

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmski, wiadomości potocznych Bogdan Piotrowski, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 581 Wydanie P

Poznań, sobota dnia 22 grudnia 1934

Rok 29

Poznań, 21 grudnia.

Czem jest „dyktatura proletariatu”

Było to przed kilkoma laty. Kolektywizacja na wsi, tworzenie w miejsce indywidualnych gospodarstw włościańskich gospodarstw kolektywnych, czyli „kolchozów”, było w początkach. W owym czasie na terenie Polski miałem na ten temat rozmowę z jednym z wybitnych przedstawicieli Rosji Sowieckiej. Był on zachwycony pomysłem kolektywizacji. Jako zasadniczą zaletę tego systemu wyróżniał moment, że od razu zniknie nierówność, bo przecież w kolchozie będą wszyscy równi.

Zwróciłem na to uwagę, że na czele kolchozu stoi jego zarząd, a więc już istnieje pewna nierówność między jego członkami, czyli rządzącymi, a resztą kolchozu, czyli rządzonymi.

Nadto dodałem: — Tendencją naturalną wszystkich członków zarządu sołwetu będzie dążenie do jak najdłuższego utrzymania się przy władzy, dążenie to zaś będzie ułatwione przez to, że dotychczasowi członkowie będą mieli nad resztą przewagę doświadczenia, uzyskaną w sprawowaniu zarządu. W rezultacie wytworzy się w kolchozie pewna elita, która po jakimś czasie będzie uważała cały majątek kolchozu niejako za swą własność.

Mój sowiecki rozmówca nie zaprzeczył słuszności mojego toku rozumowania, ale zaznaczył:

— To przewidzieliśmy. Jednak do wytworzenia się elity w kolchozach nie dojdzie. Temu zapobiegną ciągle wybory do wiejskich sołwetu, przy wyborach zaś tych nie dopuści się do obierania tych samych ludzi.

Wyraziłem wątpliwości. Rzecz jasna, nikt nikogo nie mógł przekonać. Trzeba było zacząć na fakty.

Dzisiaj, gdy obserwuję rzeczywistość sowiecką, muszę przyznać, że jak dotąd, to rację miał przedstawiciel Sołwetu.

Corocznie wybory do sołwetu są czynnikiem, który wstrząsa całą Rosją Sowiecką, od góry do dołu. Minimalna ilość poprzednich członków sołwetu wchodzi do nowych sołwetu. Jest to tem dziwniejsze, że wybory przecież odbywają się gładko, że naogół zgłoszone przez partje komunistyczne listy kandydatów przechodzą jednogłośnie. Wybory więc jako takie nie wnoszą niespodzianek.

Ale rzecz w tem, że nie wybiera się tych samych ludzi. Gdybym nie miał w pamięci przytoczonej wyżej rozmowy, może nie rozumiałbym całego mechanizmu wyborów, nie spostrzegłbym nakazanej z góry tendencji. W świetle jednak niejako ezoterycznej wiedzy, którą przypadkiem zdobyłem, z całą jasnością rysuje się antykonolidacyjna, antystabilizacyjna polityka wodzów komunizmu sowieckiego.

W obecnej chwili odbywają się wybory do sołwetu wiejskich. W Mo-

Stosunek państwa do Kościoła

„Historja poucza — twierdzi Mussolini — że za każdym razem, gdy państwo wchodziło w konflikt z religją musiało w takiej walce ulec”

Miasto Watykańskie. (KAP.) działalność. Zdarza się wprawdzie, że „Osservatore Romano” zwraca uwagę na niezwykle ciekawy artykuł, jaki ogłosił ostatnio Mussolini na temat stosunków między Kościołem i państwem.

Historja poucza — twierdzi Mussolini — że za każdym razem, gdy państwo wchodziło w konflikt z religją, musiało w takiej walce ulec. Jedno państwo może pokonać drugie, gdyż staje wobec rzeczywistości materialnej, którą można atakować i zwyciężać. Kiedy jednak przeciwnikiem jest religja, niemożliwym staje się wyznaczenie wyraźnego i określonego celu ataku. Najwykleszy opór bierny duchowieństwa i wiernych wystarczy, by najgwałtowniejsze ataki państwa obrócić w niwecz.

Jako przykłady cytuje Mussolini daremną walkę Bismarcka z katolicyzmem oraz Napoleona, o którym mówi, iż jednym z największych jego błędów była brutalność wobec Watykanu i dwóch papieży.

Twierdzi następnie Mussolini, że w głowie jego nigdy nie powstała żądza myśli stworzenia religji państwowej. Dwa są jedynie logiczne stanowiska, jakie państwo może zająć wobec Kościoła: albo nie uznawać go oficjalnie jednocześnie tolerując, jak się dzieje w Stanach Zjednoczonych, albo wejść z nim w stosunki, uregulowane konkordatem.

Ta ostatnia metoda wydała w Italji jak najlepsze rezultaty. Przypominając okres konfliktu państwa włoskiego z Kościołem w latach 1870—1929, Mussolini stwierdza, że sytuacja w tym okresie była wprost nieznosna a dziś nie zakłada pokoju życia świeckiego i religijnego. Polityka państwa totalnego w ujęciu faszystowskim nie wyklucza uznawania suwerenności Kościoła w sferze jego specyficznej

działalności. Zdarza się wprawdzie, że w pewnych dziedzinach dążenia Kościoła spotykają się z dążeniami państwa, fakty te jednak wskazują, jak pożądaną jest współpraca, jak łatwo jest osiągalną i płodną w następstwie. Niema rządu bardziej czulego na totalność i autorytet państwa, bardziej zazdrosnego o swą władzę i prestiż

niż państwo faszystowskie, ale właśnie dlatego faszizm unika mieszania się do spraw, które przechodzą jego kompetencje.

Kończąc swój artykuł, Mussolini twierdzi, że państwa, które dotąd nie zrozumiały tej wielkiej prawdy, wcześniej lub później zmuszone będą uznać swój błąd.

Katastrofa powietrznego olbrzyma

London. (Tel. wł.) Samolot holenderski „Uiver”, który wraz z załogą miał odbyć długodystansowy lot, zaginął.

Angielskie aparaty wojskowe, które udały się na poszukiwania, znalazły — jak donoszą z Kairu — w piątek rano szczątki holenderskiego olbrzyma komunikacyjnego w oazie Rutbah.

Narazie nie zdołano ustalić czy za-

łoga żyje, czy zginęła, gdyż wszelkie próby lądowania nie powiodły się.

London. (Tel. wł.) Donoszą z Kairu, że wiadomość o odnalezieniu holenderskiego samolotu komunikacyjnego potwierdza się. Aparat uległ katastrofie w miejscu, położonym o 18 klm. na południe od oazy Rutbah. Co się stało z załogą, dotychczas niewiadomo.

Ostatnie przygotowania do plebiscytu

WŁOSKIE ODDZIAŁY

Rzym. (PAT.) Wyjechała do Zagl. Saary druga grupa włoskiego kontyngentu wojskowego. 21 grudnia wyjechała i ostatnia grupa z komendantem oddziałów włoskich na czele.

Kontyngent włoski, wysłany do oddziałów motocyklowych, oddziału radjo-teleg. oraz jednego oddziału samochodów ciężarowych dla przewożenia wojska. Oddziały włoskie będą rozmieszczone w środkowych częściach Zagl. Saary, najbardziej uprzemysłowionych oraz na pograniczu Francji.

SPECJALNE URLOPY

Saarbrücken. (PAT.) Według doniesień N. B. I. minister spr. wewnętrznych Prus i Rzeszy wydał zarządzenie, na podstawie którego wszyscy upoważnieni do głosowania podczas plebiscytu w Saarze urzędnicy, pracownicy i robotnicy, winni otrzymać specjalne urlopy, umożliwiające im głosowanie w dniu 13 stycznia 1935 r. Urlopowani otrzymać mają normalne uposażenie a powstałej przerwy w pracy nie wolno odliczać im od ich urlopów wypoczynkowych.

skwie w ciągu pierwszych trzech dni akcji wyborczej wybrano 458 ludzi, z czego 355 jest wybranych po raz pierwszy. Cyfry niezwykle wymowne. Zarząd Moskwy wymagałby specjalnie pewnej stabilizacji. Tymczasem zmiana ludzi jest ustawiczna.

W sołwetu innych miast i zwłaszcza w sołwetu wiejskich jest regularnie niewybijanie tych samych ludzi.

Można śmiało powiedzieć, że cała Rosja Sowiecka znajduje się pod nieprzerwanym uciskiem prasy wyrównawczej, egalitarnej. System zasadza się na tem, żeby nikt nie posiadał sztuki rządzenia, nabywanej doświadczeniem; nigdzie nie ma być punktu stałego, wszystko ma być płynne.

Rzecz przytem zmienna: Równość w znaczeniu ekonomicznym nie jest tak wcale przestrzegana, jak równość w płaszczyźnie politycznej. Przeciwnie, w dziedzinie dochodów materialnych tej równości niema. Nawet rozlega się hasło, głoszone wszędzie w prasie, na zgrupowaniach, w sołwetu, komitetach fabrycznych, kolchozach: precz z „urawniłowką”! Wypowiada się zdecydowana walkę równości pracy i płacy.

W dziedzinie jednak funkcji rządzenia ma panować na całym terenie Rosji Sowieckiej skrajna „demokracja”. Rzą-

dzić mają umieć wszyscy, czyli, co na jedno wychodzi, nie ma umieć nikt. Powoduje to ustawiczny stan gorączkowy. Wytwarzanie się elity społecznej, wybijanie się na czoło ludzi, mających większą umiejętność organizowania życia społecznego i kierowania nim, to naturalny proces socjologiczny. Temu jednak procesowi wydano w Związku Sowieckim nieubłaganą, śmiertelną walkę.

W imię czego?

W imię egalitaryzmu, w imię równości absolutnej 160 milionów ludzi?

Nie! Lecz w imię elitaryzmu grupy rządzącej, obejmującej kilkuset ludzi.

Jeśli można określić ustrój polityczny Sołwetu, to najlepiej wyraziłaby to formuła: współżycie absolutnego elitaryzmu z absolutnym egalitaryzmem. Niema na świecie, a bodaj nie było w historii bardziej ekskluzywniej elity, nie było też nigdy bardziej bezwzględnej niwelacji.

Wśród owych 103 członków sołwetu moskiewskiego, którzy już poprzednio w nim zasiadali, są Stalin, Kaganowicz i wogóle wszyscy kierownicy i rządy Sołwetu. Gdyby się ich odliczyło, to niemal nie byłoby w sołwecie moskiewskim takich, którzy przedtem w nim

byli. Mamy tu więc pełną ilustrację zasady, że poza elitą stosowana jest całkowita równość, pełna, polityczna „urawniłowka”.

System współżycia elitaryzmu z egalitaryzmem zmanifestował się przejrzyście w obliczu zamordowania jednego z członków elity — Kirowa.

Dla utrzymania się przy władzy jest to system świetny, niezrównany. Nikt nie wyrasta w nim ponad głowę elity. Właśnie teraz śruba prasy, gniołającej i wyrównawczej, została jeszcze silniej przykręcona.

Równocześnie jednak elita, nie będąc zdolna do jakiegoś kontaktu z nieprzejrzany morzem równości, odczuwa niezwykle dramatycznie każdą szczyrbę w niej wyrządzoną. Stąd straszliwy gniew bogów kremliańskich.

Wyroki śmierci mnożą się. Po Leningradzie i Moskwie przyszła kolej na Mińsk i Kijów. Wszędzie po kilkadziesiąt rozstrzelań. Fala idzie na wszystkie rejony i miasta rozległego państwa komunizmu, potępiającego równość pracy i zarobków, a wielbiącego równość w niewoli politycznej wobec dyktatorskiej elity, zwanej się „dyktaturą proletariatu”.

Moskwa.

SZAŁAWA.

Ogłoszenia do wydania świątecznego „Kurjera Poznańskiego”

przyjmujemy do poniedziałku, dnia 24-go grudnia
drobne do godz. 9,30, a większe do godz. 10,30 przed poł.

Zamach bombowy w Atenach

Chciano zabić sędziego, który należy do kompletu wyrokującego w sprawie napadu na Venizelosa w czerwcu 1933 r.

Wiedeń. (Tel. wł.) Donoszą z Aten:

Ubiegłej nocy w dzielnicy portowej Pireus dokonano zamachu na mieszkańca jednego z sędziów, który należy do kompletu wyrokującego w procesie przeciw zamachowcom na Venizelosa.

Proces ten miał rozpocząć się w sobotę w Atenach. Głównym oskarżonym jest herszt bandytów Karathanasis. Wspomniany proces już odraczano i w związku z dzisiejszym zamachem niewątpliwie będzie po raz drugi odroczone.

Jak się okazało bomba uszkodziła tylko dom, nie raniła wszakże nikogo. Wśród lokatorów powstała panika, wkrótce jednak zdołano wszystkich uspokoić.

Proces o zamach na Venizelosa budzi ogromne zainteresowanie ze względu na tło polityczne. Przypominamy, że 6 czerwca 1933 r. na jadącego samochodem z małżonką Venizelosa napadło w połowie drogi z Kephissia do Aten kilku uzbrojonych ludzi. Ścigali oni auto greckiego męża stanu i zbliżywszy

Nowy dowódca S. A.

Gdańsk. (Tel. wł.) Dowódca brygad S. A. w Gdańsku, Linsmayer, został ze stanowiska dotąd zajmowanego zwolniony. Linsmayer uchodził w Gdańsku za przyjaciela b. prezydenta dr. Rauschninga. Następcą Linsmayera na stanowisku dowódcy brygad S. A. będzie Hacker, który już przybył do Gdańska. Oczywiście o zmianie na tem stanowisku zdecydowała berlińska centrala partii hitlerowskiej. (p)

Wiadomości

Moskiewska „Prawda” komunikuje, że w związku z utworzeniem we Francji wspólnego komunistyczno-socjalistycznego frontu czerwonego nad granicami niemiecką, (zwłaszcza przy Zagłębiu Saary) i hiszpańską mają być zorganizowane wielkie manifestacje sympatii dla komunistów i socjalistów niemieckich i hiszpańskich.

* Powstała w Strasburgu nowa partja o tendencjach autonomistycznych pod nazwą „Alzacka Partja Regionalistyczna”. Założycielem tego stronnictwa jest znany działacz autonomistyczny Heil.

* N. B. I. donosi z Moskwy, że prezydium WCIK-a postanowiło w środkowym dojeździe Włgi utworzyć autonomiczną republikę sowiecką Mordwy, obejmującą 23.400 km kw. z 370.000 ludności.

* N. B. I. donosi z Moskwy: Sekretarz gen. międzynarodówki komunistycznej Manuil-skiej oświadczył, że Zinowjew, Kamieniew i Syrcow ponoszą odpowiedzialność za mord na osobie Kirowa. Partja — stwierdza Manuil-skiej — dotąd pamiętała o ich dawnych zasługach, lecz obecnie nie będzie dla nich żadnej łaski.

* N. B. I. donosi, że rząd sowiecki wezwał do Moskwy jednego z wybitnych współpracowników sowieckiego tow. handl. „Juzam-torg” w Urugwaju, Abrahama Kaplana, który złożył miał sprawozdanie ze swej działalności. Kaplan odmówił powrotu do ZSRR. Według informacji władz sowieckich przywłaszczył on sobie pieniądze skarbowe. Wymieniana jest suma 200.000 pezetów.

* Min. Simon wygłosił przemówienie, poświęcone wstępnym rozmowom w sprawach morskich między Japonią, Anglią oraz Ameryką i oświadczył, że prawdopodobnie nastąpi wznowienie rozmów za 2 lub 3 miesiące.

się, dali szereg strzałów, trafiając szofera i żonę Venizelosa. Szofer dodał gazu i z trudem doprowadził maszynę do

Aten, a napastnicy zbiegli. Wkrótce jednak zdołano wysledzić sprawców zamachu.

Żyd skazany za fałszowanie bilansu

Kraków. (Tel. wł.) Z dużym zainteresowaniem oczekiwano tu wyniku procesu zawiadowców spółki „Caro” Saula Rafała Landaua i dr. Porębskiego (donosiliśmy o tem obszernie w nr. 577 naszego pisma — red.).

Prokurator dr. Boryczko twierdził, że działalność oskarżonych wyrządziła

gminie miasta Krakowa szkodę około miliona złotych, uważając winę ich za całkowicie udowodnioną.

Trybunał pod przewodnictwem dr. Stuhra wydał wyrok, mocą którego zasądzono oskarżonych za fałszowanie bilansu każdego po 5 miesięcy więzienia z zawieszeniem na dwa lata.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Echa katastrofy samolotu

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą z Amsterdamu: Wiadomość o katastrofie wielkiego holenderskiego samolotu komunikacyjnego wywołała w całym kraju olbrzymie wrażenie. Przed redakcjami wszystkich pism oraz przed gmachem towarzystwa, którego własnością był samolot, gromadzą się ty-

siężne tłumy.

Władze energicznie zajęły się wyświetleniem szczegółów katastrofy. Do Kairu odleciał w piątek rano samolot pomocniczy „Leeywerick”, który zamierza udać się na miejsce wypadku celem przeprowadzenia dochodzeń i ustalenia szczegółów wypadku.

Ratyfikowany układ

London. (PAT.) Centralna rada właścicieli kopalń węglowych ratyfikowała angielsko-polski układ węglowy.

Kombatanci u Hitlera

Berlin. (PA.) W czwartek kanclerz Hitler przyjął na specjalnej audjencji prezesa unji federalnej kombatantów francuskich, plk. Pichota, oraz sekretarza gen. tej organizacji, plk. Randoux. Następnie obaj przedstawiciele b. kombatantów francuskich byli przyjęci przez zastępcę kanclerza, ministra Hessa.

N. B. I. publikuje komunikat, w którym podkreśla, że rozmowy te stanowią dalszy ciąg rozmów, zapoczątkowanych przez spotkanie w dniu 2 sierpnia br. w Baden-Baden. Spotkanie to odbyło się między prezesem kombatantów francuskich Pichotem a przywódcą Zw. ofiar wojennych Rzeszy, Oberlindoberem. W rozmowach tych znalazły wyraz wola kombatantów obu krajów do służenia pokojowi a temsamem swoim narodom.

Z komunikatu wynika, że Niemieccy nar.soc. przypisują rozmowom tym doniosłe znaczenie.

Budżet Francji

Paryż. (PAT.) Na posiedzeniu Senatu kontynuowano dyskusję nad budżetem. W wyniku uchwał ogólne cyfry budżetu przedstawiają się w sposób następujący: Wydatki 47.767.990.086 fr., dochody 46.991.598.230 fr. Przewaga wydatków nad dochodami wynosi 775.691.8856 fr. Od cyfry tej należy jednak odjąć 308.000.000 fr., pochodzących ze zmniejszenia indemnizacji. W ten sposób rzeczywisty deficyt wyraża się cyfrą 467.691.856 fr. Całość projektu została przyjęta 284 przeciw 11 gł.

Zamach stanu w Klajpedzie?

Berlin. (Tel. wł.) Prasa królewiecka donosi z Klajpedy, że w niedługim czasie należy tam oczekiwać litewskiego zamachu stanu. Szaulisi mają aresztować wybitnych Litwinów a winę zwać na Niemców. W Klajpedzie mają zamiar wprowadzić dyktaturę wojskową. (w)

Wypadek pilota-akrobata

Paryż. (Tel. wł.) Podczas oblatywania nowej maszyny w Tuluzie znany pilot i zarazem najlepszy akrobata francuski Doret miał wypadek. W pewnej chwili gdy znajdował się na dużej wysokości zawiodły stery. W ostatniej chwili udało się lotnikowi wyskoczyć z maszyny i dzięki spadochronowi szczęśliwie wylądował na ziemi. Maszyna spadła i rozstrząsała się całkowicie.

Min. Simon w Paryżu

Paryż. (PAT.) Min. spr. zagr. W. Brytanji, Simon spędzi okres świąteczny w Cannes. Szereg dzienników francuskich podaje w związku z tem, że minister skorzysta z przejazdu przez Paryż, aby spotkać się z premierem Flandinem i min. Lavalem, z którymi, jak zaznacza „Le Petit Parisien”, nie miał jeszcze sposobności konferować. Zadaniem tego dziennika, rozmowy odbędą się w sobotę i niewątpliwie przyniosą wielkie korzyści w przeddzień wydarzeń, jakie nastąpią na początku roku przyszłego.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 21. 12. 1934 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była bez zmiany.

Z pożyczek państwowych rłacono za 5% poz. konwers. 64½%; pozatem obracano — mniejszą ilość — bez notowania — 4% premj. dol. po 52,50 oraz 3% poz. bud. po 44½.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. płacono za 4½% dol. listy zast. 46,50—46½, natomiast ofiarowano 4½% dol. listy zast. w zlocie po 47,50—47,—, 4½% zlotowe listy zast. po 47½—47,— oraz 4% listy zast. konwert. po 48,—.

Z akcji bankowych płacono za Bank Polski 93,—.

Kurs dolara. Dziś rano notowano kurs dolara w obrocie nieoficjalnym w Warszawie 5,27½ — 5,27% zł. w Gdańsku na Warszawę 5,27 zł.

Kurs guld. gd Bank Polski, oddział w Poznaniu płacił 1zł za 100 guld gd. w dewizach 172,64 zł, gotówką 172,30 zł.

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

Kurs w procentach nominalu w zł w złotych za stuke

Papiery procentowe

5% państw. poz. konwers. 64,50 P.
4½% dolarowe listy zast. serji K. z r. 1933
Pozn. Z'em. Kred. 46,50—47,25 P.
4½% dolarowe listy zast. serji K. z r. 1933
w zlocie: Pozn. Ziem. Kred. 47,50—47,— O.
4½% zlotowe listy zast. serji K. z r. 1933
Pozn. Ziem. Kred. 47,25—47,— O.
4% listy zast. konwert. otempl. P. Z. K. 48,— O.

Akcje bankowe i przemysłowe
Bank Polski 93,— P.

Tendencja bez zmiany.

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, 21. 12. 1934 r.

**Warunki: Handel hurtowy narzutek Po-
znań, ładunki waronowo dostawa bieżąca
za 100 kg.:**

Standardy: 1) żyto 715 z/l. 2) pszenica
750 z/l. 3) owies 170 z/l

Ceny transakcyjne:

Żyto 45 tonn par. Poznań 15,70
Żyto 40 tonn par. Poznań 14,50

Ceny orientacyjne:

Żyto (Usposob. spokojne) 15,25—15,50
Pszenica (Usposob. słabsze) 16,00—16,50
Jęczmień br. warowy 20,25—20,75

Usposobienie spokojne.
Jęczmień 710—725 z/l. 19,00—19,50
Jęczmień 680—690 z/l. 17,50—18,00

Usposobienie spokojne.
Owies (Usposob. spokojne) 15,00—15,25

Maka
Żytina I gat. 0,55% wł. w. 21,75—22,75
Żytina I gat. 0,55% wł. w. 20,75—21,75
Żytina II gat. 55—70% wł. w. 15,25—16,25
Żytina o-śl. par. 70% wł. w. 19,25—19,75
Żytina razowa 0,95% wł. w. 17,25—18,25

Usposobienie spokojne.
pszenna gat. IA 0,2% wł. w. 22,25—22,75
pszenna gat. IB 0,15% wł. w. 21,75—22,25
pszenna gat. IC 0,15% wł. w. 21,75—22,25
pszenna gat. ID 0,60% wł. w. 25,75—26,25
pszenna gat. IE 0,65% wł. w. 24,75—25,25
pszen. gat. IIA 20,55% wł. w. 23,75—24,25
pszen. gat. IIB 20,65% wł. w. 23,5—23,75
pszen. gat. IIC 15,65% wł. w. 21,25—21,75
pszen. gat. IIF 55,65% wł. w. 17,5—17,75
psz. gat. IIIA 65,70% wł. w. 16,25—16,75
psz. gat. IIIB 70,75% wł. w. 13,25—13,75

Usposobienie spokojne.
Otręby żytnie stand. 10,25—11,00
Otręby pszenne grubo stand. 10,81—11,35
Otręby pszenne średnie st. 10,10—10,70
Otręby jęczmieńne 10,50—12,00
Rzepak zimowy 39,0—42,0
Siemka lniane 43,00—45,00
Gorzycza 41,00—46,00
Wyka latowa 23,00—25,00
Groch Viktoria 39,0—42,0
Groch F. lizera 32,00—35,70
Lubin niebieski 8,50—9,00
Konieczna czerwona surowa 12,00—130,00
Konieczna biała 7,0—0,00
Konieczna szwedzka 80,0—10,00
Konieczna żółta odluszczone 70,00—10,00
Przelet 80,0—10,00
Tymoteusz 6,00—70,00
Rajgras angielski 80,00—90,00
Słoma pszenna luzem 2,50—2,70
„ pszenna prasowana 3,10—3,30
„ żytnia luzem 3,0—3,75
„ żytnia prasowana 4,0—4,25
„ owsiana luzem 3,7—4,0
„ owsiana prasowana 4,25—4,50
„ jęczmieńna luzem 1,9—2,45
„ jęczmieńna prasow. 2,3—3,5
Siano zwykłe luzem 7,50—8,00
„ zwykłe prasowane 8,00—8,50
„ na inoetkie luzem 8,50—9,00
„ na inoetkie pras. 9,0—9,50
Makuch lnian w taflach 17,50—18,00
Makuch rzepakowy w tafl. 13,50—13,75
Makuch słon w tafl. 42/42 18,00—18,50
Srut Soja 21,0—2,50
Mak niebieski 37,00—40,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach:
żyta 115 tonn, pszenicy 271 tonn, jęczmień-
nia 235 tonn, owsa 109 tonn, maki żytniej
19 tonn, maki pszennej 27,5 tonn, otrab żyt-
nych 10 tonn, otrab pszennych 5 tonn, otrab
jęczmieńnych 15 tonn, lubinu niebieskiego
15 tonn, rzepaku 32 tonn, peluski 45 tonn,
makuchu lnianego 10 tonn, srotu Soja 1,5
tonn, maki ziemniaczanej 10 tonn.

Uwaga! W dniu 24 i 27 grudnia br. po-
siedzenie Komisji Notowań się nie od-
będzie.

TARGOWISKO MIEJSKIE

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, 21. 12. 1934 r.

Spędzono: wołów 1, buhajów 3, krów 23,
świń 410, prosiąt 70, cieląt 1,2, owiec 7, ra-
zem 722 zwierząt.

„Pokojowa” kampania Niemiec w Paryżu

(Od wł. kor. „Kurjera Pozn.”)

Paryż, w grudniu.

„Każdym razem, gdy Francja cofa się — powiedział poseł Franklin Bouillon — wojna zbliża się; gdy Francja opiera się — wojna się oddala”. Ten dogmat powinien w obecnej chwili mieć każdy bardziej niż kiedykolwiek w pamięci. Gorączkowa działalność dyplomatyczna, jaka w ostatnich tygodniach została rozwinięta w Paryżu przez emisariuszy niemieckich, jest przejawem niebezpiecznej ofensywy, prowadzonej pod płaszczykiem pokoju, ale mającej inne cele na oku.

Pod tym względem bytność, jakkolwiek krótka, p. Ribbentropa w Paryżu dołała tylko oliwy do ognia. Niemcy posiadają tutaj swego ambasadora oficjalnego, a równocześnie działają ponad jego głowę, ba, nawet ponad głowę rządu francuskiego. Zwracają się dzisiaj wprost do byłych kombatantów, pragnąc w ten sposób wprowadzić jeszcze większe zamieszanie do opinii francuskiej i uspić jej czujność.

Jak się zresztą dowiedzieliśmy, rozmowy pomiędzy byłymi kombatantami francuskimi a niemieckimi zostały podjęte jeszcze w sierpniu. Niemiecy partnerzy deklamują oczywiście o swych uczuciach pacyfistycznych, „uspokajają” opinię francuską co do plebiscytu w Saarze, prą do „zbliżenia się” — i wytwarzają w ten sposób pewien niebezpieczny prąd optymizmu i wiarę w możliwość wyrównania stosunków, a tem samem utrwalenia bezpieczeństwa.

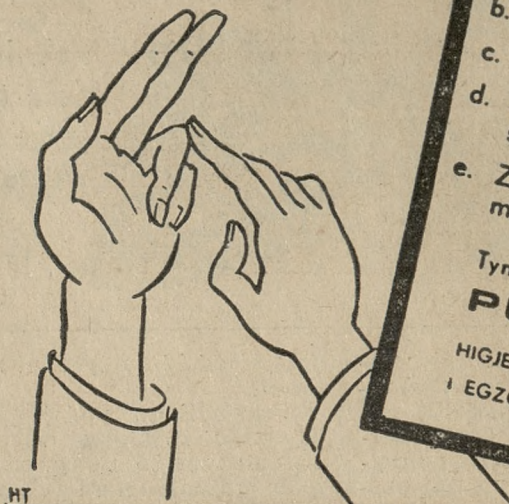
Najlepszym dowodem, jakie już kręgi zakreśliła owa kampania germańska, jest oświadczenie jednego z młodych polityków, p. Bertranda de Jouvenela — syna b. ambasadora. „Młodzież — pisze on w dzienniku „Notre Temps” — często zarzucała swym starszym, byłym kombatantom, że nie potrafili wskazać jej drogi do nowej Francji. Tym jednak razem byli kombatanci wystąpili z hasłem jasnym i odważnym: „zawrzeć pokój z Niemcami ponad głowami i przeciw wszystkim!” Młodzież — oświadcza p. de Jouvenel — usłucha ich, Stanie się to nawet pierwszym hasłem aljansu rewolucyjnego, zawartego pomiędzy byłymi kombatantami a młodem pokoleniem...”

Nie należy oczywiście przykładać zbyt wielkiego znaczenia do tych słów. Niemniej jednak są one znamienym dowodem, jaki można spowodować zamęt w umysłach zręczną i metodyczną kampanją.

Jaki będzie ostateczny rezultat wizyty p. Ribbentropa — to inna rzecz. Był gościem posła Jana Goya, widział się podobno z posłem Scapinim, przygotował może teren dla innego, tym razem oficjalnego wysłannika Hitlera. Mimo to minister spraw zagranicznych, p. Laval z wysokości trybuny izby oświadczył, iż Francja zamierza prowadzić politykę współpracy międzynarodowej, której nie zastąpi żadnym dwustronnym układem; że nie ma bynajmniej zamiaru ustąpić przed faktem dokonany, jaki stanowią zbliżenia Niemiec; że nietykalność granic powinna zostać dogmatem, albowiem ktokolwiek pragnie przesunąć choć jeden słup graniczny, ten mać pokój. Ze wreszcie dla obrony pokoju — Francja musi pozostać silną.

Te jasne punkty wytyczne polityki francuskiej zostały oczywiście doskonale zrozumiane w Berlinie. Przemówienie p. Laval’a grzeszy może tylko z jednej strony optymizmem, a to w od-

Na palcach policzyć można...



- Racjonalny puder powinien odpowiadać:
- Właściwość om cery: tłuścawą cerę — odłuszczać, normalną — ożywiać.
 - Karnacji.
 - Przylegać dyskretnie i trwale.
 - Nie zawierać części metalicznych, szkodzących cerze.
 - Zdobić cerę naturalnie, nadając jej miły mat i świeży zdrowy wygląd.
- Tym wszystkim warunkom odpowiada ściśle
- ## PUDER DRA LUSTRA
- HIGJENICZNY-ODTLUSZCZAJĄCY dla cery tłustej,
EGZOTYCZNY-OŻYWCZY dla cery normalnej.

niesieniu do paktu wschodniego. Nawet bowiem przystąpienie Niemiec do paktu nie rozwiąże zasadniczych trudności — i przedewszystkiem nie rozbroi Trzeciej Rzeszy. Obecne usiłowania, czynione przez Hitlera za pomocą jego wysłanników, w kierunku zbliżenia się z Francją i zawarcia z nią układu, nie mają zapewne na widoku jedynie sprawy plebiscytu w Saarze, ale przedewszystkiem legalizację zbrojeń. Z tego to właśnie powodu, została rozwinięta, jak zaznacza poseł lotaryński Ferry, ta prawdziwa „ofensywa pokojowa”, ten „Friedenssturm”, jaki przypuszcza się teraz do Francji.

Niestety jednak czyny, a nawet i słowa przedstawicieli Niemiec hitlerowskich zadają kłam jedne drugim. Bo jeżeli Hitler oświadcza, iż uszanuje każdy wynik plebiscytu w Zagłębiu Saary, to równocześnie wszechpotężny p. Röchling dopowiada: nigdy Niemcy nie zapłacą ani jednego centyma za

odebrane od Francji tamtejsze kopalnie. W tych warunkach — stwierdza poseł Ferry — byłoby największym niebezpieczeństwem wznowić dawną, chimeryczną politykę ustępstw, uprawianą tak długo przez rząd francuski. Należy bowiem się spodziewać, że Niemcy po brutalnych groźbach powrócą teraz do bardziej zręcznych metod Stresemanna, przy pomocy których chcą dokończyć swych przygotowań odwetowych.

W sprawie wejścia w bezpośrednie rozmowy z Niemcami opinia francuska jest, jak widzimy, podzielona. Większość jest zdania, iż jeżeli Hitler pragnie ich nawiązania, to powinien w tym celu zwrócić się do oficjalnych przedstawicieli dyplomacji francuskiej, a nie do osobistości nie posiadających po temu stosownego mandatu, których interwencja może być raczej szkodliwa, niż użyteczna.

I. B.

Dokąd zmierza polska polityka zagraniczna?

Klub Narodowy domaga się wyjaśnień

Klub Narodowy zgłosił na posiedzeniu Sejmu następujący wniosek w sprawie polityki zagranicznej rządu:

„Wysoki Sejm uchwalić raczy: „Sejm wzywa do przedstawienia w Sejmie sprawozdania o polityce zagranicznej państwa.

Uzasadnienie.

„Obecny bieg polityki zagranicznej państwa budzi niepokój bądźto niepewnością w jednych dziedzinach, bądźto niepomyślnymi wynikami w innych.

„Stosunki z Francją uległy przewlekłemu zdrażnieniu, uniemożliwiającemu nadanie sojuszowi polsko-francuskiemu pełnej wartości. Również w stosunku z Małą Ententą, w szczególności z Czechosłowacją i Rumunją istnieją tarcia. Ścisłejsze porozumienie trzech państw nadbałtyckich, Estonji, Litwy i Łitwy, bez styczności z Polską, dokonało się nie w myśl dążeń polityki polskiej. Stan rzeczy w Gdańsku, a mianowicie rzeczywista łączność jego z Rzeszą Niemiecką, nie odpowiada postanowieniom traktatu wersalskiego, a układy, zawarte w w ostatnim czasie z Gdańskiem dają jednostronne korzyści własnemu miastu.

„Zbliżenie z Rzeszą Niemiecką otoczone jest niejasnością, która daje pole do podejrzeń. Na gruncie Ligi Narodów ani nie uzyskano stałego miejsca w Radzie Ligi jednocześnie z Z. S. R. R., ani też nie doprowadzono do zadawalającego załatwienia sprawy szczególnych zobowiązań Polski w zakresie opieki nad mniejszościami. W sprawie bezpieczeństwa, ważnej szczególnie obecnie wobec zbrojeń niemieckich, nie zaznacza się w sposób zgodny z istotnymi potrzebami wzmacniania obronności polskiej własnymi siłami i porozumieniami.

„Całość zagranicznej polityki pol-

skiej, wśród tylu niepewności i ujemnych objawów, jest tembardziej niepokojąca, że rząd uchyla się całkowicie od przedstawienia jej dążeń i działań Sejmowi, a w ten sposób i społeczeństwu”

„Warszawa, dn. 18 grudnia 1934 r.

Sprawa ks. dziek. Żamejcia

W dniu 13 b. m. sąd okręgowy w Białymstoku, jako odwoławczy, rozpatrywał apelację ks. Jerzego Żamejcia, dziekana knyszyńskiego, skazanego w październiku b. r. przez sąd grodzki na miesiąc aresztu z zawieszeniem i na 50 złotych grzywny za zniesławienie ś. p. plut. Dunajskiego, polegającego na tem, że ks. Żamejć w czasie kazania miał uczynić zarzut nieboszczykowi z prowadzenia ćwiczeń w czasie nabożeństwa.

W pierwszej instancji oskarżony był ks. Żamejć o spowodowanie kazaniem swoim samobójstwa plut. Dunajskiego. Sąd jednak z tego tytułu rzekł się oskarżenia, a wytoczył sprawę ks. Żamejciowi o zniesławienie Urzędu Wychowania Fizycznego i ś. p. plut. Dunajskiego. Sąd grodzki, rozpatrując powtórnie tę sprawę, nie dopatrzył się winy zniesławienia Urzędu, a tylko skazał ks. Żamejcia za zniesławienie plut. Dunajskiego. Od tego wyroku jednak ks. Żamejć odwołał się do sądu okręgowego. Sąd okręgowy nie dopatrzył się w kazaniu ks. Żamejcia żadnego zniesławienia ani też obrazy plut. Dunajskiego, przeciwnie, uzasadniając wyrok, wyraźnie zaznaczył, że ks. dziekan Żamejć spełnił swój obowiązek duszpasterski, wobec czego wyrok pierwszej instancji uchylił i ks. dziekana Żamejcia uniewinnił. Obronę oskarżonego wnosili p. mec. Bitner z Warsza-

UWAGI

... „Człowiek nie-nordycki zajmuje stanowisko pośrednie między człowiekiem Nordyckim i zwierzętami, w pierwszej linii z małpoludami. Dlatego nie jest on pełnym człowiekiem. Nie jest on wogóle człowiekiem w przeciwstawieniu do zwierzęcia, lecz tylko stadjum przejściowem do tegoż...”

„Jeśli w pewnej części ciała dana forma rasowa nosi cechy Nordyckie, np. wschodnio-bałtyckie niebieskie oczy, które zresztą zachodzą mogą również u zwierząt, jak np. białej gęsi, to znowu inna forma rasowa nosi cechy nie-nordyckie. W ten sposób pewna pojedyncza cecha nie jest odrazu własnością wszystkich ludzi. Naprzykład jest także własnością ptaków, a brak poczucia osobowości własnością Mongolów. Niektóre znów zwierzęta mają Nordyckie cechy, jak np. pies — wierność, której człowiek nie-nordycki nie posiada...”

„Niema takiego znamiona, odróżniającego człowieka Nordyckiego od małpy, w którymby on nie odróżniał się zarazem od człowieka nie-nordyckiego. To co człowiek Nordycki ma wspólnego z nie-nordyckim, posiada też wspólnie z małpami i innymi stworami... Stąd możemy ustanowić następującą zasadę wiedzy rasowej: nie istnieje żadna cecha cielesna czy duchowa, któraby uzasadniała pojęcie „ludzkość” w odróżnieniu od „zwierząt”. Są tylko różnice między człowiekiem Nordyckim z jednej strony, a zwierzętami wogóle, włączając do tychże człowieka nie-nordyckiego lub „pod-czowieka” jako formę przejściową...”

I tak dalej. Kwiatki z ogródka brunatnej wiedzy antropologicznej, gdzie słowo „Nordycki” pisze się przez wielkie „N”, w odróżnieniu od innych ras ludzkich, małpoludów, małp, ptaków czy plazów. Dla ciekawości czytelnika podajemy pełny tytuł owych wypocin rasowych, mianowicie: „Neue Grundlagen der Rassenforschung” von Hermann Gauch.

Dziadek Darwin w grobie się zapewne przewraca. My tylko śmiejemy się...



JEWITCZ

były minister spraw zagranicznych Jugosławji tworzy nowy rząd, o którym mówi się, że będzie rządem wszystkich partji królestwa Jugosławji.

Żydzi nauczycielami dzieci polskich

Interpelacja Klubu Narodowego

Posłowie Stronnictwa Narodowego zgłosili na ostatnim posiedzeniu Sejmu następującą interpelację w sprawie naduzycia władzy urzędowej przez starostę w Grajewie w związku z sytuacją, powstałą z powodu mianowania nauczycieli Żydów do polskich szkół powszechnych:

„W listopadzie b. r., w czasie, gdy dzieci polskie w Grajewie nie uczęszczały do szkoły powszechnej z powodu zamianowania do nich nauczycieli Żydów, do mieszkania Aleksandry Danowskiej, wdowy po Wacławie Danowskim, ochotniku armii Hallera i wojska polskiego z r. 1920, odznaczonym dwoma krzyżami, przybył komendant posterunku P. P. w Grajewie wraz z posterunkowym Bagińskim i, zarzucając Danowskiej, że w jej mieszkaniu odbywa się nauka, dokonał opieczetowania części mieszkania. Opieczetowanie miało być dokonane według słów policjantów z rozporządzenia starosty Olejniczakowskiego.

„Pomimo starań Danowskiej o zdjęcie pieczęci starosta Olejniczakowski pozwolił jej tylko wziąć z zapieczetowanego pokoju pieniądze i trochę produktów żywnościowych, a następnie kazał ponownie zapieczetować pokój. Starania o zdjęcie pieczęci pozostały bezowocne, gdyż starosta skierował Danowską do sądu grodzkiego, do



Pod żadną choinką nie powinno zabraknąć NIVEI

NIVEA sprawimy radość każdemu. Czy to będzie Krem NIVEA, czy pasta do zębów NIVEA, czy wreszcie mydło NIVEA lub jakikolwiek inny preparat NIVEA, zawsze znajdzie taki praktyczny podarunek mile przyjęcie. - Preparaty NIVEA są bowiem dobre, ekonomiczne a przytem niedrogie.

Krem NIVEA zł 0,40-2,60 Pasta do zębów NIVEA zł 1,- i 1,50 Mydło NIVEA i NIVEA mydło dla dzieci 1 kawałek zł 1,20 3 kawałki w kartoniku zł 3,30 - NIVEA mydło kąpielowe 1 kawałek zł 1,50. 3 kawałki w kartoniku zł 4,25

kórego miała być przesłana jej sprawa, w sądzie zaś stwierdzono, że sprawy niema i że zdjęcie pieczęci leży tylko w kompetencji policji, która nałożyła pieczęcie. Wobec tego mamy do czynienia z faktem opieczetowania prywatnego mieszkania, nie uzasadnionym ani stanem faktycznym, ani żadnym przepisem prawnym, a przez to stanowiącym pogwałcenie zasadniczych praw obywatelskich.

„Podpisani zapytują Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, czy zechce wydać rozporządzenie, zapobiegające na przyszłość tego rodzaju faktom, i pociągnąć winnych do odpowiedzialności?

„Interpelanci.

prześć od kilku tygodni na produkcję broni.

„Republique“ podaje ponadto, że w odległości 20 km na zachód od Berlina nad rzeką Hawelą, oddziały służby pracy zatrudnione są obecnie przy niwelacji terenu, przeznaczzonego na lotnisko wojskowe. Dojścia do tego terenu strzeżone są przez uzbrojone warty. W budowie znajdują się mają również w Marchji Brandenburskiej dwa nowe lotniska wojskowe, jedno w okolicy Selchow, drugie pod Frankfurtem n./O. Niedaleko wsi Turow na Pomorzu pruskiem na ukończeniu znajduje się wielkie lotnisko, wyposażone w 12 hangarów, mogących pomieścić po 7 samolotów każdy. Dalsze 12 hangarów mają być wykonane jeszcze w tym roku.

Pismo alzackie donosi dalej, że w pobliżu Treuenbrietzen, 70 km na zachód od Berlina, otwarto ostatnio lotnisko wojskowe, wyposażone w podziemne hangary, ukryte pod lasem. W hangarach tych mieścić się ma 160 aparatów wojskowych.

Firma Adlerwerke w Frankfurcie n/M. produkuje samoloty myśliwskie modelu „Röhr“, przyczem dziennie opuszcza te zakłady jeden gotowy aparat.

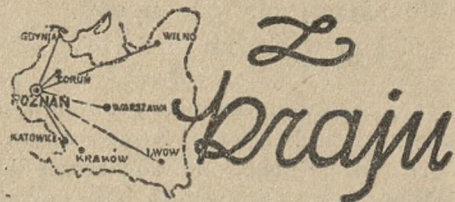
Meksykański wandalizm

Meksyk. (PAT.) W Cuernavaca (w s. Morelos) nieznanymi sprawcami zniszczyli słynną statwę Matki Boskiej Gwadelupskiej, pochodzącą z r. 1772. Ludność jest ogromnie wzburzona, gdyż Matka Boska Gwadelupka czczona była jako opiekunka Meksyku. Do miasta ciągną tłumy ludności. Celem zapobieżenia możliwym zaścitem policję wzmocniono oddziałami wojska. Po mieście krążą patrole.

Szczątki aparatu Ulma?

Nowy Jork. (Tel. wł.) Wielkie wrażenie wywołała wiadomość o odnalezieniu na morzu w pobliżu wysp Hawajskich szczątków samolotu pasażerskiego.

Według doniesień z Honolulu wiadomości te potwierdzają się i prawdopodobnie chodzi o aparat Ulma, który w czasie lotu z Kalifornji do Australji musiał osiąść na morzu.



NIEZALATWIONA SPRAWA MAGISTRALI WĘGLOWEJ

Jak donoszą, zapadło ostatnio postanowienie, że eksploatacja magistrali węglowej Górny Śląsk - Gdynia w r. 1935 będzie nadal dokonywana przez ministerstwo komunikacji na rachunek konsorcjum polsko - francuskiego. Sprawa nabycia taborów kolejowych przez towarzystwo jest także chwilowo nieaktualna. Jak zaś wiadomo, kupno taboru kolejowego to warunek przekazania eksploatacji tej linii kolejowej konsorcjum francuskiemu.

WOJEC LICZNY WYPADKÓW ZATRUCIA WĘDLINAMI

Zarząd miejski w stolicy wprowadził nowy sposób stemplowania mięsa przywożonego, a to celem ułatwienia kontroli, która stała się konieczną wobec licznych wypadków zatrucia wędlinami prowincjonalnymi. Rzeźnia miejska stemplować będzie mięso i wyroby przywożone specjalnym stemplem koloru zielonego, podczas gdy mięso pochodzące z uboju warszawskiego, znaczne będzie stemplami koloru niebieskiego.

TRZEJ POLICJANCI ZASADZENI ZA POBICIE OBYWATELA

Łódzki sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Łęczycy rozpoznawał niezwykłą sprawę. W sierpniu 1932 r. w Parczewie pod Łęczycą odbywał się jarmark i wskutek olbrzymiego tłoku policja musiała rozprasać tłum. W czasie opróżniania rynku komendant posterunku, st. post. Luczyński uderzył wieśniaka Jana Grzelewskiego. Ponieważ Grzelewski usiłował zanotować sobie numer policjanta, ten wezwał dwóch innych posterunkowych, polecając odprawiać p. G. na posterunek.

Tam Luczyński wraz z policjantem Wiśniewskim i Gaszewskim dotkliwie poturbowali Grzelewskiego, poczem kazali mu wyprać zakrwawioną koszulę i zmusili go by włożył na siebie moką koszulę, poczem wypędzili go z posterunku.

Sąd skazał kom. posterunku Luczyńskiego na półtora roku, zaś posterunkowych Wiśniewskiego i Gaszewskiego po 1 roku i 3 miesiące więzienia.

ODZIEDZICZYŁ 400 TYSIĘCY DOLARÓW Z AMERYKI

Mieszkaniec Tomaszowa mazowieckiego P. otrzymał zawiadomienie z Ameryki, że odziedziczył 400 tys. dolarów po członku rodziny, który wyemigrował tam przed kilkunastu laty z rodziną i dorobił się majątku. Gdy wiadomość o spadku rozszalała się po mieście, zgłosił się do niego pewien miejscowy kapitalista ofiarując mu 100 000 zł gotówki za odstąpienie praw spadkowych. Ten jednak taką ofertę odrzucił i podjął starania o paszport do Ameryki.

SKUTKI BRAKU ŚNIEGU W KRYNICY I ZAKOPANEM

Projektowane na czas świąt Bożego Narodzenia imprezy hokejowe w Zakopanem i Krynicy zostały z powodu braku mrozu i odpowiedniego lodowiska w myśl porozumienia odwołane. Zaniechane zostały także niektóre inne gry zimowe.

ŻYDZI - KOMUNISTI PRZED SĄDEM LWOWSKIM

Przed trybunałem przysięgłych we Lwowie toczył się przed dwa dni proces o uprawianie działalności komunistycznej, w którym oskarżeni byli Józef Reiter student politechniki, Sa'a Mina Dienerówna była robotnica w fabryce czekolady „Branka“, Chune Rothbaum malarz pokojowy, Leib Szuch ślusarz mechanik i absolwent gimnazjalny Jonasz Berisz Pudles.

Wszyscy zostali skazani za zbrodniczy stan na 3/4 do 6 lat więzienia.



„Pokój a obrona“

Artykuł MacDonalda o wartości zbrojeń obronnych dla sprawy pokoju

Londyn. (PAT.) W piątkowym numerze dwutygodnika „News Letters“, oficjalnego organu grupy politycznej, do której należy MacDonald, ukazał się znamienity artykuł premiera brytyjskiego pod tytułem „Pokój a obrona“.

W artykule tym MacDonalad zastanawia się nad wartością zbrojeń obronnych. Wbrew przypuszczeniom z przed 20 laty, zdaniem MacDonalda, ostatnia wojna nie usunęła niezadowolonia, pozostawiła groźbę odwetu ze strony państw pokonanych i nie zapewniła dobrodziejstw pokojowych zwycięzcom. Do tej sytuacji należy dostosować politykę.

Dzielo pokoju opiera się na ufności w siły moralne, ale w polityce międzynarodowej siły te nie mają władzy wyjątkowej. Dlatego organizacja obrony mogłaby wciągnąć W. Brytanię w wir militarystyki. Podstawą zbrojeń jest wojna a celem ich zapewnienie zwycięstwa.

Wartość zbrojeń, jako czynnika odstrasającego przed wojną, jest minimalna. Gdy zbrojenia mają charakter zaczepny, wojna staje się koniecznością. Zbrojenia obronne natomiast mogą przyczynić się do utrzymania pokoju, dopóki trwa militarystyka w świecie. Przykład rozbrojenia, dokonanego przez jedno państwo, nie działa na inne. Gdyby np. W. Brytania wycofała swoją flotę z oceanów a samoloty z powietrza, to nie zapewniłaby pokoju w

świecie.

Po usatleniu tych ogólnych przesłanek MacDonalad poświęca dłuższy ustęp międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej i oświadcza, że gdyby nie doprowadziła do konwencji międzynarodowej z udziałem Niemiec i Japonji, to W. Brytania będzie musiała określić swoje nowe wytyczne w sprawie utrzymania pokoju.

Nie do przyjęcia jest, zdaniem autora, bezczynność Anglii wobec sytuacji, w której mimo istnienia paktu Ligi Nar. droga do ataku napowietrznego na Londyn jest otwarta. Państwo, usposobione pokojowo, musi być gotowe do obrony przeciw napastnikowi o ile niebezpieczeństwo napadu jest oczywiste. Ułatwiają tę obronę: 1) dokładne określenie kogo należy uważać za napastnika; 2) zawarcie umów o sankcji przeciw napastnikowi.

Zkolei autor artykułu omawia niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi światowemu w wyniku wyszyciu zbrojeń. Nie należy powiększać zbrojeń defensywnych o ile nie przedyskutuje się z innymi państwami możliwości porozumienia w tej sprawie, co winno być dokonane — zdaniem MacDonalda — w ramach Ligi Nar.

W ostatnich ustępach premier odpiiera ataki Labour Party na rząd brytyjski twierdząc, że szerzenie paniki pokojowej, praktykowane przez niektórych paryfistów, prowadzi do wojny, tak samo, jak panika militarystyki.

Niemieckie fabryki pod znakiem zbrojeń

Strasburg. (PAT.) Strasburska „La Republique“ podaje nowe szczegóły o zbrojeniach niemieckich.

Według tych informacji fabryka Schneidera w Edenkoben w Palatynacie bawarskim, która w ostatnich latach zajmowała się produkcją części drewnianych do szczotek i mioteł,

otrzymała od władz wojskowych zamówienie na 200 tys. kolb karabinowych. W związku z tem zwiększono poważnie personel robotniczy.

Fabryka wyrobów metalowych braci Bing t. zw. „Bingwerke“ w Norymbardze dotychczas wyrabiała zabawki i artykuły kuchenne; obecnie miała

1884 1934 Waterman

50 lat

Pióro Watermana każdego zadowoli bowiem Waterman nigdy nie zawodzi. 50-cio letnie doświadczenie — oto na czem opiera się zaufanie do piór Watermana.

Pióro Watermana posiada najlepszą złotą stalówkę i najdoskonalszy system dopływu i napełniania atramentu (niema części, które trzeba odrubowywać lub zdejmować).

Wielki wybór pięknych modeli w różnych nowoczesnych barwach.

Każdy znajdzie stalówkę, która odpowiada jego charakterowi pisma. Tg 1683

PIÓRO Watermana

to najmiłszy podarunek gwiazdkowy

■ wszędzie do nabycia ■

Żądajcie zawsze atramentu Watermana.

ng 14 134

Pr 3535 N. 192

FELJETON KULTURALNY

Challenge encyklopedystów

Czwartego sierpnia 1914 roku w wielkiej hali Świńskiego Dworca (Schweine-Bahnhof) w Szczecinie roflo się od spędzonych zewsząd przez żandarmerję pruską Polaków, Rosjan i Żydów. Wystraszeni „Russen”, przeznaczeni na wywóz do Szwecji, leżąc na słomie, oddawali się czarnym myślom: niektórzy wprost pytali, czy ich Niemcy utopiają w morzu, podczas przeprawy. Paru siedzących pod ścianą próbowało skupić myśli na czemś weselszem. Piszący te słowa omawiał wtedy ze Stanisławem Libickim, wydawcą „Wielkiej Encyklopedji Ilustrowanej”, zbiorowy artykuł o Polsce, z których to niewczesnych rozmów serdecznie śmiał się trzeci sąsiad, — najniepotrzebniej wydalony przez Niemców, a nie osadzony w obozie koncentracyjnym, Roman Dmowski. Któż mógł zgadnąć, że w owej chwili zamierała „Wielka Encyklopedja”, a poczynała się wolna Polska?

Związek między tamtą śmiercią i temi narodzinami nie ulega wątpliwości. Przed wojną światową niemal każdy, kto marzył, tęsknił, myślał, tworzył, pisał — czynił to z uboczną, lub główną myślą o Polsce. Po roku 1914 energje przelały się w czyny zewnętrzne, przestając zasilać niejedną zbyt kłopotliwą funkcję kulturalną.

Czy tylko encyklopedje były zbyt kłopotliwe? Może zastąpią je czasami, prosto popularne biblioteki? Zamiast pisać na ten temat niepotrzebne komunały, przytoczę parę przykładów. Raz podczas wojny odwiedziłem w Kopenhadze astronoma prof. Strömgre-na. Siedmioletni synek gospodarza, dziś już także astronom, słysząc, że pochodzę z Warszawy, wziął z półki encyklopedję Meyera i dowiedział się z niej o Polsce. Inny przykład. W roku 1920, czy też 1921, kiedy Lloyd George przeczył, jakoby Górny Śląsk był krajem polskim, Witos zacytował mu z trybuny sejmowej „Encyklopedję Brytańską”. A Mussolini wygłosił niedawno pogląd, że „Enciclopedia Italiana” stawia Włochy w tej dziedzinie na czele narodów świata. Widocznie słowniki osób, miejscowości i rzeczy przydają się czasem małym Strömgrenkom, dużym Lloyd Georgeom i wielkim Mussolinim.

Pod pewnym względem encyklopedja przypomina dom towarowy, gdzie można dostać wszyskiego w średnim lub lichym gatunku (może dlatego ogromny udział mają w takich wydawnictwach Żydzi). Pierwsze wydania przeżywają się i bywają przerabiane metodą rzemieślniczą. Ale bywają też encyklopedje, zrodzone z głębszej ambicji, które mają świadczyć o wysokiej kulturze narodu i do których zaprasza się najznakomitszych współpracowników. Między takimi słownikami odbywa się od dwustu lat wyścig światowy, zasługujący na nazwę „Challenge”.

Właśnie Challenge, a nie Derby ani Maraton. Po pierwsze bowiem opisują się tu raczej doskonale maszyny-organizacje, niż kierujące nimi żywe istoty; powtórę, start odbywa się niejednocześnie; po trzecie w ogólnej ocenie uwzględnia się oprócz czasu także różne inne kryteria, którym każde wydawnictwo musi odpowiedzieć w większym lub mniejszym stopniu. Wchodzi w rachubę ilość, wielkość i jakość artykułów, przystosowanie ich treści do potrzeb czytelnika, przejrzystość układu, jasność stylu, poprawność języka, dobór i wykonanie ilustracji; co więcej, encyklopedja wówczas tylko świadczy o poziomie oświaty w pewnym społeczeństwie, gdy stoi na swych odbiorcach, a nie jest sztucznym tworem, żyjącym z zasiłków publicznych lub prywatnych.

*

Pierwsze encyklopedje - słowniki pojawiają się na przełomie XVII i XVIII wieku. Im śmieiej chciał szybciej rozum ludzki w dobie racjonalizmu, tem więcej mu zależało na podjęciu zmagazynowaniu wiedzy bez obciążania pamięci. Wśląd za Francuzem Bayle'm (1695—7), ale w innym duchu, bardziej zachowawczym, użył Anglik Chambers „Encyklopedję”, która wytrzymała później kilka wydań. Przeciwnie, sławna „Encyclopédie” Diderota (1751—1780) zgromadziła na swych szpaltach artykuły koryfajskie „postępu” oświeconego wieku z Wolterem i Russem na czele, ale też dlatego nie nadała się do przeróbki i

pozostała dokumentem historycznym swojej epoki. Mały rozgłos miał, chociaż w swoim czasie imponował erudycją, niemiecki 68-tomowy „Universal - Lexikon” Zedlera (1732—1754).

W wieku XIX ruszyli w szrank encyklopedysty wszystkich narodów. Nie kusząc się o wyczerpanie tej bibliografji, wspomnijmy o głównych zapaśnikach.

Niemieckie „Słowniki konwersacyjne” Brockhause (od 1796 kilkanaście wydań) i Meyera (od 1839 siedem wydań), nieosobiste, przeciętne, praktyczne, rozeszły się szeroko, bo ułatwiały „konwersacje” o wszystkim i o reszcie: Brockhaus więcej dawał historii, Meyer stosunkowo więcej przyrodznawstwa i techniki.

Francuzi skonstruowali dwie maszyny, bardzo do siebie niepodobne. Larousse (od 1866) ilustrowany, lekki, wszędobylski, jak Figaro, zaspokaja po dziennikarsku ciekawość czytelnika

co do mnóstwa drobiazgów; współzawodniczy on z Meyerem i Brockhausem na całym świecie, coż kiedy miewa defekty w maszynie, umie np. pisać o jednym i temsamem dwa razy rozmaicie. Przeciwnie „Grande Encyclopédie” (1886—1903) mniej znana, bez ilustracji, powstała z udziałem wybitnych uczonych, miewa artykuły pierwszorzędne — niestety obciążała się ona tak, że jej zabrakło... paliwa! Nakładca, widząc nadmierny rozrost wydawnictwa, stracił cierpliwość i „Grande Encyclopédie” wylądowała przymusowo, drukując w ostatnim tomie materiał ściśnięty do 1/10 części ogólnej proporcji.

Wspaniale, niczem kosztowny i komfortowy Cunrad, wpłynęła w podróż naokoło świata, „Encyclopaedia Britannica”. Konstrukcja maszyny mocna, obsługa fachowa, artykuły skoncentrowane, solidne, korekta — aż miło, wszystko aż do cziątek i pa-

Dla oczyszczenia krwi, picie rano przez kilka dni z rzędu szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zalecana przez lekarzy. Tg 1869.

pieru first class, — przy niej Meyer i Brockhaus i Larousse to tandeta. Nic dziwnego, że „Britannica” miała obieg trzynastokrotny, i uchodziła długo za tip-top niedoścignioną dla innych narodów.

A jednak prześcignęła ją Włosi. Widocznie tak im kazał Duce. Ale Duce nie kazał umieszczać siebie na froncie tego arcydzieła, więc w Komitecie redakcyjnym (Istituto della Enciclopedia Italiana) figurują założyciel Treccani, prezes Marconi, senator Gentile, dalej wśród tuzów partyjnych faszystowskich kompozytor Pietro Mascagni, tylko niema wzmianki o Mussolinim. Wrażenie tej encyklopedji jest imponujące. Tak wyglądają księgi imperatory! To w jednym gmachu Panteon, Museion, Colosseum...

Będzie wkrótce pół setki tomów po tysiąc stronich in folio, przebogato ilustrowanych. Wyrokować o ich wartości byłoby ze stanowiska cudzoziemca i specjalisty zuchwałstwem. Podkreślić przecież warto, że redakcja, nie poprzestając na zmobilizowaniu całej nauki włoskiej (może z wyjątkiem garści jakichś awenturzyków czy liparyczyków), zaprosiła do pisania o Anglii Anglików, o Polsce Polaków itd.

Łatwo sobie wyobrazić jak pisze o tem dziele (błogosławionem przez papieża!) „Bolszaja Sowietskaja Encyklopedja” mająca zastąpić Rosjanom dawny, z dużym liberalizmem wydawany 86-tomowy „Słownik” Brockhause i Jefrona: „Z jej kart idzie szczucie na materializm, komunizm, ruch robotniczy i — obrona religji”. De gustibus non est disputandum (o gustach nie można dyskutować), bądź co bądź trzeba będzie przyznać, że bolszewicy, to także dzielne chłopcy, jeśli potrafią dokończyć (i czytać) z górą sto tomów treści zwartej, skrajnie tendencyjnej i fanatycznie doktrynerskiej, ale nieraz b ciekawej.

Nie znamy nowej encyklopedji hiszpańskiej (podobno nader okazałej), ani 24-tomowej japońskiej, ani trzy-sta-tomowej chińskiej, którą podobno osobnym wagonem przywieziono do Genewy dla Ligi Narodów. Gracko spisali się Czesi, wydając w ciągu 20 lat (1888—1909) porządny „Nauczny Słownik” Otta. Jeszcze lepsze miejsce zajęli w wyścigu Szwedzi. Światły to naród, skoro encyklopedję swoją nazwał „Nordisk Familiebok”, dając tem do poznania, że treścią tych 130 000 artykułów, ilustrowanych obficie, ale nie zbyt kłopotliwie, karmią się na północy środowiska rodzinne, a nie tylko kluby i gabinety. Co dla Szwedów najzaszczytniejsze: „Nordisk Familiebok” już w drugim wydaniu miał 23 000 abonentów (na niespełna 6 000 000 ludności królestwa), zaś w trzecim, najnowszym, pewnie jeszcze więcej.

*

A jak u nas? Bywało różnie. Za czasu Chambersa, mieliśmy... „Nowe Ateny” księdza Chmielowskiego. W wieku Larousse'a, to znaczy w latach po - mikołajowskich, stworzyliśmy pomnikową encyklopedję Orgelbranda, dziś jeszcze cenną dla wielu badaczy, ale już oczywiście przestarzałą.

W roku 1890 grono ludzi przystąpiło do wydawania „Wielkiej Encyklopedji Ilustrowanej”; niestety pod nie-dolędnym kierownictwem (miejsza już o to, czyjem), „Ilustrowana” zachwiała się jeszcze przed wojną, potem padła, nim doszła do „Polski” (tom 55-ty), i już nie wstała więcej. Ostatni właściciel (mniejsza o jego nazwisko) podeptał moralnie prawa autorskie współpracowników oraz potrzeby czytelników i sprzedał resztę nakładu na makulaturę. Dziś z tej masy papieru tłoczono są pewno „Express” i „Detektywy”...

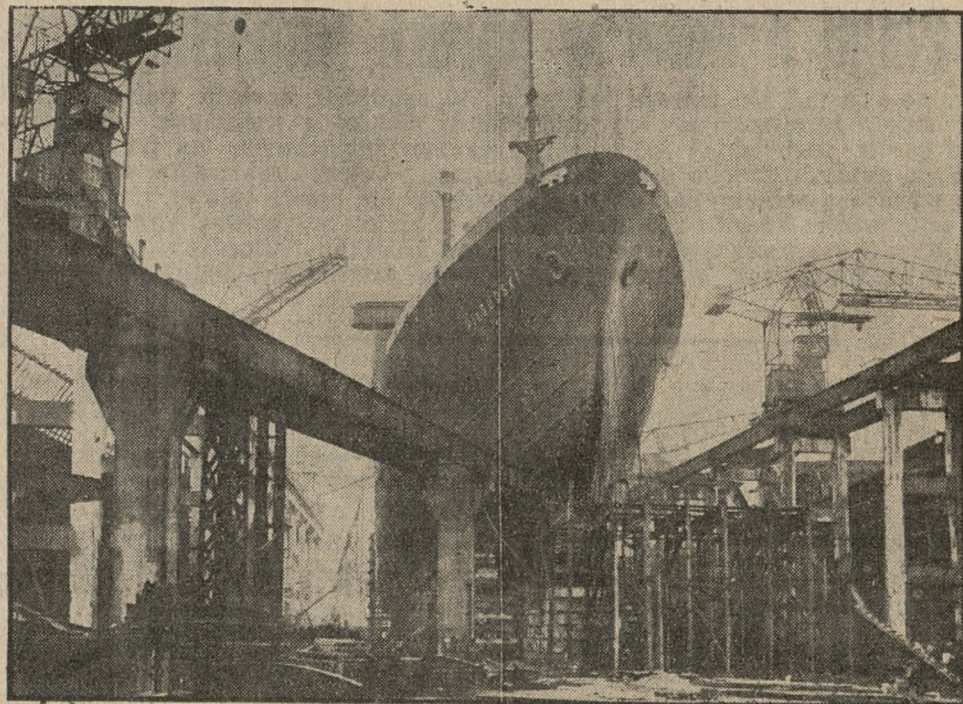
Przysły potem encyklopedje - efemerydy, skróty, bryki, z któremi do Challenge'u stawać niepodobna.

Przykro ci, czytelniku? może się gniewasz na tych pisarzy polskich i wydawców, co nie dorównali ani Czechom, ani Rosjanom? Gniewaj się przedewszystkiem na tych znajomych nieczytelników: przemysłowców, kupców, ziemian, urzędników, wolnozawodowców, gdziekolwiek oni mieszczą: nad Wisłą, Wartą czy nad Niemnem, że wielkich, monumentalnych wydawnictw nie umieją ani wspierać, ani konsumować.

WŁADYSŁAW KONOPCZYŃSKI.

„Polskie statki idą w morze”

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).



M/S „Pilsudski”, poświęcony w dniu 19 grudnia w stoczni w Monfalcone pod Trjeste po zdjęciu rusztowań, na krótko przed spuszczeniem na morze.

Tryjest, 18 grudnia.

Już tylko kilka dni dzieli nas od chwili, która zarówno armatora jak i konstruktora przejmuje lekkim dreszczem emocji i niepokoju. Olbrzymi M/S „Pilsudski”, budowany w Monfalcone pod Triestem, dla „Linij Żeglugowych Gdynia—Ameryka”, zostanie spuszczone na morze.

Pozornie, uroczystość odbędzie się bardzo prosto. Matka chrzestna, którą będzie pani Wanda Pełczyńska, wstąpi na podjum w otoczeniu dygnitarzy włoskich i polskich, przedstawicieli społeczeństwa, prasy, stoczni linji, zatrzyma się przed wytwornym mahoniowym stołem, ustawionym tuż pod wysoko wznoszącym się nad tłumem dziobem okrętu.

Dyrektor stoczni poda jej wytwornym ruchem srebrny toperek, którym matka chrzestna przetnie cienki, jedwabny sznurek, rozciągnięty między dwiema ta'emniczemi kłamrami.

Rozlegnie się dźwięk tłuczonyj butelki szampana, po czerwonym kadłubie zaminjowanego statku popłynie strumień wina i potężne cielsko statku znacznie zwolna posuwać się ku morzu...

Będzie to wszakże końcowy etap bardzo trudnych, a nawet niebezpiecznych prac przygotowawczych, które w tej chwili wrą w całej pełni.

Zanim bowiem można będzie poprosić dostojnych gości, by zajęli miejsca na podjum, należy usunąć las rusztowań, otaczających potężne pudło statku. Praca nie jest łatwa, zwłaszcza w obecnej porze roku, kiedy z nieba spływają bez przerwy strumienie deszczu. W chwili, gdy piszę te słowa, rusztowania opadły niemal całkowicie, odsłaniając przeszliczne linje polskiego statku.

Prasa włoska zgodnym chórem wyraża swój zachwyt, twierdząc, nie bez słusznej dumy, że M/S „Pilsudski” odznacza się najpiękniejszą sylwetką wśród statków, jakie wyszły w latach ostatnich ze wszystkich stoczni świata. Stocznia w Monfalcone szczyci się posiadaniem w gronie swych inżynierów

ludzi najbardziej utalentowanych w kierunku kształtowania sylwetki okrętowej. Inżynierowie ci łączą w sobie tradycję wielkich możliwości technicznych i artystycznych, dzięki temu na pracę ich zwrócone są oczy całego świata zawodowego. Z dużą też satysfakcją dziennik trjesteński „Il Piccolo di Trieste” cytuje w swem niedzielnym wydaniu opinie angielskiej prasy fachowej, oraz zwraca uwagę, że stocznia w Monfalcone buduje 5 statków - cystern dla „Anglo-Saxon Petroleum Company”, co jest wielkim sukcesem, i stawia Włochy w pierwszym rzędzie wśród konstruktorów okrętowych na równi z Anglikami, Francuzami, Holendrami i Szwedami.

Przy tej sposobności zamieszczają dzienniki dużo pochlebnych słów pod adresem Polski, wyrażając nadzieję, iż nadchodząca środa przyczyni się do zacieśnienia więzów przyjaźni „z walecznym narodem polskim”.

Punkt kulminacyjny przygotowawń wypaźnie w nocy z wtorku na środę, kiedy to przy świetle reflektorów, czterystu robotników ustawi się w dwa szeregi pod kilem okrętu i na dany sygnał przez trębacza rozpocznie wbić kliny zwalniające ostatnie rusztowania, na których spoczywał dotychczas statek. Widok ma być imponujący. Ruszty drewniane, przez długie miesiące umiatane ogromnym ciężarem, zwolnione od niego, rozprężą się w oczach. Robotnicy natychmiast je odrucą i cała masa 15.000 tonn statku opadnie na płozy mocno posmarowane tłuszczem.

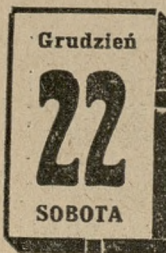
Od tej chwili jedynie sześć zasuw stalowych będzie utrzymywało statek w miejscu. I dopiero na dany znak, bezpośrednio przed samą uroczystością, usunie się zabezpieczniki, przygotowując aparaturę do ceremonji.

Zamiast robotników, wzdłuż okrętu staną strażacy z hydrantami, ażeby w momencie zsuwania się statku ku morzu, polewać wodą zagrzewającą się od tarcia szyny...

Ale nie uprzedzamy wypadków...

DR. LECH NIEMOJEWSKI.

WIADOMOŚCI POTO CZNE



Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Zenona m.
Niedziela: Wiktorji
Kalendarz słowiański.
Sobota: Drogomira
Niedziela: Sławomiry
Słońca: wschód 8,01
 zachód 15,41
Długość dnia 7 godz. 40 m.
Księżyc: wschód 17,06
 zachód 9,22

Faza: 2 dni po pełni.

Stan pogody według spostrzeżeń Instytutu Meteorologicznego Uniw. Pozn.: Piątek, godz. 7 rano. Temperatura powietrza umiarkowana plus 1 st. C. Ciśnienie atmosferyczne umiarkowane 754 mm. Pochmurno. Wiatr poł.-wschodni. — W ub. dobie temperatura najwyższa plus 7 st. Cels., najniższa plus 3 st. Cels.

Stan wody w Warcie według notowań Inspekcji Dróg Wodnych w Poznaniu: dziś plus 0,78 mtr.

Przewidywania pogody na sobotę, dnia 22 grudnia: W nocy przymrozek, zrana mglisto, skłonność do opadów, dalszy lekki spadek temperatury, wiatry południowo - wschodnie.



Spis pojazdów mechanicznych. Na podstawie obowiązujących rozporządzeń Poznański Urząd Wojewódzki zarządził spis cywilnych pojazdów mechanicznych, mających stałe miejsce postoju w granicach administracyjnych województwa poznańskiego. Spisowi podlegają wszystkie cywilne pojazdy mechaniczne, a mia-

W wigilię, poniedziałek, 24 grudnia

ukazuje się

„Orędownik“ o godzinie 10 przed poł.

„Kurjer Poznański“ o g. 13 w południu.

Biura zamykamy o godz. 13 w południu, ekspedycję gazet i hurtownię o godzinie 16 po południu.

Po świętach ukazują się „Nowiny Poświętne“ w czwartek, dnia 27 grudnia, rano o zwykłym czasie, a pierwszy numer po świętach „Kurjera Poznańskiego“ wyjdzie również w czwartek, dnia 27 grudnia o godzinie 15 po południu.

nowicie: samochody osobowe, ciężarowe, sanitarne, cysterny, samochody specjalne, autobusy, ciągniki (traktory), wozy przyczepne i motocykle, zarejestrowane (zopatrzony w stałe znaki rejestracyjne) oraz pojazdy niezarejestrowane (znajdujące się w garażach, sklepach, składach i innych pomieszczeniach), mające stałe miejsce postoju w granicach administracyjnych województwa poznańskiego. — Właściciele (posiadacze), a w razie ich nieobecności osoby, pod których nadzorem pojazd się znajduje, powinni zgłosić posiadanie pojazdu pisemnie na przepisowym blankiecie do dnia 15 stycznia 1935 roku najpóźniej, zgodnie ze stanem posiadania w dniu 1 stycznia 1935 r. Blankiety zgłoszeń wydają bezpłatnie zarządy gminne, a w miastach (oprócz st. m. Poznania) zarządy miejskie i komisariaty policji państwowej. W mieście Poznaniu blankiety te otrzymać można w starostwie grodzkiem, na pokojach 9 i 15 oraz w komisariatach policji państwowej. Winni uchylać się od spisu, lub podania fałszywych danych, będą karani grzywną do wysokości wartości odpowiedniego pojazdu mechanicznego, lub aresztem do 6 miesięcy, w wypadkach szczególnie ciężkich uchybień mogą być zastosowane obie kary łącznie.

— **Celem uniknięcia niemłych niespodzianek.** W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia i Nowego Roku — wydział śledczy uprzedza mieszkańców miasta Poznania, by w okresie świąt ze względu na wzmogłą ilość kradzieży właściciele mieszkań sklepów itp. w wypadku wyjazdu z rodziny, nie pozostawiali bez opieki i nadzoru mieszkań i sklepów. Również nie należy pozostawiać gotówkę w szafach, kasetkach, lecz zdepo-

Zmarł najstarszy obywatel m. Poznania

W środę wieczorem rozstał się z życiem śp. Stanisł. Offierski w wieku 96 lat

W środę wieczorem rozstał się z życiem w wieku 96 lat senior obywatelstwa poznańskiego śp. Stanisław Offierski. Zmarł po dłuższych cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami.

Zmarły urodził się w Poznaniu w dniu 13 listopada 1838 roku. Pochodził z rodziny mieszczańskiej i niemal całe swoje życie spędził w rodzinnym mieście. Z zawodu mosiężnik zwiędził jako młody człowiek, wędrując pieszo, Węgry, Austrię, Bałkany i inne kraje, poczem wróciwszy osiadł na stałe w Poznaniu, gdzie wybił się twórczą pracą i rozwinął żywą działalność na niwie społecznej. Jako przyjaciel polityczny śp. dr. Romana Szymańskiego Zmarły był gorącym zwolennikiem jego idei narodowej. Kiedy śp. dr. Szymański w czasie walki kulturalnej odsiadywał dłuższą kaźń więzienną, Zmarły wziął na własne barki wydawnictwo „Orędownika“ założonego przez śp. dr. Romana Szymańskiego i mimo wielkich trudności, tak natury poli-

tycznej, jak i finansowej, podtrzymał to wydawnictwo przez przeciąg trzech lat. Zmarły wziął udział w ruchu powstańczym w r. 1863, organizując akcję pomocniczą na terenie miasta Wrocławia. Nigdy nie usuwał się od pracy na polu społecznym i stał na każdym posterunku, choćby i najbardziej zagrożonym. W dowód uznania Jego zasług obywatelstwo poznańskie powierzyło mu mandat do rady miejskiej, który dźwierzyl przez 21 lat z rzędu za rządów niemieckich, a później przez 3 lata pierwszej już polskiej rady miasta Poznania. W roku 1926 Poznańska Izba Rzemieślnicza, z okazji 25-lecia swego istnienia, mianowała go mistrzem honorowym.

Śp. Stanisław Offierski dokonał życia w mieszkaniu swego zięcia, kupca p. Władysława Matczyńskiego, Chwaliszewo 74, gdzie w ostatnich latach, stale zamieszkiwał.

Cześć Jego pamięci!

Plaga dzików w borach tucholskich

Tuchola (ts). Od szeregu już lat włościanie zamieszkujący wioski wśród borów tucholskich odczuwają dotkliwie straty, czynione przez dziki, które wychodzą w nocy na przyległe pola ozimin oraz kartofli i całkowicie je niszczą. Zryte przez dziki pola wyglądają nazajutrz jak świeżo przeorane.

W ostatnich czasach pojawiły się stada dzików w większych ilościach, czyniąc spustoszenia na przyległych polach. Celem zwalczania tej plagi urządziła się częste obławy z nagonką. Niezależnie od obław, urządzanych przez leśników, urządzają polowania również właściciele większych posiadłości rolnych.

nować na czas świąteczny w P. K. O., bankach lub innych instytucjach, a biżuterję oddać na przechowanie w pewne i bezpieczne miejsce. W czasie świąt uprasza się o codzienne obejrzenie stanu składów i sklepów, by w wypadku kradzieży policja natychmiast została powiadomiona. — Ogół mieszkańców uprasza się, by unikali tłoku na ulicach, targach, bankach dworcach kolejowych, tramwajach, sklepach i kinach, sztucznie wytwarzanego przez złodziei kieszonkowych sklepowych, wyrwaczy torebek damskich, celem popamiętania kradzieży

— **Aresztowania.** W areszcie policyjnym osadono niej. Mieczysława Lipela z Warszawy w chwili, gdy usiłował on sprzedać różną biżuterję. Ponieważ nie mógł wyjaśnić źródła nabycia kosztowności, nasunęło się uzasadnione podejrzenie, iż przedmioty te pochodzą z kradzieży. — Za ciężkie pokucie nożem Stefana Matyszczaka na Wielkich Garbarach, o którym to wypadku już donosiliśmy, ujęto Maksymiljana Faberskiego (św. Roch 11 b). — Na gorącym uczynku kradzieży torebki skórzanej w składzie galanterijnym p. Kurdelskiego na ul. Półwiejskiej 6 ujęto 23-letnią Monikę Bydalek (ul. Fr. Ratajszaka 17). — Za jazdę bez biletu ujęto na dworcu poznańskim niej. Piotra Satko bez stałego mieszkania. (kl)

— **Nic wspólnego.** Rysownik p. Marjan Maciejewski z Poznania (ul. Spokojna 37 m. 3) donosi nam, że z wymienionym przez nas aresztowanym Marjanem Maciejewskim nic wspólnego poza imieniem i nazwiskiem nie ma.

Z POZNAŃSKIEGO

Kronika chodziska

BUDZYN

— **Dotkliwe pobicie.** W minionym tygodniu na tle osobistych uraz napadł bezrobotny Wojciech Zawisła przechodzący przez rynek mistrza rzeźnickiego Leona Januchowskiego, którego z całą brutalnością pobili. Według opinii lekarskiej Januchowski musi się poddać operacji.

— **Kradzieże.** W nocy 15 bm. skradziono chałupnikowi p. Czekale 15 kur i kilka gęsi. Przed kilkoma dniami robotnikowi Sroce z Nowej Wsi skradziono 25 kur. W nocy z niedzieli na poniedziałek przytrzymał leśnik Zurowski z pomocą Józefa Stepczyńskiego furmankę naładowaną choinkami. Złodziei choinek oddano w ręce miejsc. posterunku P. P. w Budzynie. Po dokładniejszym przeliczeniu stwierdzono, że furmanka była naładowana 580 choinkami, które wycięto w państwowym lesie, należącym do nadleśnictwa Podanin. (bk)

— **Kradzież tuczników.** Z środy na czwartek 13 bm. skradli złodzieje robotnikowi Adolfowi Warnkemu w Sokolowie Budzyńskim 2 tuczniaki wagi przeszło 5 cetr. — W nocy z 14 na 15 bm. nieznani złodzieje dokonali większej kradzieży w gminie wiejskiej w Dziwokluczu u rolnika Nowickiego, któremu zabrano z chlewa 2 tuczniaki. Ci sami sprawcy włamali się

do rolnika Marquardta, zabierając 6 gęsi. Sposzono ich dopiero u rolnika Blocha.

Kronika gnieźnieńska

WITKOWO

— **Z sali sądowej.** W dniu 14 bm. toczyła się przed sądem okręgowym w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Witkowie rozprawa karna przeciwko rolnikowi Ignacemu Waszakowi z Mieźna, pow. Gniezno. Waszak był oskarżony za pobicie swej żony. Sąd skazał Waszaka na łączną karę 9 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary warunkowo na 5 lat. (wł)

Kronika krotoszyńska

— **Wystawa wytworów gospodyń wiejskich.** Staraniem prezesa p. Bobińskiego z Ustkowa Kółko Włościanek w Krotoszynie urządziło w ub. niedzielę na sali Domu Katolickiego wystawę wytworów gospodyń wiejskich. W wystawie wzięły udział Kółka z Lutogniewu, Starogrodu, Benic, Nowej Wsi oraz miejscowy Związek Ziemianek. Otwarcia wystawy dokonała p. starościna Wilimowska. Liczne zebrani goście zwiędali pomysłowo urządzone stoiska poszczególnych Kół, przy czem powszechną uwagę zwracały różnego gatunku wytwory: rasowy drób żywy i bity, roboty ręczne, pieczywo oraz piękny wykres gospodarki, wykonany przez prezeskę Kół z Wielowsi p. Ratajską. Komisja sędziowska przyznała w dziele ogólnym trzy nagrody, które otrzymały: p. Jadwiga Namyślakowa z Krotoszyna I nagr., p. Herta Michalakowa z Benic II nagr., p. Jadwiga Szostakowa z Lutogniewu III nagr. W czasie wystawy przygrywała orkiestra. Młodzież wykonała piękne tańce, jak trojak, krakowiak i inne oraz odpiewano kilka pięknych pieśni ludowych. Nad stroną artystyczną wystawy czuwała p. Iza Budzyńska. Wystawa spełniła swoje zadanie propagandowe ku pożytkowi tak wystawiających, jak i zwiędających. Wystawę zwiędziło około 1500 osób. (kz)

Zadziwili świat. Zadziwili Poznań Niezrównani, Nieprześcignieni

VAN DE VELDE

wkrótce w MUSIC-HALLU STANIEWSKICH
 Otwarcie 25 grudnia o godz. 3 30 po poł.

Kronika kępińska

— **Kursy wieczorne.** Kierownicy szkół powszechnych organizują po wsiach kursy oświatowe i dokształcające dla młodzieży pozaszkolnej i starszej, które cieszą się wielkim powodzeniem. Ostatnio otwarto kursy zimowe w Kochłowach, Osinach i Opatowie. (kc)

— **Kradzieże.** Onegdaj włamali się złodzieje do piwnicy restauracji p. Tomasza Malika przy ul. Kościelnej i skradli 10 bu-



A
 Zębki

czy tak samo
 śliczne?

Piękne zębki podnoszą bowiem urok całej postaci i są nieodzownym uzupełnieniem doskonałej piękności. Dobrze i celowo pielęgnuje zęby NIVEA pasta do zębów. Dzięki wyborowym składnikom, pasta marki NIVEA czyści zęby gruntownie i zupełnie nieszkodliwie, nadając im śliczny perłowy połysk. Ogólnie wiadomo, że marka NIVEA stanowi rękojmię najwyższej jakości i skuteczności. Odnosi się to także do NIVEA pasty do zębów. Przytem ceny są bardzo przystępne:

duża tuba kosztuje zł 1,50
 mniejsza tuba kosztuje zł 1,-

PEBECO Spółka Akcyjna - Poznań



Pg 8665-N. 993

telek wina oraz inne artykuły. Następnie złodzieje udali się do składu skąd zabrali kilkanaście butelek wyrobów alkoholowych, 100 sztuk cygar i 1300 papierosów. Poszkodowany oblicza stratę na około 200 złotych. Dochodzenia prowadzi policja. — W Nowej Wsi skradziono onegdaj nauczycielowi p. Bimiaszkowi około 5 kg. miodu. (kc)

— **Przejmowanie klaczy.** W ub. tygodniu odbyło się w pow. kępińskim przejmowanie klaczy członków Tow. Hodowców koni. Premje wynosiły od 25 do 75 złotych. W Kępnie spędzono około 150 klaczy, z których 15 nagrodzono. Zarejestrowano 11 klaczy. W Ostrzeszowie spędzono około 80 klaczy, z których 16 nagrodzono. (kc)

— **Wygaśnięcie pomoru świń.** Pomór świń który wybuchł w wrześnieju w majątności Grębanin i u rolnika Józefa Cizowa, wygasł, wobec czego zarządzenie dotyczące zwalczania tej zarazy, zostało zniesione. (kc)

— **Piłka nożna.** Na święta Bożego Narodzenia zjechała do Kępna drużyna Sport-Klubu Prussen z Namysłowa, która rozegra z miejscową drużyną Polonia dwa mecze w piłkę nożną. Początek meczu w pierwsze i drugie święto o godz. 2 po południu na targowisku. (kc)

— **Zmiany policyjnych obwodowych.** Wydział powiatowy powierzył p. Zofii Krawczyńskiej z Podzamcza obwód Baranów, zwalniając ją również z obowiązków położonej obwodowej Podzamcze i Wyszaków. — Dotychczasowa położna obwodowa w Baranowie p. Wiktoria Kubiakowa z powodu przeprowadzenia się do Ostrowa została zwolniona z obowiązków. (kc)

— **Likwidacja urzędu pocztowego.** W Podzamczu zlikwidowano urząd pocztowy i telegraficzny, wprowadzając w jego miejsce agencję pocztową. (kc)

Kronika mościska

— **Z jarmarku.** We wtorek 18 bm. odbył się w Mogilnie jarmark ogólny Koni i bydła spędzono bardzo dużo, lecz brakło nabywców; za dobre krowy płacono do 160 zł. — Jarmark kramny, jako przedświąteczny, cieszył się dużą frekwencją. Jak zwykle zjechało dużo Zwdów. Ludność wiejska, ignorująca hasło „Swój do swego po swoje“, zanosi swój ciężko zapracowany grosz do chałasiarzy żydowskich. — Złodzieje zjechali licznie na swe gościnne „występy“, ale wszystkie ich nocowania zlikwidowała policja, aresztując kilku rzezimieszków. (gl)

GĘBICE

— **Zuchwałe włamanie.** W nocy z 17 na 18 bm. nieznani złodzieje włamali się do mieszkania gospodarza Jana Lengosa w Dzierżaninie i skradli z szafy wyszta białiznę damska i męska większą ilość płótna i robótek kobiecych wartości około

400 zł. Przechowywanych w tej samej szafie ubrań męskich złodzieje nie zabrali. Powiadomiona o kradzieży policja wszczęła energiczne dochodzenia. (gl)

— **Jaselka.** W ub. niedzielę dzieci tuł. szkoły powszechnej odegrały z powodzeniem w sali p. Sobierajskiego utwór ludowy p. t. „Jaselka”. Dochód z przedstawienia przeznaczono na gwiazdkę dla biednej dziatwy. (gl)

Najgenialniejsi kłowni świata
3 Hiszpanowie
BARRACETA
w programie otwarcia Music-hallu
Staniewskich

Kronika nowotomska

— **Ze sądu.** Przed sądem grodzkim w Nowym Tomysłu toczyła się sprawa przeciwko p. K. Węclewskiej, oskarżonej o czynną zniewagę na osobie p. H. Litkowskiej. Sąd skazał oskarżoną na 100 zł grzywny oraz ponoszenie kosztów postępowania. (tp)

— **Z Chóru Kościelnego.** Założony w ostatnim czasie Chór Kościelny, którego prezesem jest ks. Helka, rozwinał bardzo szeroką działalność. Na ostatnim zebraniu przyjęto kilku nowych członków, tak że chór liczy obecnie 70 członków. Piękny referat p. t. „Zasługi św. Jana Bosko dla muzyki kościelnej” wygłosił ks. prezes Helka. W ożywionej dyskusji omawiano sprawy związane ze śpiewem zespołowym. (tp)

— **Zuchwałe włamanie.** W ostatnich dniach dokonano śmiałego włamania do składu firmy Aleksandra Maennela, skąd sprawcy skradli wyrobów tytoniowych i znaczków stemplowych w łącznej sumie 750 zł oraz rower męski — Ta sama banda włamała się następną noc do składu ze garmistrzowskiego F. Zoegera, skąd wybić szyby w oknie skradli kilka zegarków i pierścionków wartości przeszło 500 zł. Policja jest na tropie sprawców. (tp)

OPALENICA

— **Z Związku Inwalidów Wojennych.** Na ostatnim nadzwyczajnym zebraniu Zw. Inwalidów Wojennych dokonano wyboru nowego zarządu, w którego skład wchodzi pp.: Manys — prezes, Maniaczek — zast., Filipiak — sekretarz, Jankowski — zast., Radkowski — skarbnik, Tadeusz — zast. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Mellera, Kaczmarka, Gierlińskiego, Nowaka i Błachnicka. Sąd koleżeński tworzą pp.: Ienys, Lemański, Chwalisz, Tuliszka i Mańczak. (op)

Kronika wagrówiecka

— **Napad banicy.** W ub. niedzielę po południu na drodze w Bukowcu pow. wagrówieckiego dokonano napadu bandyckiego na jadącego rowerem rybaka Władysława Dzikowskiego. Napastnik Niemiec Karol Schultz z Partodziej pow. wagrówieckiego zadał Dzikowskiemu tępym narzędziem kilka ran w głowę. Schultz aresztowano. Ofiara napadu znajduje się w szpitalu powiatowym w Wągrowcu w stanie bardzo ciężkim. Konieczna będzie prawdopodobnie operacja czeskiej. Powód bestjańskiego napadu niezany.

— **Poświęcenie Sierocinca.** Ostatniej nocy przybył do Wągrowca ks. biskup Laubitz celem dokonania poświęcenia nowowbudowanego Sierocinca. Przed południem odbyła się uroczysta msza św., w czasie której kazanie wygłosił mianarz ks. Roczny z Warszawy. O godz. 3 po poł. dokonał ks. biskup poświęcenia Sierocinca w obecności licznych duchowieństwa, przedstawicieli władz i społeczeństwa. (wb)

— **Obława.** Policja wagrówiecka urządziła w nocy z soboty na niedzielę obławę w kilku lokalach w Wągrowcu. Jak się okazało, prowadzono w niektórych miejscach stale gry hazardowe: przelapanym na gorącym uczynku hazardzistom odebrano karty do gry i leżącą na stolach gotówkę. (wb)

— **Wieczerek.** Towarzystwo Tomesza Zena przy rańst. Gimnazjum w Wągrowcu urządza w tych dniach wieczerek p. t. „Parada Zanowców”. Program składa się z występów orkiestry, skeczów, monologów i t. d. (wb)

— **Omam niezłoty wypadek.** Podczas jazdy na Rynku odpadło koło od samochodu p. Jaskowskiego. Szczęśliwym zbiciem okoliczności wypadek nie przyczynił się do poważniejszych skutków ani ofiar w ludziach. (wb)

Zbrodniarz uciekł z przed bramy więzienia

Podczas eskortowania z rozprawy w sądzie okręgowym w Poznaniu do więzienia we Wrześni zbierał eskortującego go posterunkowi Janowi Lubikowi więźnia karny Edward Śliwiński. Posterunkowy Lubik doprowadził Śliwińskiego w nocy do bram więzienia. Posterunkowy ścigając uciekającego strzelił trzykrotnie z karabina, strzały jednak chybiły.

Władze zarządziły natychmiast pościg. (kl)

Zmarł w kuchni oparty o stół

Zgon mistrza ślusarskiego na udar serca

Wczoraj przed połudn. w mieszkaniu mistrza ślusarskiego Stefana Żuromskiego przy ul. Chlebowej 22 w Poznaniu znaleziono zwłoki mężczyzny. Przywołany lekarz stwierdził zgon. Okazało się, że zmarłym jest właściciel mieszkania.

Okoliczności bliższe i przyczyna śmierci nie zostały jednak stwierdzone. Prawdopodobnie śp. Żuromski zmarł w ciągu nocy. Znaleziono go siedzącego w kuchni, opartego o stół. Na miejsce wypadku przybył kierownik 5 komisariatu aspir. Gurbatow

i przeprowadził dochodzenia wstępne. Na zarządzenie władz zwłoki śp. Żuromskiego, który w pobliżu mieszkania ma warsztat ślusarski, przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Śp. Żuromski liczył około 55 lat i znany był w kołach rzemieślniczych. Prowadził warsztat ślusarski w śródmieściu przez szereg lat i był starszym cechu mistrzów ślusarskich.

We wczesnych godzinach popołudniowych ustalono, iż śp. Stefan Żuromski zmarł na udar serca. (kl)

Katastrofy kolejowe na Pomorzu

Skutkiem gęstej mgły, drezyna zderzyła się z pociągiem — Wóz znalazł się pod pociągiem

Chojnice (d). W nocy na 20 b. m. wyjechała z Chojnic w kierunku Ryty w podróż inspekcyjną z wyższymi urzędnikami motorowa drezyna. Wskutek gęstej mgły, jadący przeoczyli przed stacją kolejową Rvltu sygnały ostrzegawcze. Na samej zaś stacji najechała drezyna w pełnym biegu na stojący na stacji pociąg towarowy.

Skutki zderzenia były straszne. Z pod strzaskanej drezyny wydobyto cztery ciężko ranne osoby. Byli to inż. Adolf Polkowski, zawiadowca odcinka drogowego Lemańczyk, monter sygnałów Roman Szmelter i motorniczy Mendry. Ten ostatni odniósł najcięższe rany na głowie i stracił oko. Inż. Polkowski ma dwukrotnie złamaną nogę, zaś zawiadowca drogowy Lemańczyk, doznał zgniecenia klatki piersiowej; lżejsze obrażenia odniósł Szmelter.

Rannych przewieziono natychmiast do Chojnic, gdzie ich umieszczono w Zakładzie św. Boromeusza. Stan motorniczego Mendrego jest beznadziejny. Komisja śledcza prowadzi dochodzenia.

Na linii kolejowej Kartuzy—Somnino, na przejeździe kolejowym, wskutek gęstej mgły, pociąg osobowy najechał na furmankę Józefa Elasa z Leszna, powiat kartuski. W chwili gdy konie znalazły się na torze, lokomotywa pociągu, zdążającego w kierunku Kartuz, uderzyła w prawego konia, zabijając go na miejscu. Furmanka z drugim koniem i trojgiem osób została przez pociąg odrzucona do rowu przy torze. Wskutek upadku, drugi koń doznał cięższych okaleczeń, zaś właściciel furmanki doznał ogólnego potłuczenia ciała.

Sędziwy starzec podpalczem

Zemsta za pozabawienia dożywocia

Inowrocław (iw). 83-letni gospodarz August Papke z Mieczkowa pod Inowrocławiem zapisał swe gospodarstwo córce Florentynie, zastrzegając sobie i żonie dożywocie.

Córka sprzedała jednak wkrótce gospodarstwo Leonowi Frewowi, który je sprzedał dalej niej. Kowalskiemu. Papke domagał się od Freya spłaty dożywocia. Gdy pretensje nie zostały uwzględnione, Papke w nocy 26 września podpalił gospodarstwo.

Sprawa oparła się o sąd. Papke wypierał się początkowo winy, w końcu jednak zeznał, że istotnie podpalił zagrodę, przyczem spłonęła stodoła, obora i chlew z całym martwym i żywym inwentarzem.

Odczytane świadectwo lekarskie stwierdziło, że Papke ma przytępiony umysł, wobec czego sąd skazał go na pół roku więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Maszt chorągwianny zabił widza

Echa tragicznego zajścia w Środzie — Budowniczy skazany na 7 miesięcy więzienia

Środa (ak). Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Środzie rozpatrywał wypadek podczas wizytacji ks. biskupa Dymka, w którym poniósł śmierć tuł. obywatel ś. p. Kominek.

Na ławie oskarżonych zasiadli członkowie komisji dekoracyjnej miasta pp. Adam Woźny, Skarbecki i budowniczy mieśki Gramse. Rozprawie przewodniczył sędzia Woźniak, oskarżał prokurator Mosiądz.

Po przesłuchaniu świadków i 3 rzeczoznawców, sąd przeprowadził również wizję lokalną. Świadkowie zeznali, że maszty z chorągwianny były za wysokie, a oparcia za słabe, wskutek czego jeden z masztów wywrócił się i zabił na miejscu ś. p. Kominka. Sąd skazał budown. Gramsego na 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata, a pozostałych dwóch oskarżonych uwolnił.

Tajemnicza trumna w polu

Inowrocław (iw). Podczas kopania piasku przez robotników maj. Sławęcin pod Inowrocławiem natrafiono w polu w odległości około 400 mtr od zabudowań folwarcznych w głębokości 1 metra na zmurszałą okrągłą skrzynię, podobną do trumny, w której znajdowały się sprochniałe kości szkieletu ludzkiego.

Czaszka była wielkości dorosłego człowieka. Z stanu tych kości wnioskuje się, że leżały one tam ok. 50 lat.

Istnieje przypuszczenie, że mogło się tam znajdować stare cmentarzysko choleryczne, które z biegiem czasu zrównano. Mieszkańcy wsi nie przypominają sobie jednak, aby tam kogo pochowano.

Policja czyni energiczne dochodzenia, aby wyświetlić tajemnicę pochodzenia tej odkopanej trumny.

Powtórne grzybobranie

Inowrocław (iw). Mokre, lecz stosunkowo ciepłe powietrze, jakie dotychczas panuje, oddziaływało dodatnio na grzyby, które w okolicznych lasach wystąpiły wprost masami. To lasy są zapelnione zbierającymi też lasy są zapelnione zbierającymi grzyby. Paproć po raz drugi w tym ro-

ku zielenieje, a w Solankach w Inowrocławiu pękówki róż i krzewów są bliskie wypuszczenia nowych liści, zupełnie jak na wiosnę.

Pociąg rozbił wózek kolejowy

W pobliżu stacji w Podobowicach w powiecie znińskim pociąg osobowy najechał na stojący na torze kolejowym wózek roboczy. Szczątki rozbitego wózka zranily robotnika torowego Marcina Krakowskiego z Podobowic, którego po opatrunku doraźnym przewieziono do szpitala. (kl)

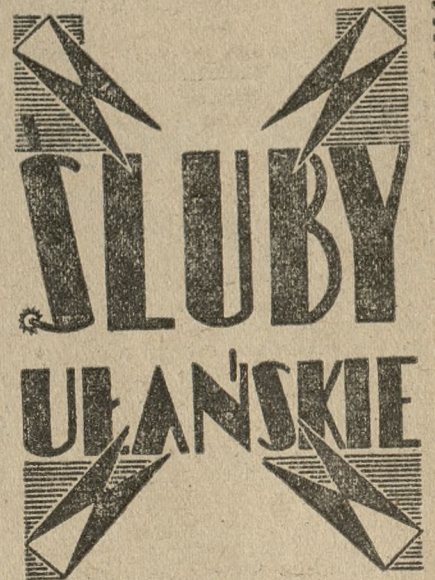
Tajemnicza czaszka

Swarzędz (sd). W czwartek natrafili robotnicy w czasie prac ziemnych przy ul. Podgórznej na czaszkę ludzką, w głębokości 2 i pół metra pod ziemią.

Czaszka znajdowała się pod starym plotem, pod którym rokopuje się rów. Nie jest wykluczone, że zachodzi tu możliwość zbrodni, dokonanej przed 10 lub więcej laty.

Posterunek P. P. prowadzi energiczne śledztwo.

EPOKOWY
MONUMENTALNY
FILM
POLSKI



który
wielkością i połączoną realizacją
przewyższa

wszystko doąd widziane w dziejach
kinematografii i stanowi przełom
w produkcji rodzimej.

WKRÓTCE
w kinach APOLLO i METROPOLIS

Śmierć przy ścinaniu drzewa

Pleszew (pw). W Zielonej Łące pod Pleszewem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Parobek gospodarza Antoniego Wodyńskiego, Stefan Słomian, wycinał na polu dąb. Po odkopaniu pnia próbował Słomian drzewo obalić, jednak wszelkie wysiłki okazały się bezowocne.

Wobec tego parobek wspiął się na wierzchołek, aby umocować linę. W tym czasie drzewo wywróciło się, przycinając Słomiana, który wskutek ciężkich obrażeń wkrótce zmarł.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że Słomian uległ nieszczęśliwemu wypadkowi bez winy osób trzecich.

Składki i pokwitowania

Na ochronkę dzieci rodzin bezdomnych na Komandorji: A. S. z podziękowaniem św. Antoniemu za opiekę dla biednych dzieci na gwiazdkę 10 zł; — Bratnia Pomoc Słuchaczy Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki na gwiazdkę 421 zł; — razem z poprzednio pokwitowanymi 2421 zł.

Na chleb św. Antoniego: A. F. 2 zł; — Z. M. z gorącą prośbą o pocieszenie w bardzo ciężkim położeniu 2 zł; — razem z poprzednio pokwitowanymi 35 zł.



Powyżej reprodukowujemy jedną z pocztówek z serii regionalnej, przedstawiającej typy biskupańskie z pod Gostynia. Pocztówki te, do których rysunki wykonał artysta malarz p. W. Boratyński, powstały dzięki staraniom „Wydawnictwa Wielkopolskiego” w Poznaniu, ul. Fredry. Wydana serja pocztówek, które w przyszłości ukażą się w druku kolorowym, ma na celu zapoznanie szerokiej publiczności ze strojami ludowymi całej Wielkopolski.

WIADOMOŚCI PRAWNICZE

pod redakcją Narodowego Zrzeszenia Adwokatów, Oddział w Poznaniu.
Sekretarjat: Dr. St. Celi chowski, Poznań, ulica 27 Grudnia 20 — telefon 13-22.

Sądowe znawstwo pisma dawniej a dziś

Taką nazwę, a nie „grafologia sądowa”, uważałbym w naszym języku za najodpowiedniejszą, bo choć znawstwo pisma siłą faktu opiera się na grafologii naukowej i używa poczęści jej metod, z nauką tą jako pomocniczą gałęzią charakterologii nie więcej nie ma wspólnego, i nie jest nauką o piśmie, ale zajmuje się badaniem pisma i fałszowanych dokumentów wraz z należnymi do tego przyborami celem stwierdzenia autentyczności wzgl. wykrycia autora.

Instytucja fachowych biegłych sięga w niedaleką przeszłość, bo zna ją dopiero wiek XIX., niema też jeszcze historii sądowego znawstwa pisma. A jednak odkąd istnieje sądownictwo oraz znajomość pisma i związane z niem przestępstwa fałszowania dokumentów czy pisania anonimów i paszkwili, musiał ktoś pełnić także funkcję rzeczoznawcy w tych sprawach, skoro już starożytne prawo rzymskie wspomina o karalności takich przestępstw.

Sięgając w zamierzczle dzieje kultury ludzkiej widzimy, że władzę sędziowską piastowali najczęściej kapłani albo panujący, łącząc niejednokrotnie te trzy funkcje w jednej osobie. A że byli to ludzie najuczciwsi, najpoważniejsi tak wiekiem jak i doświadczeniem, nie więc dziwnego, że w o-wych prymitywnych warunkach życia, gdzie mędrzec mógł ogarnąć całokształt wiedzy ludzkiej, sędzia bez trudu zabierał decydujący głos we wszystkich dziedzinach tego życia, będąc w nich prawdziwym rzeczoznawcą.

Kiedy z biegiem czasu życie zaczęło się różniczkować i komplikować, a z postępem rozwijała się specjalizacja, zaczęto się i w tej dziedzinie oglądać za innymi kompetentniejszymi osobami, którymi mogli być tylko zawodowi nauczyciele pisania. Stąd już krok tylko do osobnej instytucji biegłych. Wkrótce jednak ustawodawcy doszli do przekonania, że niema i nie może być istotnej różnicy między tym, który uczy pisania, a tym, który pisać umie. Stąd spotykamy w prawodawstwie różnych państw zastrzeżenie, że tylko wtedy należy powoływać biegłych, kiedy sędzia sam nie może rozstrzygnąć spornego wypadku. Jak widzimy, już w założeniu dopuszczenie dowodu ze znawcy pisma było traktowane po macoszemu tem bardziej, że każdy, kto posiadał sztukę pisania, uważał się też za uprawnionego do oceniania rękopisów wątpliwych.

Dawno też już poznali rzymscy prawnicy niebezpieczeństwo i względna wartość identyfikacji pisma, jak tego dowodzi wyrażone w średnio-wiecznym prawie rzymskim zdanie: „omnis comparatio litterarum est periculosa” (wszelkie porównywanie pisma jest niebezpieczne), którą to zasadę, słuszną na owe czasy i dziś jeszcze niekiedy spotykamy. Takie stosunki trwały wieki całe na zachodzie Europy aż do wieku XIX., kiedy z pojawieniem się grafologii naukowej zaczęto badać istotę pisma i analizować znaki graficzne, stwarzając tem samem już lepsze podstawy porównywania pisma. Najdawniejszą wzmiankę o powołaniu z urzędu biegłych znawców pisma zawiera kodeks Napoleona z r. 1804, Pruska procedura karna z r. 1805 dopuszcza też znawców, orzeczeniem ich jednak nie daje dowodu obowiązującego. O braniu próby pisma w sądzie wspomina bawarskie prawo karne z r. 1813, później znacznie, bo w drugiej połowie w XIX procedura pruska i turecka. Podobne stosunki istnieją w innych państwach europejskich. Odrębne nieco stanowisko zajęło cywilne prawo holenderskie, które do stwierdzenia autentyczności spornego rękopisu wymaga orzeczenia aż 3 znawców równocześnie, bo kolejne odwoływanie się do dalszych biegłych jest i gdzieindziej znane. Zda się nie ulegać wątpliwości, że ten kolegialny sposób wydawania orzeczenia przedstawi pewną wyższość nad jednostkowym, oczywiście pod warunkiem, że znawcy pod względem wykształcenia i fachowego przygotowania stoją mniej więcej na tym samym poziomie. Wprawdzie już w w. XVII spotyka-

my we Francji rozprawy o porównywaniu rękopisów (Demelle, Raveneau), ale najwięcej do rozwoju sądowego znawstwa pisma przyczynili się grafologowie francuscy i niemieccy w w. XIX, którzy też byli pierwszymi zawodowymi biegłymi, jak Crepieux-Jamin, Langenbruch, Busse, dr. Meyer, kryminolog Bertillon, znany ze słynnego procesu Dreyfussa, w ostatnich czasach Saudek, dr. Maeyr, dr. Schneickert i inni.

Koniec w. XIX i początek XX znaczący się kolosalnym postępem rzeczoznawstwa pisma na zachodzie, gdzie cały szereg wybitnych znawców tej dziedziny, psychologów, kryminologów i lekarzy doświadczalnie pracuje nad najskuteczniejszymi metodami badania pisma, ustala granice i stopień trudności zmiany własnego pisma oraz naśladowania cudzego, zajmuje się fizjologią, psychologią i patologią pisma, wciągając jako środki pomocnicze do znawstwa pisma technikę laboratoryjną z całym aparatem przyrządów optycznych i z zastosowaniem metod, używanych w chemii i biologii. Świadczy o tem bogata literatura w osobnych wydawnictwach albo w czasopismach fachowych głównie francuskich, niemieckich i angielskich, poświęconych medycynie sądowej, kryminologii i psychologii stosowanej, tak, że zadania znawcy rosną z każdym dniem, jeżeli choć w części ma-

podobać swym obowiązkom.

Z przykrością wreszcie trzeba stwierdzić, że u nas tak grafologia naukowa jak i sądowe znawstwo pisma leżą zupełnie odłogiem. Brak ludzi, pracujących na tem polu naukowo, brak odpowiedniej literatury w języku polskim (nawet przekładów nie posiadamy), wykonywanie w praktyce zawodu przez nauczycieli szkół początkowych i innych bez należytego przygotowania, brak wszelkiego zainteresowania się tą dziedziną sprawiają, że stanowisko znawcy pisma w hierarchii biegłych wogóle nie cieszy się należytem poważaniem. Dwie drobne prace z zakresu patologii pisma (Dr. Kłesk 1924, Wachholz i Olbrycht 1929) oraz większa „Grafologia sądowa” H. Kwiecińskiego 1933, oto cały dorobek literacki w Polsce. Nawet ukazanie się tej statniej nie zdołało rozprószyć mroków, jakie zalegają nad sądowym znawstwem pisma, bo dość chaotycznie ujęta, bez podstaw naukowych, choć zawiera dużo materiału i wyszła z długoletniej praktyki warszawskiego biegłego, nie stanowi ważnego postępu w tej zaniedbanej dziedzinie, zdaniem mojem głównie dlatego, że uwzględniła raczej techniczną stronę badań dokumentów, a więc drugorzędny niejako czynnik pomocniczy, za mało zaś grafologję naukową, fizjologję i psychologję pisma, z czem nierozłącznie związane jest wszelkie znawstwo pisma.

DR. JAN WÓWCZAK.

Poznań.

Z orzecznictwa

1. Wyrabianie syropu z buraków cukrowych nawet dla domowej potrzeby podlega zgłoszeniu i opodatkowaniu.

Wyrok Sądu Najwyższego:

Nr. 3. K. 1005/34.

Wobec wysokich cen cukru wiele rolników oraz osób z ubogich sfer dla domowej potrzeby, bądź to celem siodlenia potraw i napojów bądź to jako smarowanie na chleb wyrabia z buraków cukrowych syrop. Obecnie Sąd Najwyższy orzekł, że taki syrop wyrabiany sposobem domowym i dla użytku domowego, podlega rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o opodatkowaniu cukru. Pociągnęło to dla całej rzeszy rolników i robotników smutne następstwa, gdyż ustawa za niezgłoszenie takiego syropu do opodatkowania przewiduje bardzo surowe kary, (grzywny od 500 zł i 14 dni aresztu). Obecnie zawisło przed samym sądem okręgowym spraw takich około 70 i tylko ze względu na to, że sprawa ta dotychczas była sporna, sądy stosują nadzwyczajne złagodzenie kary, nie schodząc jednak poniżej 30 zł grzywny i 1 dnia aresztu. Na przyszłość należy się jednak z zastosowaniem prawa w całej jego surowości liczyć.

Dla ostrzeżenia szerokich warstw społeczeństwa podajemy poniżej uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego: „Według ustaleń wyroku oskarżona uzyskała przez gotowanie buraków cukrowych 1 kg syropu, który użyła w gospodarstwie domowym. Mimo powyższych ustaleń sąd uniewinnił oskarżoną, wychodząc z założenia, że omawiane rozp. Prezydenta o opodatkowaniu cukru nie odnosi się do soków ani do syropu buraczanego, wyrabianych sposobem domowym i przeznaczonych do zużycia w gospodarstwie domowym. Rozporządzenie to zdaniem sądu wyrokującego odnosi się jedynie do wyrobów, uzyskanych sposobem fabrycznym i przeznaczonych do wolnego obrotu.

Zapatorywanie to jest błędne.

Według art. 1 rozp. Prez. R. P. o opodatkowaniu cukru podatkowi temu podlegają także soki z buraka cukrowego i syropy, a art. 5 nie wyłącza z pod opodatkowania syropu, uzyskanego sposobem domowym i przeznaczanego do użytku domowego. Rozdział II omawianego rozporządzenia zawiera postanowienia, zabezpieczające pobór podatku od cukru, otrzymanego sposobem przemysłowym, z czego nie można wyciągać wniosku, że inny jak przemysłowy sposób jego uzyskiwania jest dozwolony. Stałoby to w

spzeczności z art. 1 i 5 rozporządzenia. Stąd też art. 48 zagraża karą wyrób cukru bez wiedzy i zgody władz skarbowych i nie ogranicza tego przepisu do przemysłowego wyrobu cukru w rozumieniu ust. 2 art. 1. Z określenia, co ustawa rozumie przez cukier widoczne jest, że ustawodawca chciał obciążyć podatkiem wszelkie wytwory produkcji cukru od najniższych stadijów do gotowej rafinady bez względu na sposób ich otrzymania, uregulował zaś kontrolę cukrowni przemysłowych, jako jedynie możliwą do szerszego ustawodawczego traktowania formę produkcji, pozostawiając inne formy, szczególnie gospodarcze, regulowania od wypadku do wypadku. Wnioski sądu, jakoby cukier, uzyskany w gospodarstwie domowym i zużyty w tem gospodarstwie, nie ulegał podatkowi, jako nieprowadzony do obrotu (art. 8), są błędne. Niema w rozporządzeniu żadnych danych do tego, że ustawodawca wspomnianie w art. 8 wprowadzenie w obrót chciał ograniczyć do obrotu handlowego. Przez określenie w art. 38 momentu, w którym cukier ulega opodatkowaniu, wskazał ustawodawca, że nie tylko obrotu handlowego dotyczy art. 8, ale i obrotu gospodarczego. Wyrób bowiem cukru z obrębu cukrowni lub wolnego składu, choćby dla użytku własnego producenta, podlega podatkowi. Cukier zatem, czy syrop, uzyskany w produkcji domowej nie może ulegać zwolnieniu od podatku na tej jedynie podstawie, że zostaje w gospodarstwie domowym. Z chwilą gospodarczego użycia go dostaje się on do wolnego obrotu w rozumieniu omawianego rozporządzenia. Ani dosłownie brzmienie art. 48, ani wykładnia jego na tle innych przepisów rozporządzenia, nie popierają poglądu prawnego sądu orzekającego. Wskutek obrazy art. 48 rozp. Prez. R. P. o opodatkowaniu cukru wyrok musi ulec uchyleniu.

2. Strona, która chce zaskarżyć czynności komornika sądowego winna się najpierw zwrócić do komornika z żądaniem uchylecia odnośnej czynności, a dopiero na jego odmowne postanowienie wnieść skargę. Skarga na czynności komornika o umorzenie egzekucji wniesiona bezpośrednio po zajęciu, jest przedwczesna i musi ulec odrzuceniu.

Orzeczenie Sądu Okręgowego w Poznaniu: II. Cz. 1512/34.

Z uzasadnienia:

Utarła się w sądach praktyka, że w wypadkach umorzenia postępowania,

strona, która chce uzyskać ten skutek wnosi bezpośrednio w terminie przewidzianym w art. 512 k. p. c. do sądu grodzkiego skargę na czynności komornika. Zdaniem sądu odwoławczego taka praktyka jest błędna. Z art. 561 § 2 i 3 k. p. c. wynika wyraźnie, że komornik postępowanie i to w wypadkach przewidzianych w art. 561 § 1 pkt. 1, 4, 6 z urzędu, a w wypadkach pkt. 4 § 5 komornik jeżeli nie może niezwłocznie powziąć postanowienia o umorzeniu, zawiesza egzekucję. Z tego brzmienia wynika, że dokonuje umorzenia postępowania komornik sądowny i dlatego do niego powinna strona przedewszystkiem się zwrócić, a na jego decyzję, która ma mieć formę postanowienia, wnieść dopiero skargę na czynności komornika. Taka procedura jest wskazana nawet ze względów praktycznych, gdyż ustawa nie przewiduje terminu do wniesienia wniosku o umorzenie do komornika sądowego, podczas gdy skarga na czynności komornika jest ograniczona terminem i to dość krótkim. W niektórych więc wypadkach strona zanim dowiedziała się o zajęciu może spóźnić termin do wniesienia skargi na czynności komornika, o umorzenie egzekucji wniesiona bezpośrednio po zajęciu jest przedwczesna i musi ulec odrzuceniu.

40-lecie kapłaństwa ks. prob. Edm. Konarskiego

Parafją szemborowską w powiecie wrzesińskim ks. proboszcz Edmund Konarski zarządza bez przerwy już 34 lata. W tym czasie za jego inicjatywą stanęła ku chwale Bożej piękna świątynia w Szemborowie ufundowana kosztem parafjan, oraz zorganizowanych zostało przez niego kilka oświatowych towarzystw dla dorosłych i młodzieży.

Przytem jako wyrozumiały kapłan, trzymając się zasady Terencjusza: „jestem człowiekiem i sądzę, że wszystko co ludzkie nie jest mi obce”, nie groził nigdy nikomu karami, lecz starał się swą wymową, a przedewszystkiem wzorowym swym życiem skłaniać ludzi do pójścia prawą i uczciwą drogą. Był on nie tylko przykładnym kapłanem, dbającym gorliwie o wygląd świątyni, lecz zarazem starał się wlać w serca i umysły swych parafjan gorliwość w służbie Bożej, tudzież pokorę, litość, miłosierdzie, a przedewszystkiem poszanowanie cudzej własności, i podtrzymywanie godności rodzinnej. Jego zaś wykłady wygłaszane w założonych przez siebie towarzystwach miały na celu nie tylko oświecać umysły członków, lecz zarazem budzić w ich sercach miłość i przebaczenie dla swoich współbraci.

To też ku uczczeniu zasług swego powszechnie szanowanego ks. proboszcza, parafjanie szemborowscy, postanowili w dniu 16 grudnia br. uroczystie obchodzić 40 rocznicę jego kapłaństwa. Według programu obchodowego wyprawdono jubilatą ubranego w szaty kapłańskie uroczystie pod baldachimem do świątyni. Uroczystą sumę odprawili oraz wygłosili kazanie sam „jubilat. Po nabożeństwie odbyło się składanie życzeń jubilatowi. Następnie o godz. 15.30 odbyło się w sali również zbudowanej przez niego na cele użytkowe stowarzyszeń szemborowskich, uroczyste zebranie. Prócz śpiewów i deklamacji, odbyło się nadzwyczajne przedstawienie dwóch utworów o treści religijnej. Na zakończenie zaś odczytano nadesłane z życzeniami telegramy, których było razem przeszło 200.

Uczestnik obchodu jubileuszowego S. C.

Dziesięciolecie pisma „Pod Pręgierz”

Ukazał się świeży numer tygodnika „Pod Pręgierz”, toczącego zajadły bój z zalewem żydowskim. Zarazem przypada obecnie dziesięciolecie istnienia tego pisma, który to okres czasu „Pod Pręgierz” i jego wydawca p. Jan Kulig — mimo że bywali raz na wozie, raz pod wozem — przetrwali zwycięsko. Administracja „Pod Pręgierza” mieści się przy ul. Fr. Ratajczaka 14, tel. nr. 20-97.

Różne dawano dotychczas pre'eny gwiazdkowe. Radzimy w tym roku dla odmiany podarować na gwiazdkę prenumeratę „Kurjera Poznańskiego”.



W St. Moritz w Szwajcarii rozpoczął się już na dobre sezon sportów zimowych. Życie i radość panuje na białym śniegu.

Na niechybną śmierć

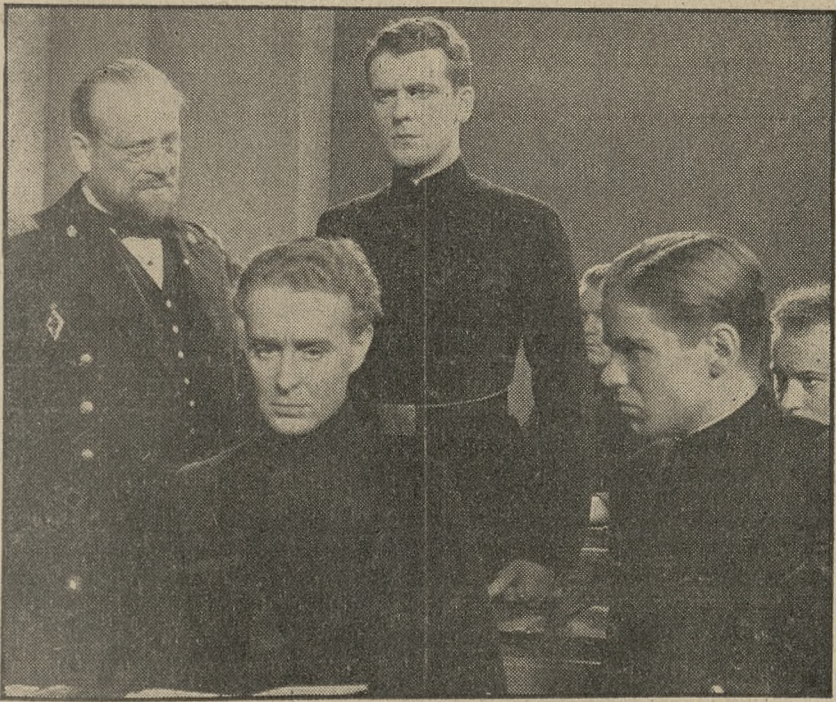
Zdawaćby się mogło, że powierzchnia naszej ziemi jest już wszędzie dokładnie znana i że znane są ludy, które ją zamieszkują. Tymczasem są wciąż jeszcze olbrzymie obszary ziemi, na które nie stawiał swe stopy człowiek cywilizowany. Do nich należy m. i. przedewszystkiem kraj Arnhem w centralnej Australji. Wszystkie ekspedycje, które usiłowały zbadać dżunglę australijską, skończyły się śmiercią ich uczestników, o ile ci w czasie nie zdążyli zbiec. Nie można się tedy dziwić, że znany antropolog angielski, profesor Donald Thomson sporządził testament, wyruszając w te sny, chociaż liczy dopiero lat 38. Dżungla kraju Arnhem, którą profesor Thomson zamierza odwiedzić w początku roku przyszłego, stanowi białą plamę na mapach światowych. Krajowcy tamtejsi stanowią szczyt niesłychanie dzikie, które każdego niepożądanego intruza pozbawiają życia. Między krajowcami rozpowszechnione jest przekonanie, że obecność białego człowieka lub złotego człowieka zakaża powietrze i pozbawia płodności ich ziemię. Były ekspedycje, wyposażone znakomicie i zaopatrzone nawet w karabiny maszynowe, lecz cóż znać o ta nowoczesna broń wobec zatrutych strzałów krajowców, wypuszczanych nie-

wiadomo skąd, przeciw którym niema żadnego nauce znanego środka ochronnego. Człowiek biały staje się ofiarą niebezpiecznych chorób, które leczyć potrafi jedynie znachor dżungli. Z pomiędzy 14 ekspedycji, które podjęte zostały do kraju Arnhem, żadna nie dotarła do celu.

Krajowcy żyją tam na stopie zupełnie prymitywnej, jak przodkowie ich w epoce kamiennej. Tysiące lat minęły tutaj bez śladu u ludzi i u przyrody. Tajemniczy jest sposób, w jaki mieszkańcy dżungli, oddaleni od siebie nieraz dziesiątki i setki kilometrów, porozumiewają się między sobą. Naczelnik szczeru potrafi zwołać wojowników swych z najbardziej oddalonych okolic, jak gdyby telegraf miał do dyspozycji. Przypuszcza się, że te dzieci przyrody, rozporządzają specjalnym zmysłem telepatycznym. Telepatja zdaje się być tam wrodzoną zdolnością. Krajowcy znają wielką ilość trucizn, którymi napawają ostrza swych strzał.

Mimo wszystko uczonego angielskiego ufać zamierza się w ten kraj, pełen tajemnic i niebezpieczeństw, i to tylko w towarzystwie dwóch asystentów. Rząd australijski przyrzekł im wszelkie możliwe poparcie.

W i P



Scena z najpiękniejszego filmu polskiego „MŁODY LAS” którego premiera odbędzie się dziś w pątek, dnia 21 grudnia w kinoteatrze „Słońce”

13 307

Genjusz wśród błaznów

Odpowiada to usposobieniu ludzkiemu, że piękne kobiety chętnie pojawiają się w towarzystwie brzydkich przyjaciółek, ażeby tem więcej uwydatniała się ich piękność. Z tych samych względów w dawnych czasach panował zwyczaj, że księżniczki i dasz dworskie malować się kazaly z brzydką postacią u swych nóg. Próżność ludzka stała się też prawdopodobnie przyczyną, że w wiekach średnich księżęta i królowie i inni możni tego świata otaczali się karłami, błaznami i potworkami. Wydawało im się, że robią na swe otoczenie wrażenie, że robią na swe otoczenie wrażenie, że robią na swe otoczenie wrażenie. Więcej majestatyczne, gdy te dziwolędy ko- więcej majestatyczne, gdy te dziwolędy ko- więcej majestatyczne, gdy te dziwolędy ko-

cały dwór blażeński. Filip IV, monarcha, mający częste napady melancholji, blażeństwo doprowadził do punktu kulminacyjnego. Jego malarzem nadwornym był sławny Diego Velasques, który często z rozkazu króla malować musiał jego blażnów dworskich. Sam król nigdy nie kazał się malować w tem otoczeniu, za to dzieci jego dość często pojawiają się na obrazach Velasquesa w towarzystwie karłów i blażnów. Tak np. na sławnym obrazie, znajdującym się w Prado w Madrycie, na którym infantka Małgorzata ma za towarzyszkę ohydnie brzydkiego potworka. Na tym obrazie widzimy także malarza samego. Król bowiem swemu malarzowi nadwornemu wyznaczył także miejsce wśród swego blażeńskiego otoczenia. Był on prosto lokajem dworskim, którego obowiązkiem było malować, co mu kazano Velasques w podobny owych blażnów i wesolków królewskich wcielał tyle uczucia ludzkiego, ile nie szczenił go samemu królowi.

Blażnom i wesolkom wolno było wypowiedzieć swobodnie swoje zdanie, oni też by-

li nieraz jedynymi, za pośrednictwem których dotrzeć było można do monarchy. Błażny dworskie reprezentowały wolność słowa w największym jego poniżeniu.

W i P

Kaliferja — zwierzęce krematorjum

Każda większa rzeźnia, odpowiadająca współczesnym wymogom higieny, posiada szereg skomplikowanych często urządzeń. Bicie zwierząt odbywa się z zachowaniem pedantycznej czystości, mięso poddawane jest dokładnym oględzinom lekarzy weterynaryjnych i całego sztabu pracowników, badających je mikroskopowo na obecność włóknin i innych bakteryj. Ponieważ mięso po uboju nierazko przechowywane jest przez pewien czas na miejscu, rzeźnia dysponuje więc odpowiednimi chłodniami, obsługiwanymi zazwyczaj przez własną fabrykę lodu.

Gdy po zabicciu zwierzęcia okaże się, że jego mięso z tych czy innych powodów nie jest zdatne do użytku, wówczas przeznaczone zostaje na zniszczenie. Podobny los czeka wszelką padlinę. Do niszczenia szczątków zwierzęcych dysponują większe rzeźnie t. zw. „kaliferja”, która jest swego rodzaju krematorjum zwierzęce. Zasadniczą częścią składową tego zwierzęcego krematorjum jest wielki kocioł. Do niego wrzuca się szczątki przeznaczone na zniszczenie i gotuje w temperaturze 1400 C pod ciśnieniem 3 atmosfer. Po 3 godzinach gotowania wypuszcza się z kotła pierwszy produkt, tłusty „rosół”. Wydobyty z niego tłuszcz, załadowany do beczek, zakupuja chętnie wytwórnie smarów, mydła i t. d. Z reszty, pozostałej po wygotowaniu i odłaniu „rosolu”, specjalna pompa wyciąga wodę i gazy. Po 3 godzinach działalności pompy wyjęty z niej produkt jest zupełnie suchy. Następnie maszyną, do której się go wrzuca, rozdrabnia ten materiał na mączkę. Mączka z kaliferji jest produktem bardzo poszukiwanym przez hodowców i służy do karmienia trzody i drobiu. Tłuszcz i mączka, wytwarzane w kaliferji, jak wykazały badania lekarzy, są zupełnie pozbawione bakteryj, choć w przeważnej części pochodzą z padliny. Wszystkie drobno-ustroje giną bowiem w czasie 3-godzinnego gotowania w temperaturze 140 stopni C. pod wysokim stosunkowo ciśnieniem.

Cały proces gotowania i wyciągania wody oraz gazów sygnalizowany był dondawna w szerokim promieniu każdej rzeźni bardzo przykrą wonią. Obecnie kafil-



Na lodzie w St. Moritz trenują i poplują się liczne artystki łyżwiarstwa.

rie wielkich rzeźni pracują „bezwonnie”, wszelkie wydobywające się w czasie pracy gazy przepuszczane są bowiem przez specjalne filtry odwaniające.

Kaliferje noszą właściwie niesłusznie miano zwierzęcych krematorjów, nie spalają one bowiem szczątków zwierząt na bezużyteczny popiół, lecz zamieniają je na tłuszcz i mączkę, produkty bardzo poszukiwane. (r)

Hindus, który przeszedł świat na rękach
DSCHAPUR
bezkonkurencyjny, jedyny oryginalny
od 25 grudnia w MUSIC-HALLU
STANIEWSKICH 46 1561/2

Aktor, autor i reżyser

(Rozmowa z p. Romanem Niewiarowiczem)

Na kilka gościnnych występów przybył do Teatru Nowego znany artysta Roman Niewiarowicz. W pamięci publiczności poznańskiej zapisany on jest jak najlepiej z czasów gościnny swej w Teatrze Polskim przed dwoma laty. Występował wtedy w swojej własnej szluzie p. t. „I co z takim zrobić”

Niewiarowicz jest pewnego rodzaju fenomenem scenicznym. Nietylko gra i reżyseruje, ale pisze też sztuki sceniczne i trudno powiedzieć, którą z tych specjalności włada lepiej i wprawniej.

Jako aktor od 15 lat jest już na scenie (musiał wcześniej zacząć, bo nie wygląda więcej nad lat trzydzieści). Debiutował w Krakowie pod opieką Teofila Trzczyńskiego i uważa się w dużym stopniu za jego aktorskiego wychowanka. Dziś ma w repertuarze spory zapas charakterystycznych amantów. Do cenniejszych swych ról zalicza pułkownika Kornilowa w dramacie Zapołskiej „Tamten” i Cyrano de Bergeraca.

O połowę młodszy jest Niewiarowicz na scenie, jako reżyser, bo w tym charakterze pracuje od ośmiu lat. Najświeższa zaś jego specjalnością sceniczną jest autorstwo. Najświeższą, ale w owoce bardzo już bogatą. W dorobku autorskim, oprócz sztuki „I co z takim zrobić”, w której oglądaliśmy autora w Poznaniu, ma jeszcze „Ludzi na sprzedaż”, pomyslaną początkowo jako scenariusz filmowy, a przerobioną — jak mówi sam autor — w przeciągu trzech nocy na sztukę sceniczną.

Zespół artystów wyjeżdżał na objazd. Na gwałt potrzebna im była jakaś sztuka. Przysiadłem faldów i przerobiłem swój scenariusz.

Szatkę tę oglądaliśmy również w Poznaniu.

Ostatnim utworem Niewiarowicza jest sztuka „Kochanek to ja”.

Dotąd grana była tylko we Lwowie, ale z powodzeniem, które, muszę przyznać, przerosło moje nadzieje. Szła przeszło trzydzieści wieczorów, co dla Lwowa jest poprostu rekordem. Obecnie jest ona tłumaczona na języki czeski i rumuński. To ostatnie zamówił już nawet teatr w Bukareszcie. W najbliższym czasie wystawia ją Warszawa, Kraków, Wilno i Toruń. A w tych dniach zabieramy się do niej w Poznaniu. Gdy tylko zakończy się praca nad piątkową premierą, t. j. nad „Statysta-



mi życia” Birabeau, „pójdzie w próby” „Kochanek”. Będę go reżyserował i grał w nim główną rolę.

— Czy ma pan jeszcze jakie sztuki w tece?

— Owszem. „Kanalję”. Jak „Kochanek” pisałem dla siebie, tak „Kanalję” napisałem dla Jaracza. Wystawi on ją w najbliższym czasie w swoim teatrze. Poza tem Osterwa w Krakowie ma moją sztukę „Bunt automatów”. Jest to pierwsza moja sztuka społeczna z poważnym problemem. Dotychczas próbowałem swych sił pisarskich tylko w lekkich komedjach.

— Jak długo zabawi pan tym razem w Poznaniu?

— To zależy od powodzenia sztuk, w których występuje. Ze szczególnym przejęciem czekam, jak przyjmie publiczność mojego „Kochanka”.

— Myślę, że nie gorzej, niż lwowska. Przecież za pierwszą gościnną w Poznaniu przyjmowała pana, jako aktora i jako autora bardzo ciepło i serdecznie.

— O, tak! Z tego czasu mam jak najlepsze wspomnienia o Poznaniu.

Zegnam miłego rozmówcę, bo już kilkakrotnie odzwalał się dzwonek wzywający go na scenę, na próbę „Ludzi na sprzedaż”. (t. kr.)

DZIAŁ GOSPODARCZY

Porozumienie węglowe z Anglią

W świeżej pamięci mamy nagły wzrost eksportu węgla polskiego w roku 1926, wywołany przewlekłym strajkiem w angielskim przemyśle węglowym. Unieruchomienie kopalń brytyjskich przez szereg tygodni otworzyło przemysłowi polskiemu rynki skandynawskie, na których doniedawna Anglia utrzymywała się jako prawie monopolistyczny dostawca czarnego surowca.

Wbrew przewidywaniom Anglików, mniemających, że wywóz węgla z Polski nosi cechy niestłości, eksport ten nie tylko nie słabł, lecz rozwijał się, wykorzystując poprawę koniunktury w latach 1927—1929 i wzrost spożycia węgla. W tych latach konkurencja węglowa polsko-angielska nie dawała się partnerom we znaki, ceny bowiem eksportowe utrzymywały się na poziomie jakiejś takiej opłacalności.

Nadszedł kryzys światowy, który — jak wiadomo — odbił się w pierwszym rzędzie na cenie surowców. Cena węgla na rynkach światowych spadła znacznie poniżej kosztów eksploatacji. W tych warunkach walka konkurencyjna między naszym górnictwem i angielskim zaostrzyła się znacznie. Anglia żyła nadzieją, że uboga Polska nie wytrzyma kosztownej walki i skapituluje. Nadzieja ta nie sprawdziła się. Kosztem wysokiej ceny wewnętrzno-krajowej, przy pomocy własnych funduszy eksportowych i dzięki ulgom przewozowym na P. K. P. górnictwo polskie trzymało się zwycięsko na rynkach zdobytych. Nawet dewaluacja funta nie zachwiała sytuacji eksportowej polskiego przemysłu węglowego. Więcej nawet: gdy Anglia zawarła z państwami skandynawskimi umowy, gwarantujące jej wysokie kontyngenty importowe na węgiel, Polska, ograniczona w swoim wywozie do Skandynawji, przerzuciła się — co za śmiałość! — na rynki, będące tradycyjnymi odbiorcami węgla angielskiego, mianowicie na rynki śródziemnomorskie, rynki egzotyczne, a nawet — shocking! — do Australji i Irlandji...

Zdaje się, że te ostatnie posunięcia zdecydowały o postawie angielskiej wobec eksportu węgla z Polski. Za inicjatywą Londynu wszczęto rokowania polsko-angielskie w sprawie porozumienia węglowego, które w wyniku kilkumiesięcznej pracy obydwu delegacji doprowadziły do zawarcia — w dniu 6 bm. — umowy obustronnej, doprowadzającej do usunięcia momentu walki w dziedzinie eksportu węgla i wytwarzającej warunki przyjaznej współpracy.

Mimo, że już dwa tygodnie minęły od daty podpisania umowy, tekst jej dotychczas nie został opublikowany, co ma nastąpić dopiero po ratyfikacji umowy przez ogólne zgromadzenie kopalń obu przemysłów. To też — z braku oficjalnego komunikatu — zmuszeni jesteśmy zanotować następujące nieoficjalne dane, dotyczące omawianego porozumienia:

Najważniejszą zdobyczą dla Polski jest autorytatywne stwierdzenie prawa obywatelstwa eksportu węgla polskiego w poważnych ilościach na rynki zamorskie. Ilość naszego wywozu została w porozumieniu wyrażona w określonym stosunku do wywozu angielskiego. Porozumienie nie dotyczy ani koksu, ani węgla bunkrowego, ani wreszcie węgla eksportowanego na drogę lądową. Obejmuje więc tylko wysyłki morskie węgla. Kierunek naszego wywozu nie został zgóry wykreślony, t. zn. Polska może wysyłać węgiel, gdzie jej się podoba, wszakże pod warunkiem dotrzymania postanowień porozumienia, w szczególności zobowiązań dotyczących cen. Co do tych ostatnich powiedziano ogólnie, że „nie mogą one być tak ustalane, aby trzecie państwo, nie należące do porozumienia, mogło wykorzystywać sytuację wytworzoną przez umowę polsko-angielską”.

Reasumując, stwierdzić należy, że górnictwo polskie — a wraz z niem całe nasze gospodarstwo narodowe — odniosło poważny sukces, którego skutki dopiero w przyszłości dadzą się odczuć, bowiem r. 1935 został przewidziany jako okres likwidacji skutków dotychczasowej walki konkurencyjnej.

KRONIKA GOSPODARCZA

PODATKI I OPŁATY

(p) **Opłaty na rzecz funduszu pracy.** W związku z pobieraniem opłat od czynszu dzierżawnego od najmu mieszkań na rzecz funduszu pracy i wobec tego, że w myśl ustawy o funduszu pracy czynsz dzierżawny za mieszkania 1 i 2-izbowe opłatom na rzecz funduszu pracy nie podlega, ministerstwo skarbu kolonikiem z dn. 17. 11. 1934 r. L. D. V 39089/134 wyjaśniło, że przez mieszkanie 1-izbowe uważać należy mieszkanie wyłącznie o jednej izbie mieszkalnej, wyposażonej w piec kuchenny za 2-izbowe zaś jedno mieszkanie o jednej izbie mieszkalnej i osobnej kuchni. Przy czym czynsz za mieszkanie 2-izbowe, podzielane pracownikom bezpłatnie, nie podlega opłatom na rzecz funduszu pracy. (k)

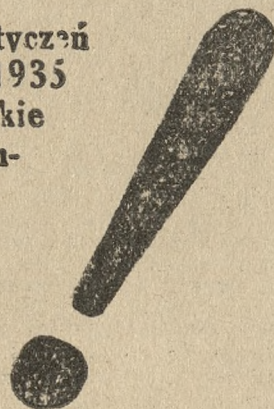
Z KRAJU

(k) **Komitet studjów o wymiany gospodarczej polsko-węgierskiej** został już definitywnie ukształtowany. Pizekwdniczącym komitetu jest podsekretarz stanu ministerstwa przem. i handlu dr Fr. Doleżał. Analogiczny komitet ukształtowany został również w Budapeszcie, przy czym w jego skład weszli reprezentanci

terminowy, podrażało importowane do Rosji artykuły. Z tego względu organizacje sowieckie zdecydowane są przejść stopniowo na system zakupów gotówkowych. Przytem jednak niezbędna na ten cel gotówka ma być uzyskiwana przez bezpośrednie operacje finansowe Sowietów. Komisarjat dla handlu zagranicznego przewiduje, że banki w Europie zachodniej i w Stanach Zjednoczonych byłby skłonne finansować pośrednio transakcje z Sowietami, uskuteczniane przez koncerny przemysłowe tych państw. Nowy system sowieckich zakupów zagranicznych zastosowany będzie w pierwszym rzędzie w Anglii.

(z) **Przedłużenie pełnomocnictw celnych rządu francuskiego.** Izba Deputowanych przyjęła w dniu 20 bm. ustawę w sprawie przedłużenia do dnia 28 lutego 1935 r. pełnomocnictw dla rządu wprowadzenia zmian taryfy celnej drogą dekretów. Minister handlu Marchandau zaznaczył w czasie debaty, że pełnomocnictwa celne dla rządu istnieją w wielu innych krajach. Dekrety będą poddane do zatwierdzenia. Przy okazji dyskusji minister Marchandau zaznaczył, że departament handlu ulegnie reorganizacji.

Przedpłatę za „Kurjer Poznański“ za styczeń lub od razu za cały pierwszy kwartał 1935 przyjmują listowi i wszystkie poczty polskie do 24 bm. włącznie. Szanownych Abonentów naszych pocztowych prosimy o odnowienie prenumeraty w powyższym terminie, gdyż tylko wówczas poręcza poczta regularną dostawę zwłaszcza pierwszych numerów styczniowych



właściwych resortów. Zadaniem komitetów będzie studjowanie możliwości rozszerzenia wymiany towarowej między Polską a Węgrami. Z cawilą odpowiedniego zaawansowania prac komitetów, zostaną wyłonione z nich komisje, które zbiorą się jako komitet mieszany celem przystąpienia do konkretnego rozwiązania zarządzenia rozszerzenia wymiany towarowej między obu krajami.

(k) **Ulgi dla przemysłu w porcie gdyńskim.** W celu poparcia przemysłu portowego, osiedlającego się w Gdyni, została przyznana specjalna zniżka, mianowicie do 11 gr opłaty stempłowej od rachunku, wystawionego zagranicą, stwierdzającego należność za towary, przesłane z portu zagranicznego do portu polskiego obszaru celnego wyłącznie drogą morską, jeżeli odbiorca kupił owe towary w zakresie przedsiębiorstwa przemysłowego, wykonywanego w mieście portowym polskiego obszaru celnego.

(k) **XIV jarmark wełny w Poznaniu** odbył się dnia 18 bm. Na jarmark ten hodowcy nadesłali 79 partij wełny ogólnej wagi 51.412 kg. Najwięcej nadesłały województwa poznańskie i pomorskie, mniejsze ilości — województwa: warszawskie, kieleckie, lubuskie, łódzkie, woiwójskie i tarnopolskie. Sprzedano ogółem 76 partij o łącznej wadze 47.686½ kg. na łączną sumę 120.470 zł. Przeciętna cena wyniosła 2,63 zł za 1 kg. Pora tom handlarzy nadesłali 41 partij ogólnej wagi 13.653 kg., z czego sprzedano 3.523 kg. za 9.529 zł, czyli przeciętnie po 2,69 za 1 kg. Za poszczególne gatunki płacono przeciętnie: 2 A po zł 2,60, 1 A wyrosnięta po zł 2,80, 1 A krótka po zł 2,60, B wyrosnięta zł 3,25, B krótka zł 2,50, CD zł 3.

(k) **Targi Poznańskie powierzyły swe zarządzenie „Polsko-czechosłowackiemu Towarzystwu Propagandy”.** Polsko-czechosłowackie Towarzystwo Propagandy Eksploatacji Gdyni w Morawskiej Ostrawie, otrzymało od zarządu Targów Poznańskich zastępstwo tych targów na rok 1935. Towarzystwo rozpoczęło już wspólnie z reaktywowaną Czechosłowacko-Polską Izba Handlową w Pradze prace akwizycyjne, które rokuja dobre nadzieje na przyszłość. Oddanie zastępstwa jest dowodem, że dotychczasowa działalność Towarzystwa, polegająca na propagandzie portu polskiego na terenie Czechosłowacji, ze szczególnem uwzględnieniem Moraw, Śląska i Słowaczyny, jako naturalnego zaplecza Gdyni, znajduje w polskich kołach kupieckich unanie.

Z ZAGRANICY

(z) **Rosja płaci gotówką.** W polityce udzielania zamówień zagranicznych przez organizacje sowieckie dokonywa się obecnie zmiana. Wysokie oprocentowanie, które pociągło za sobą uskutecznianie zakupów zagranicznych na kredyt długo-

na 135 milj. q. W ten sposób jest on o 6 proc. mniejszy w porównaniu z bardzo już słabym zbiorem zeszłorocznym i o 40 proc. w porównaniu przeciętną za ostatnie 5 lat.

(z) **Przemysł amerykański za powrotem do goldstandardu.** Doroczny zjazd federacji przemysłu amerykańskiego podjął uchwały, w których domaga się m. in. całkowitej reorganizacji NRA. Kongres podkreślił w jednej z uchwał, że przyznaje pracownikom prawo indywidualnego lub zbiorowego pojmowania praterakcyj z pracodawcami oraz wypowiedział się za wprowadzeniem ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Reorganizacja NRA pójdzie winna w kierunku ograniczenia kontroli przedsiębiorstw. Kongres podkreślił wreszcie konieczność przywrócenia równowagi budżetowej oraz powrotu Stanów Zjednoczonych do złotego pokrycia waluty.

PASY ZAPĘDOWE
szczeliwa weże
oraz wszelkie artykuły techniczne i laboratoryjne poleca najkorzystniej
SKŁADNICA POZNAŃSKIEJ SPÓŁKI OKOWICIANEJ
przybory techniczne dla gorzelni i rolnictwa
Aleje Marcinkowskiego 20, tel. 11-61
dg 4191

Krótkie informacje gospodarcze

— S/S „Kościełuszko“ po gruntownym wyremontowaniu i przebudowie przejdzie na linię pacyficzna, nową — zaś transatlantyk M/S „Pilsudski“ wejdzie na linię amerykańską.

— Wobec niezawarcia dotąd nowej umowy handlowej między Rumunią a Niemcami obowiązujący obecnie układ prowizorczy został przedłużony do 31 marca 1935 r.

— W Finlandji przywrócono przedkryzysowe pensje urzędnicze, co jest jednym z objawów poprawy sytuacji gospodarczej tego kraju.

— Z dn. 1 marca 1935 r. w Finlandji obowiązywać będzie przymus znakowania towarów importowych.

— W Rzymie toczą się rokowania włosko-austriackie, zmierzające do rozszerzenia wymiany między Austrią a Włochami na podstawie protokołów rzymskich.

— Włosko-niemiecki układ kompensacyjny z dn. 26 września r. b., którego wymówienie miało nastąpić 15 b. m., zostało przedłużone na czas nieokreślony.

— W Stanach Zjednoczonych A. P. powstał projekt budowy kanału, łączącego Atlantyk z Pacyfikiem poprzez terytorja Nicaragui. Długość kanału — 227 km., kosztu budowy wyniosą 722 milj. dol.

Reklama a sprzedaż

Czasy, kiedy powątpiewano o konieczności reklamy, minęły bezpowrotnie. Dzisiaj nie ma tak drobnego przemysłowca lub kupca, któryby nie odczuwał potrzeby reklamowania towarów, które wytwarza lub sprzedaje. Lecz polski przemysłowiec i kupiec przeważnie nie zastanawiają się, jak należy reklamować się. To sprawa gustu — twierdzi ten, kto posiada zmysł artystyczny, to sprawa przyzwyczajenia — sądzi inny o zaprzetywaniu konserwatywnym. I każdy na swój sposób kombinuje plan reklamy, który zamiast zdobywać klientów, wydobywa mu tylko pieniądze z kieszeni.

Z całym naciskiem należy podkreślić, że reklama jest wiedzą, nauką, lub jeżeli ktoś protestował — zresztą niesłusznie — sztuką (co przecież też coś znaczy), której wszak z pożytkiem nie można wykonywać, nie mając ani doświadczenia praktycznego ani przygotowania teoretycznego. Bez przesady można powiedzieć, że reklama nawet najmniejszego przedsiębiorstwa winna być tylko przez fachowca opracowana, jeżeli nie w całości wykonana. Od reklamy bowiem zależy w znacznej mierze powodzenie przedsiębiorstwa, ponieważ na reklamę łoży się znaczne sumy.

Po stwierdzeniu powyższego spróbujemy przedstawić punkty wytyczne tematu, zastrzegając się zgóry, że uwagi niniejsze nie mają pretensji do wyczerpania przedmiotu.

Każdy, kto posiada coś do sprzedania, odczuwa konieczność reklamy. Sprzedaż zatem jest celem ostatecznym każdej reklamy. W rzeczywistości reklama nigdy nie osiąga tego celu, działając sama. Do rzadkości należą wypadki, kiedy sprzedaż jest bezpośredni następstwem reklamy. Przedsiębiorstwa, tak zwane domy wysyłkowe, oparte na systemie sprzedaży drogą korespondencji, w których reklama jest jedynym sprzedawcą, należą do wyjątków. Prawie zawsze reklama umożliwia tylko poznanie naszych artykułów, przygotowuje umysł czytającego, zachęcając go do kupna, obala zgóry róż-

możliwe zarzuty, przeciwstawiając im argumenty, przekonywujące go do kupna. Prawie zawsze reklama ogranicza się do roli artylerji, przygotowującej atak, pozostawiając zbieranie zwycięstwa w formie zamówień, sprzedawcy, kupcowi podróżującemu i przedstawicielowi handlowemu.

W rzeczywistości zadanie reklamy jest o wiele ważniejsze. Reklama przekształca interesanta chwilowego w klienta, klienta przygodnego w klienta stałego. Reklama stwarza, podtrzymuje i potęguje rozgłos przedsiębiorstwa oraz jego produktów. I czy to nie zasługa reklamy, jeżeli towar z powodu artystycznego opakowania (reklama zapomocą opakowania) cieszy się większym popytem niż inny tej samej jakości, lecz w opakowaniu niedbalym? Nie można jednakże zaprzeczyć, że nawet największe wysiłki szefa reklamy bez współdziałania szefa sprzedaży na nic się nie przydadzą. Pamiętajmy zatem istnieć ścisła współpraca, jak najdokładniej uzgodniona i tylko pod tym warunkiem możliwe są dobre wyniki reklamy.

Czy można mówić o zasadach w reklamie? Z całą stanowczością należy powiedzieć, że tak. Reklama jest wiedzą doświadczalną, która się stale rozwija. To jednakże nie przeszkadza, ażeby z faktów już dokonanych wyprowadzić pewne wytyczne, które ująć można w następujący sposób:

1. Reklama winna być zorganizowana.
2. Reklama winna być przekonywująca i czynić zadość psychologicznym zasadom, zmiennym zależnie od rodzaju klientów.
3. Reklama winna być artystycznie wykonana w celu pozyskania sympatii czytelników.
4. Reklama winna być celowo rozdzielona wśród czytających.
5. W końcu reklama winna być kontrolowana, kontrola bowiem jest warunkiem jej udoskonalenia.

Piotr Pieprzycki.

RUCH KOBIECY

Pani gra w brydża!

„Kto liczytuje trefle? — Pani Ziunia! Kilkoro głów pochyla się z namaszczeniem nad zieloną taflą stolika, wzbierają na czterech rogach sterty niedopalków papierosów w popielniczkach, dym błękitny snuje się wysmukłym welonem, owija dokoła lampy, pierzcha pod strop goniony nowym wzbijającym się w górę kłębem.

— Ile pani przegrała, pani Marjo? No? Proszę się przyznać? — Drobnostka, jakies kilkadziesiąt złotych! Goście rozchodzą się powoli do domów, mglisty, szary świt wstaje leniwie ponad szaremi kamienicami. Polyskują wilgocią asfaltowane ulice.

— Tyle mam zajęcia! Dziś brydż u panny Kazi, jutro jestem zaproszona na kolację do doktorostwa, napewno wizyta potrwa długo. Ostatniego robra w niedzielę rozgrywaliśmy do drugiej w nocy!

Kto nie gra w brydża uchodzi za osobę źle wychowaną, niewspółczesną, nieinteligentną.

Czy to źle? Czy to dobrze? Nie wiadomo. Mówią niektórzy, że bardzo pomyślnie dla ludzkości nakierowały się zainteresowania kobiet w stronę kart. Przecież lepiej, niż licytują waleta karowego, niż epuzera, których i tak jest zawsze zamało i lepiej, że rozmyślają nad tem, czy wyjść w pika, czy w caro, zamiast żeby medytowały nad nową, kosztowną toaletą i lepiej im zbierać lewy, niż plotki. A inni znowu twierdzą, że właśnie gra w karty źle wpływa na kobiety. Nie czytują już książek, i czytelnictwo upada, nie chodzą do teatru, i teatr przechodzi kryzys, nie organizują życia towarzyskiego, więc giną salony, a z niemi kultura obyczajowa. Opętał je brydż i z pod tego czadu nie potrafią się wydobyć.

Pani nie umiejąca, czy nie chcąc grywać w karty jest osobą wielce niewygodną w współczesnych przyjęciach, bo ktoś musi się poświęcić, aby ją zabawić, a przecież goście chcą grać w brydża i gospodyni domu też. Ale współczesne przyjęcia są niezmiernie wygodne, bo wszyscy siedzą wokół stolików, jak urzeczeni i milczą. Raz po raz tylko padają czarodziejskie zaklęcia: as, król, dama, dziewiątka! Być może jednak, że ludzie nie mają sobie naprawdę nic milego i ciekawego do powiedzenia, więc może lepiej zlokalizować wszystkie ich złe zamiary i złośliwe odruchy dokoła zielonego stolika.

Czy grać w brydża?

Trudno powiedzieć, aby gra w brydża była czemś złym, lub czemś dobrem. Wprawdzie grę w karty wymyślono podobno dla pewnego obłąkanego monarchy, ale nie wynika bynajmniej z tego, aby to była reguła bez wyjątków, raczej mógł to być także wyjątek w regule. Więc i równouprawnienie kobiet pod względem gry nie potrzebuje wywoływać żadnych zastrzeżeń, katastrofa powstaje wówczas dopiero, gdy zabawa przechodzi pewną miarę i zamienia się w pasję niebezpieczną. Dotąd najczęściej narzekały na złe skutki karciarstwa uprawiane przez mężczyzn ich pokrzywdzone żony. Dziś kobieta bierze sobie rewanz i na tem polu: rujnuje męża i krew-

nych niepomyślną grą w karty i uczy pleć brzydka ponoszenia gorzkich konsekwencji własnego zgubnego przykładu.

Rzeczy te są obojętne dla drugich i nie budzą echa tak długo dopóki w grę wchodzi sprawy prywatne. Różne bywają zabawy towarzyskie, byłoby błędem przykładanie do niej miary katowskiej. Dziś modny jest brydż, jutro dancier, a potem wrócą znowu może posiedzenia na kanapkach, na to, aby w koleje czasów ustąpić miejsca innym sposobom spędzania wieczorów towarzyskich. Zmieniają się mody i upodobania.

Zło zaczyna się jednakże z tą chwilą, kiedy taka czy inna zabawa staje się zgubna dla osób trzecich i wówczas powstaje pytanie, czy rzecz ta nie kryje w sobie głębszego i powszechnego niebezpieczeństwa. Niedawno temu czytało się w kronice kryminalnej pism stołecznych, że pewna pani, stojąca na czele organizacji społecznej, przegrała w karty powierzone jej przez niezamożne a ufnie kobiety pieniądze. Wprawdzie rodzina p. H. Z. pokryła niedobory, ale pozostał sam fakt lekkomyślnego nadużycia, a sprawa ta, choć odnosiła się do osoby obecnej i obojętnej, przykro dotknąć musiała ogół kobiet. Jest to bowiem pierwszy wypadek tego rodzaju, o którym się słyszało i musiał on obudzić zastanowienie.

Wygrana dla biednych

O sprawie tej warto przypomnieć w chwili świąt i urlopów. Z pewnością w poszczególnych domach prywatnych liczne panie i teraz zasiadają do kart. Niechże więc przestrzegają koniecznej miary w zabawie, niech się ona nie przeradza w nałóg stopniujący się wzwyczaj coraz większymi stawkami. Bo co innego jest przecież ulubiona przez szereg osób podnieta gry, co innego taka czy inna kombinacja karciana, a znowu czemś zupełnie odrębnym musi być chęć zysku i gra wyłącznie obliczona na rzeczywiste zdobywanie pieniędzy. Można przecież ustanowić niską punktację, lub używać fikcyjnych monet. Można także postanowić sobie z góry, że wygrane w karty pieniądze przeznaczają wszyscy na pewien, ustalony zgodnie cel charytatywny. Wówczas pozostaje przyjemność rozgrywki i emocje rywalizujących między sobą osób, a korzyść materialną odnoszą z tego instytucje dobroczynne, o których dziś, więcej niż kiedykolwiek, pamiętać trzeba. Zabawa pozbawiona przymaku kombinacji finansowej uszlachetnia się tem samem, i traci swój niższy etycznie charakter na korzyść bezinteresownej, miłej zabawy. Jeżeli więc pani grywa w brydża, ale nie przegrywa ciężko przez siebie lub męża zarobionych pieniędzy, wówczas nie będziemy mieli do niej żadnych pretensyj. Jeżeli pani nie grywa w brydża, to i jej nie wolno będzie mieć pretensyj do grających, gdy sobie uprzytomni, że wygrane pieniądze przeznacza się na cel dobroczynny. Tak często się na ten cel tańczy i konsumuje różne wenty, można także ponudzić się trochę przez ciąg jednego wieczoru. Bo potem, gdy narosną znowu w

popielniczkach sterty niedopalków od papierosów, a dym zasnuje pokój, gdy dzień zacznie wstawać mglisty nad drżącym miastem, goście wracający z brydża nie będą mieli złych humorów, ani złośliwej satysfakcji. I ci, którzy mieli powodzenie, i ci, którym nie poszczęściło się tego wieczoru będą mogli powiedzieć, że ich zabawa otarła łzę z oczu tych, którym bawić się nie dano.

Obowiązek przestrzegania niskich stawek przy grze w karty i inicjatywa przeznaczania wygranej na rzecz instytucji dobroczynnych powinna przede wszystkim obowiązywać kobiety, aby prawdą się stało, że nawet zły przykład mężczyzn potrafią przekształcić w rzecz dobrą i pożyteczną.

Mir.

Praca młodocianych

Jeżeli ochrona pracy kobiet, zatrudnionych w przemyśle, napotyka na liczne trudności ze strony pracodawców, niechętnie stosujących się do przepisów ustawowych, to jeszcze trudniejszą do uregulowania jest sprawa pracy młodocianych.

W omówieniu tej kwestji, opierając się będziemy częściowo na interesującym referacie inspektorki pracy p. Frelkowej, która w swem przemówieniu na dorocznym zjeździe b. wychowanek pensji L. Rudzkiej w Warszawie w końcu listopada, poruszyła palący problem wyszuku pracy młodocianych i licznych anomalij, jakie w tej dziedzinie panują.

Zatrudnianie dzieci pracą zarobkową według konstytucji polskiej, dozwolone jest dopiero po ukończeniu przez nie lat 15; — surowe przestrzeganie tego prawa należy do zadań inspekcji pracy. Równocześnie istnieje przepis, że przymus szkolny obejmuje dzieci do lat 14 i z chwilą przekroczenia tego wieku muszą one opuścić mury szkoły powszechnej, bez względu na to, czy ją ukończyły czy nie, nie mogą bowiem zajmować miejsca następnym rocznikiem.

Dzieci wychodzą więc ze szkoły, ukończywszy lat 14, a do pracy zawodowej mogą przystąpić dopiero po ukończeniu lat 15. Skazane więc są na rok przymusowej bezczynności, pozostawione zupełnie same sobie Orkes pomiędzy 14 a 15 rokiem życia spędzony na „obijaniu się z kąta w kąt“ może wyrzucić fatalny wpływ na psychikę dziecka, spaczyć jego charakter nieraz na całe życie.

Zdawałoby się, że niema nic prostszego, jak obniżyć wiek dopuszczenia do pracy, bądź też przedłużyć termin pobytu w szkole.

Niestety jest to prawie niemożliwe. Rok czasu w okresie dojrzewania fizycznego i psychicznego dziecka znaczący b. dużo, przedwczesne wprowadzenie do ciężkich warunków pracy może mu b. zaszkodzić. Z drugiej strony przedłużenie wieku kształcenia jest b. trudne wobec niedostatecznej ilości szkół: w r. bież. niema przecież miejsca w szkołach dla 800 000 dzieci w Polsce!

W trosce o dziecko, zawieszono rok czasu „między niebem a ziemią“, szukać trzeba innych środków zaradczych.

Do najciekawszych projektów w tej mierze, zaliczyć należy projekt stworzenia w ciągu owego krytycznego roku t. zw. przysposobienia zawodowego t. j. tego rodzaju instytucji, w której dziecko spędziłoby pożytecznie czas, przyspasabiając się do przyszłej pracy zawodowej, ucząc się obchodzić z robotą, choćby w najprymitywniejszym zakresie; (np. nauczanie dziewcząt, które zawdzięczają poświęcić się krajeństwu — ogólnych zasad kroju, fastrygowania, zasadniczych ściągów).

Kwestja zorganizowania przysposobienia zawodowego — jako pomysł nowy, wymaga oczywiście nietylko przemyślenia, ale i licznych doświadczeń i badań. W tym zakresie duże pole działania i inicjatywy mają organizacje i stowarzyszenia społeczne: zanim bowiem ustalą się państwowe przepisy prawne w tej mierze — przepisy siłą rzeczy mało elastyczne, — organizacje społeczne mogą i powinny przeprowadzić różne próby na małych odcinkach, formując świetlice, biblioteki, sale zajęć, czy kursy zawodowe; najlepsze wyniki tych prób stałyby się później podstawą normy prawnej, gwarantowanej mocą państwa.

ALINA ORZECZOWSKA.

Z Tow. Ziemiaków Wlkp.

Z końcem października odbyło się bardzo liczne zebranie Ziemiaków Kola inowrocławskiego, na które przybyła z ramienia Głównego Zarządu Tow. Ziemiaków p. Kazimiera Mlicka z Obudna. Przewodnicząca Kola, p. Józefa Mlicka, z Gnojna, przedstawiła pokrótce działalność Kola w ostatnich czasach i odczytała zestawienie wysłanych darów dla powodzi, które wykazało bardzo hojną ofiarność członków Kola.

Pani Ruszczyńska omówiła zjazd regionalny w Gnieźnie, poczem wywiązała się dłuższa dyskusja na temat ogrodnictwa. P. Mlicka z Obudna udzieliła dużo praktycznych wskazówek z tej dziedziny, a zwłaszcza w sprawach dotyczących sadownictwa.

W dalszym ciągu p. Mlicka informowała o Stowarzyszeniu Wlk. Producentów Owoców, zorganizowanym przez Wlkp. Izbę Rolniczą w Poznaniu, zachęcając obecných do zapisywania się na członków tego zrzeszenia.

Następnie omówiono jeszcze uprawę grutowych chryzantem oraz winorośli. Również podano przepis na zwalczanie częstej choroby winorośli t. zw. grzybka.

Po podaniu kilka adresów szkółek drzewek, hodowli róż itp. omówiono Wa'ny Zjazd Włościanek w Inowrocławiu, poczem na zakończenie zebrania wygłoszony został wykład p. t. „Praca społeczna w życiu kobiety Polki“.

Sprostowanie

Do nr. 571 „Kurjera Poznańskiego“ w artykule „Kurs dla Kierownictw Oddziałów K. Stow. Kobiet Kat.“ zakradła się pomyłka drukarska. Zamiast pani Rzepka wydrukowano pani Rzepka, co niniejszem sprostujemy.

LUDZIE Z GUMY w swoich niezrównanych produktach akrobatycznych
4. FIDETTI 4.
wkrótce w Mus'c-Hallu Staniewskich
Otwarcie 25 grudnia o godz. 3.30 po poł.

dg 4563/34

Kilka pisarek polskich w przeglądzie zagranicy

Znikoma jest liczba tych recenzentów zagranicznych, którzy poświęcają czas książce polskiej, ale jeszcze mniejsza jest liczba wydawnictw zagranicznych, które oddają takim recenzjom miejsce. By to osiągnąć musi książka wyzbyć się cech wyłącznie zaściankowych, musi odzwierciedlać życie polskie nietylko przez wąskie okienko polskiej chatynki widziane, lecz przez szerokie okno uniwersalnego świata. Wówczas zwróci na książkę uwagę i krytyk i w konsekwencji zachęcony przez niego czytelnik.

Z pisarek polskich sztuki tej zwłaszcza w dziedzinie powieści dokazała bodaj pierwsza Marja Dąbrowska. Jeden z jej recenzentów zagranicznych w omawianiu „Aspektów współczesnej literatury polskiej“ poświęcił Marji Dąbrowskiej najwięcej miejsca.

Obszerny artykuł pod wspomnianym tytułem ukazał się w amerykańskim wydawnictwie literackim pu. „Baaks Abroad“. Autor, znany krytyk, O. Forst

de Battaglia, przystępując do omówienia powojennej literatury polskiej, nie szczędzi cierpkich uwag pod adresem książki polskiej.

Jeden z najbardziej ogólnych zarzutów autora artykułu streszcza się w pytaniu: „Dlaczego zagranica ma się interesować książką polską, skoro sami Polacy nie znają prac swych pisarzy?“ Widać, że p. Battaglia zna doskonale stosunki, panujące u nas na tem polu. Przecież książka, która w drodze jakiegoś wyjątku sięgnie po 3 czy 5-ty tyśiąc nakładu, ukoronuje autora omal „efemerycznym sukcesem“. Pan Battaglia ma przeto rację, dowodząc, że np. poezję polską czyta tylko wybrana elita.

Na czoło współczesnych poetek polskich wysunął krytyk Kazimierz Hlakowicz, opierając swój sąd na jej „Balladach Bohaterskich“. „Ballady te — pisze p. Battaglia — wyolbrzymiają wspaniałe czyny zarówno małych jak i wielkich, królów i przodowników ludzi w życiu codziennem. Ton ich ostrej muzyki jest zasadniczo chrześcijański. Pani Hlakowicz hołduje cnotom i im przydziela laury, a ponieważ

jej peany nigdy nie popadają w banalność, mimo że jej strofy są zrozumiałe dla mało kulturalnych, bowiem egzaltowana myśl poetki nie wyklucza akcentów mowy powszedniej i dobrego codziennego humoru, atmosfera Ballad Bohaterskich nie posiada ani szczypty zapachu pseudo-świętości, która tak często zdobywa medale za „Moralność“. Następnie autor artykułu porusza „wojowniczą rewolucjonistkę humanitaryzmu“ Elżbietę Szeplińską i poetkę o „wielce urozmaiconym wdzięku“ p. Marję Pawlikowską.

Z dramaturgów przytacza Przybyszewską i jej „Sprawę Dantona“.

W stosunku czytelnika do powieści krytyk nie znajduje takiej przepaści jak w poezji. Zachwyca się przede wszystkim „Dniami i Nocami“ Marji Dąbrowskiej. Stawia ją narówni z Juliuszem Romains'em i twierdzi, że jak on, Dąbrowska pod powłoką „objektywizmu“ kryje najbardziej tkliwą litość dla typów jej powieści. „Jak moge być szczęśliwa skoro mój naród jest tak nieszczęśliwy“ — oto fraza, która według p. Battaglii może

być dewizą jej utworu.

Mistrzowskie opowiadanie, opisy i analizy czynią z arcydzieła p. Dąbrowskiej jedną z najlepszych powieści społecznego świata literackiego.

„Dwa księżycy“ Marji Kunczewowej, ów „zachwycający kalejdoskop przeróżnych typów“ porównuje krytyk do barw jedynej w tym rodzaju Stryjeńskiej, ona tylko bowiem „dała typy tak mądrze stylizowane, łagodne i aranżowane“.

Prace Poli Gojawiczyńskiej przypominają, zdaniem krytyka, flamandzkich malarzy i powieściopisarzy. Czytając „Ziemię Elżbiety“ i „Życie Codzienne“ p. Battaglia nie może wyzbyć się obrazu niezapomnianych „Louanges de Saints Populaires“ wielkiego belgijskiego poety Kamila Melloy'a i naiwnych, lecz zachwycających drzeworytów Feliksa Timmermana, które tę pracę zdobyły.

O tych więc pisarkach polskich traktuje p. Battaglia w swoim obszernym artykule. Oczywiście poświęcił on też sporo miejsca pisarzom polskim.

(ZO)

Na sezon zimowy polecamy
KAPELUSZE DAMSKIE I MĘSKIE
 we wielkim wyborze, na now. fasonach i kolorach oraz wszelkie dodatki

Wszelkie reparacje
 wykonujemy skuratnie
 szybko i tanio

TOMASEK I S-KA

Ulica POCZTOWA Nr. 9
 Zał. 1910
 Tel. 51-40
 Jedyny specjalny magazyn kapeluszy damskich i męskich

Z ESTRADY

VI koncert symfoniczny w Teatrze Wielkim. Solistka: France Ellegaard (fortepian); dyrygent dr. Z. Latoszewski.

Zaproszenie na koncert symfoniczny p. France Ellegaard, młodej pianistki duńskiej, było niewątpliwie najcenniejszym pociągnięciem dyirekcji w organizacji tegorocznych koncertów. Świat miłośników muzyki, zgromadzony wczoraj nader licznie, miał rzeczywiście niecodzienną biesiadę artystyczną i przeżył niemało podniosłych i pięknych wrażeń. Artystka, jaką słyszeliśmy, należy do zupełnie wyjątkowych zjawisk w konstelacjach gwiazdnych pianistów. Zważywszy zupełnie młodzieńczy wiek p. Ellegaard, wprost uwierzyć trudno, do jakich wyżyn artysty i sprawności technicznej doprowadziła ta pianistka swoją grę. Szeroka skala pierwszorzędnych zalet pianistycznych, jak idealny kontakt ręki z klawiaturą, rozmaitość sposobów uderzenia i wreszcie zupełnie niezwykła wirtuozowska pedalizacja (niekiedy osobny pedał na każdą nutę figury rytmicznej) dają w efekcie grę niezmiernie jasną i przejrzystą, a przytem kantylenę, która migoce nieraz blaskiem najróżniejszych kolorów. Również zmysł rytmiczny, rozwinięty jest do granic wyrafinowania subtelnego, jak to nieraz podziwialiśmy w koncertach Mozarta. Chcielibyśmy usłyszeć tę nieprzeciętną artystkę jeszcze w osobnym recitalu.

Część symfoniczna koncertu zawierała, prócz szkockiej grupy Mendelssohna („Hebrydy”, koncyptowane w czasie podróży kompozytora do Szkocji, podobnie, jak symfonia — choć ukończona później), bardzo ciekawą i interesującą nowość, a mianowicie „Bolero” Ravela, po raz pierwszy wykonane w Poznaniu. Cała kompozycja opiera się na osnowie jednego pomysłu melodyjnego, który powtarza się aż do końca utworu, na tle rytmu bolerowego. Każdorazowa powtórka tematu naświetlona jest inną instrumentacją, w której wyzyskaniu Ravel celuje, wydobywając nieraz frapujące akustycznie efekty.

Dr. Latoszewski opracował cały program z właściwą sobie sumiennością i dbałością o czystość brzmienia. W symfonii Mendelssohna było dużo pięknych momentów (świetnie ujęte scherzo). Czasami przydałoby się więcej kontrastów dynamicznych. Najwydatniej rozwinął kapelmistrz swój talent w akompaniowaniu Mozarta i w końcowym „Bolero”, którego ujęcie było w całości bardzo zajmujące.

Międzynarodowa wystawa kolysek

W związku z przyściem na świat księżniczki Marii Pii w rodzinie włoskiego następcy tronu w Genui założono ze składek publicznych dom matek (Casa della madre). Na czele tego domu geneueński klub Lyceum postanowił zorganizować w roku przyszłym oryginalną międzynarodową wystawę kolysek. Otwartą ona będzie w połowie stycznia w Palazzo Ducale i obejmie ekspozycję z wszystkich krajów. Inicjatywę Lyceum gorąco poparły poselstwa i konsulaty oraz osoby prywatne. Niektóre narody wystawią nietylko same kolyски ale także urządkują całe wnętrza chat i izb wieśniaczych swoich krajów. (KAP)

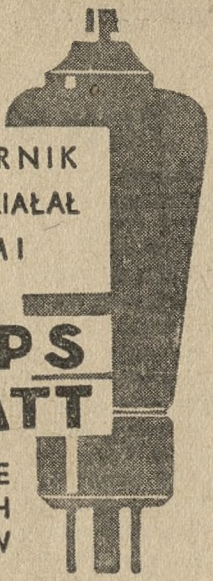
JAKIE LAMPY — TAKI ODBIÓR!

I TWÓJ ODBIÓRNIK BĘDZIE LEPIEJ DZIAŁAŁ Z LAMPAMI

PHILIPS MINIWATT

WYPRÓBOWANE W MILJONACH ODBIÓRNIKÓW

Tg 1876



Pies o sztucznej szczęce

Amerykański dentysta weterynarz dokonał na psie myśliwskim pierwszej próby włożenia zwierzęciu sztucznej szczęki. Pies ten, mając tylko dwa zęby, prawie nie jadł i oradał z sił. Pod chloroformem włożono mu sztuczną szczękę ze złotymi zębami, która początkowo usiłował wyjąć łapą, ale widząc bezskuteczność tych zabiegów, przyzwyczaił się do niej i obecnie, donosi prasa nowojorska, używa złotych zębów, jakby swoich własnych. S. F.

SPORT

Hokej na lodzie

Mistrzostwa świata. W dniach od 18 do 27 stycznia — jak już donosiliśmy — ode-

da się w Davos mistrzostwa świata, z udziałem: Kanady, Niemiec, Belgii, Holandji, Szwajcarii, Czechosłowacji, Anglii, Rumunii, Polski, Węgier, Lotwy i Francji. Oczekiwane są jeszcze zgłoszenia Austrii, Włoch i Szwecji. Drużyny podzielone będą na cztery grupy. Cztery najlepsze zespoły zostaną rozstawione: w pierwszej grupie grać będzie Kanada, w trzeciej — Niemcy, w czwartej Szwajcarii. Ponieważ drużyna amerykańska definitywnie nie weźmie udziału w mistrzostwach, przeto drużyna przypadająca na drugą grupę będzie ustalona później. 18 stycznia odbędzie się losowanie drużyn do grup. W tym samym dniu otwarty zostanie międzynarodowy kongres hokeja lodowego. (PAT)

Zakopane odwołało turniej międzynarodowy wobec niepomyślnych warunków atmosferycznych. Na turniej ten zakontraktowane były Wiener E. V i drużyna szwedzka. Wobec tego, że przyjazd obu drużyn odwołać już nie można, zarząd P. Z. H. L. pośpiesznie montuje na nadchodzącej święta międzynarodowy turniej w Katowicach. (PAT)

Pięściarstwo

Finał turnieju zespołowego młodzików. Ciekawe te zawody między zespołami „Goplania” Inowrocław i „Warta” Poznań odbędą się w niedzielę o godz. 19 w hali okr. ośrodka, Wejście z ul. Bukowskiej. (kom) „JKP” i „Makkabi”. W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, odbędzie się w Łodzi ten mecz o drużynowe mistrzostwo Polski. „JKP” po niespodziewanej porażce ub. niedzieli do inowrocławskiej „Cuiavii” przygotowuje się niezwykle starannie. Skład został już ustalony i przedstawia się następująco: Pawlak, Spodenkiewicz, Woźniakiewicz, Banasiak, Taborek, Chmielewski, Wurm i Krenc. Sędzią ringowym będzie p. Kocur ze Śląska. Najciekawiej zapowiada się spotkanie Chmielewskiego z Piłnikiem. Ostatnia walka tych pięściarzy zakończyła się remisem. — Na mecz z Brnem 30 bm. Łódź walczy w tym samym niemal składzie tylko z Głubą w muszej i Klodasem w ciężkiej

Mecz „Warta” i „JKP” w połowie stycznia odbędzie się może w Warszawie, bowiem w Łodzi brak odpowiednio dużej sali.

W sprawie Neustadta wszystko przemawia za tem, że był zawodowcem, co potwierdzałoby tylko nasze informacje i specyficznie żydowską mentalność.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś, w piątek przemila operetka „Madame Pompadour”. Barwna oprawa dekoracyjna, pierwszorzędna gra artystów, błyskotliwy dowcip i jasny humor operetki przy jej melodyjności wywołuje entuzjazm i brawa na widowni. W sobotę po raz drugi w premierowej obsadzie „Wilhelm Tell” Rossini’ego który na środowej premierze odniósł poważny a zasłużony triumf. W niedzielę Teatr Wielki chce uprzystępnąć wszystkim warstwowo skorzystanie z piękna i czaru „Wiedeńskiej krwi” Straussa, daje tę prześliczną operet-

kę wieczorem po cenach popularnych od 50 gr do 2 zł. Wszyscy więc, którzy jeszcze widowiska tego nie widzieli, niech pośpieszą w niedzielę do opery.

Z Teatru Polskiego

Dziś z powodu próby generalnej przedstawienia nie będzie. Jutro premiera doskonałej komedji Walentego Katajewa pt. „Kwiecista droga”, która w teatrach rosyjskich grana była po kilkaset razy z olbrzymim powodzeniem, a obecnie przetłumaczona jest na wszystkie języki europejskie i grana już jest na scenach zagranicznych z nadzwyczajnym powodzeniem. Obsadę stanowią czołowe siły naszego zespołu z pp. Czarnecką, Chaniecką, Malynczką, Korejową, Niedziałkowską, Malynczką, Zasadzianką, Boelkem, Baryką, Kierczyńskim, Szubertem i Tyliczyńskim. Reżyserja: Helena Arkawin. Dekoracje: Zygm. Szpinger.

Z Teatru Nowego

Dziś premiera oczekiwanej z dużym zainteresowaniem świetnej komedji A. Birabeau „Statyści życia” z Romanem Niewiarowiczem, znakomitym artystą i ulubieńcem publiczności w głównej roli męskiej. W roli czarującej sprytniej Paryżanki p. Hanka Brochocka Rozwadowska. Dalszą obsadę stanowią pp. Zbikowska, Drochoccka, Nowacki, Fiszer, Przebiński i inni.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśmiewicza w Poznaniu.

HULSTKAMP
 NA KAŻDYM STOLE
 ŚWIĄTECZNYM
KONIAKI
WÓDKI
LIKIERY
 POLECAMY UWAGĘ NASZE SPECJALNOŚCI:
LIKIER ŻOŁĄDKOWY
KONIAK ****
JARZĘBIAK

ng 14 303



MARCEPANY PIERNIKI FIGURKI

Tg 1839
 Sklep Fabryczny: 27 Grudnia 10

Cały Poznań oczekuje otwarcia

Music-hall Staniewskich

W Poznaniu debatuje się obecnie o Music-hallu Staniewskich, który ze zrozumiałych powodów stał się atrakcją naszego miasta. Prace przygotowawcze, dobiegają końca tak, że punktualnie 25 grudnia tj. w pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia nastąpi uroczyste otwarcie tej imponującej placówki widowiskowej. Jak się dowiadujemy teatr Music-hall został cał-

kownie dostosowany do nowoczesnych wymagań. O tem zbyteczne komunikować, albowiem każdy niebawem będzie miał możliwość podziwiania wspaniałych, emocjonujących przedstawień w pięknie urządzonej sali Domu Rzemieślniczego przy ul. Fr. Ratajczaka 21. Nowemu przedsiębiorstwu na terenie Poznania życzymy wielkiego powodzenia.

dg 4567/63

TORGISIN

„TORGISIN” posiada we wszystkich miastach ZSRR, gęstą sieć magazynów zaopatrzonej w najwyższe gatunki wszelkiego rodzaju towarów eksportowych i importowych

Z magazynów Torgsinu może korzystać każdy odbiorca przekazu z zagranicy

Przekazy pieniężne na „Torgsin” dla krewnych i przyjaciół, zamieszkujących w ZSRR, przyjmują: Bank Gospodarstwa Krajowego, Powszechny Bank Kredytowy S. A. Tow. „Hias” i jego oddziały, Powszechny Bank Związkowy, Bank Zachodni oraz Oddział Drezdeńskiego Banku w Gdańsku Firmy: „Biuro Posyłek” Nowogrodzka 39, Br. Pakuicy, Bracka 22 w Warszawie.

Listy wartościowe — wszystkie urzędy pocztowe w Polsce. ng 14 114

Ceny w Torgsinie są niższe od zagranicznych.

Informacji udziela Przedstawicielstwo Handlowe ZSRR w Polsce Warszawa, Koszykowa 4, tel. 9-53-33 oraz Tow. „Hias” Warszawa, Pl. Grzybowski 10, tel. 2-75-63.



Dnia 20 grudnia 1934 r. o godzinie 1 w południe, zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., w 85 roku życia, nasza droga, najlepsza matka, teściowa i babcia, ukochana nasza siostra, szwagierka, kuzynka i ciocia, s. p.

Antonina z Pałędzkich Kielczewska

widowa po s. p. Bolesławie, powstańcu z 1863 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 23. bm. o godz. 1.30 po poł. z domu żałoby w Poznaniu, ul. Strzelecka nr. 6 na cmentarz świętomarciński przy ul. Bukowskiej, nabożeństwo żałobne nazajutrz o godz. 9 w kościele Bożego Ciała.

zg 8453

W ciężkim smutku pogrążeni
dzieci i rodzina

Poznań, Nowawieś p/Słupca, Paryż, Leningrad, Gdynia.

Stefan Kudliński

em. asyst. miejski, uczestnik powstania Wlkp. przeżywszy lat 47. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 23. bm. po poł. o godz. 3 z domu żałoby, ul. Szyperka 17 na cmentarz paraf., o czym donoszą d 4624 w ciężkim smutku pogrążeni żona, dzieci i rodzina.

Poznań, 21. 12. 1934.
 Zakł. Pogrz. B. Nowak Poznań, Pl. Nowomiejski 10 tel. 1046

Sery litewskie pełnotuste
 po cenie 1.70 zł kg franko za zaliczeniem w paczkach z wyznaczkami wysyła ma-
tek Zakoziel, poczta Za-
koz el — Polesie. zg 844

LEŚN CZY poszuki o posady. Łask. wiadom. pod „ABC” do Bura Fu-hsa, Łódź, Piotrkowska 50. ng 113/2

Sweterki 1,30

swetry 2,50 białki nowe 2,70: niedźwiarki, jbranka, dziecięce 3,50 — pończ. ch. Poznań kie Garbary 10. zd 30 168

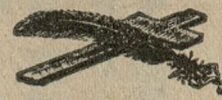


Dnia 19 grudnia 1934 r., zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., najdroższy nasz ojciec, dziadek i pradziadek, ś. p.

Stanisław Offierski

b. długoletni radny Miasta Poznania
 przeżywszy lat 96. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 23. bm. po poł. o godzinie 2,30 z kaplicy przedpogrzebowej, Waly Jana III na cmentarz farny.
 W ciężkim smutku pogrążeni
dzieci i rodzina.

Poznań, Warszawa, Dolsk, 21. 12. 1934. d 4625
 Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
 Zakł. Pogrz. B. Nowak, Poznań, Pl. Nowomiejski 10 tel. 1046



Dnia 20 grudnia 1934 r., zakończyła swój cnotliwy żywot nagle i nieoczekiwanie, namaszczona Sakramentem Oleju św., moja najdroższa żona, nasza ukochana córka, siostra, ciotka, kuzynka i szwagierka, ś. p.

Helena Dymkowa

z Zawidzkich
 w 42 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 23. bm. o godz. 15 z domu żałoby w Poznaniu, św. Łazarz, ul. Błażeja Winklera 14. Nazajutrz nabożeństwo żałobne o godz. 8 w kościele Matki Boskiej Bolesnej.

W ciężkim smutku pogrążeni
mąż, matka, brat i rodzina.
 dg 4627
 Zakład Pogrzebowy „Ceremonjal”. Towarowa 25 Tel. 31-80.

Dnia 19 grudnia 1934 r. o godz. 13, zasnął w Bogu, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ś. p.

Roman Starczewski

I. Dowódcą 7 Dyonu samochodów, porucznik rezerwy, emerytowany podreferendarz
 przeżywszy lat 68. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 23. bm. o godzinie 14,30 po południu z kaplicy szpitala garnizonowego przy Walach Jana III na cmentarz garnizonowy.

Pg 8681-51,89 W smutku pogrążona żona.
 Poznań, ul. Zwierzyniecka 20.
 Najst Zakł. Pogrz. P. Piasecki, Klasztorna 14. Tel. 27-69.

W dniu 19 grudnia 1934 r., zmarł długoletni i gorliwy członek Klubu naszego, ś. p.

Stanisław Jankowski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 grudnia r. o godz. 15 z kaplicy cmentarza św. marcińskiego. Szanownych Druhów uprasza się o liczny udział w pogrzebie. Cześć Jego pamięci!

KLUB WIOŚLARSKI z r. 1904
 zg 8455 T. z. w Poznaniu.

Na GWIAZDKĘ Pierniki Marcepany

OZDOBY choinkowe
 FIGURKI z czekolady

Śliczne PREZENCIKI świąteczne z czekolady — marcepanu i inne.

CZEKOLADKI
 WYBORNE — zupełnie świeże w wielu odmianach

BOMBONIERY skromne i wykwintne

WALERJA PATYK

Aleje Marcinkowskiego 6
 Oddział ul. 27 Grudnia 3
 Od roku 1901 w własnym posiadaniu. Pg 8 666-50,20

MOULIN ROUGE

W sobotę, 22 b. m i w niedzielę 23 b. m. na pastercze i I. piętrze specjalne

Five o'clock Tea

z całkowitym atrakcyjnym PROGRAMEM

Wieczorem początek o godzinie 9-tej.

Wstęp wolny! 2 orkiestry!

Sa onowi tancerze do dyspozycji.

Ceny niskie! Pg 8678-51,88 Dancing Bar.



„Gdyniaryb“

Poznań, Kantaka 7
 poleca na Witję

żywe i wędzone ryby oraz konserwy rybne

dg 4628

miłym
 podarkiem
 jest

Porcelana i Szkło stołowe

Kryształ - Galanteria
 Garnitury toaletowe
 Garnitury umywalkiane

Olbrymi wybór — Niskie ceny

„Ozdoba“

św. Marcin 4
 nr 14 061



NA ŚWIĘTA WYBOROWE MIESZANKI KAWY i HERBATY

kupuje się NAJTANIEJ w firmie zg 8452

W. KUJAWA i SYN
 Fr. Ratajczaka 34 — Tel 32-21

UWAGA:
 Za okazaniem n.n.ejsh ogłoszenia 5% rabatu.

Zasadą przedsiębiorstwa mego — istniejącego od lat 55 było i jest dostarczyć Szan. Klienteli towar tylko pierwszorzędnej jakości po ściśle skalkulowanych, możliwie najniższych cenach.

Na gwiazdkę polecam

praktyczne podarki:

Brzytwy, aparaty do golenia, nożyczki, szczyrki

Nakrycia stołowe

Noże i widelce, łyżki, łyżeczki, nożyki do owoców, koszyczki do szklanek, Maszynki do mięsa i do krajania chleba, młynki do kawy etc.

Ed. Karge

Poznań, ul. Nowa 7/8
 dg 4516

NA GWIAZDKĘ

poleca po niskich cenach

wszelkie WINA zagraniczne i krajowe, także WODKI, LIKIERY różnych firm

zaprzyjęzony dostawca win mszalnych
FR. PRZYBECKI
 Hurtownia Win Probiernia 3 Maja 3

dg 460:

SPRZEDAŻ BUTELKOWA

Składy

bardzo obszerne, położone przy ul. Podgórznej 10 narożnik Al. Marcinkowskiego 13 od zaraz do wydzierżawienia. — Blższych informacji udzieli Poznański Bank Ziemiań, Al. Marcinkowskiego 13 pokój 10. dg 4626



Podarunki pod znakiem "4711" sprawiają wielką radość

Podarki gwiazdkowe "4711" wywołują zawsze szczerze zadowolenie. Jest wśród nich znakomita woda kolońska "4711", są piękne kasetki i doskonale mydła kremy, pudry i perfumy. Duży wybór — jednolity wysoki gatunek.

Josca

PERFUMY — EAU DE COLOGNE
 PUDER — KREM

Wyszukane środki do pielęgnowania skóry dla wytworzenia pani



Kupisz tanio

zegarki obrączki, pierścionki — nowe używane, niedziele otwarte. Szymczak Poznań, Sw. Marcina 75, wejście bramne. zd 39 167



Odnaczone na wszechświatowych wystawach

Fianina i Fortepiany

zał. w r. 1873 największej pierwszorzędnej polskiej fabryki

„ARNOLD FIBIGER“

Kalisz, ul. Szopowa 9. — Tel. 263

Znacznie niższe ceny. — Warunki dogodne.



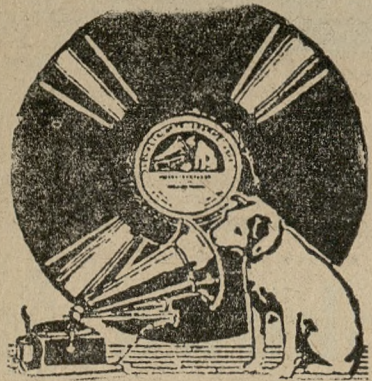
dg 12848.



nr 12 550/1/2



Tg 1873



GRAMOFONY PŁYTY

nowoczesne modele

ng 13 966

pierwszorzędne fabrykaty

poleca na gwiazdkę w ogromnym wyborze, po cenach znacznie niższych

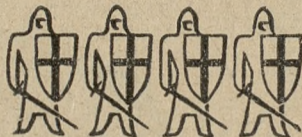
K. KŁOSOWSKI

Poznań, ul. 27 Grudnia 6
telefon 11-19

Kupić na gwiazdkę:



dla Irenki **Chatę Wujka Toma**



dla Kazika **Krzyżaków**

dla żony coś praktycznego:



EMES

EMES NIEZBĘDNA W KAŻDYM DOMU KUCHENKA SPIRYTUSOWA

ng 14 392

OBOWIĄZKIEM TWOJEM

KUPOWAĆ jest na **GWIAZDKĘ** tylko **ODZIEŻ OCHRONNĄ i ZAWODOWĄ.**

A **DLA DOMU** gustowne, tanie i w dużym wyborze:

Fartuszeki wiedeńskie Fartuszeki suknie

Fartuszeki do podawania

czem zaoszczędzisz sobie podwójnych wydatków.

B. HILDEBRANDT, Poznań
Stary Rynek 73-74.

ng 13 956



PODARKI GWIAZDKOWE

które największą i najtrwalszą sprawiają radość!!

DLA PAŃ:

jedwabie, aksamity, velour-chiffony, wełny na płaszcze, suknie i bluski, płaszcze gotowe, futra, zarękawki i lisy.

DLA PANÓW:

materiały na ubrania i płaszcze, spody do futer i materiały poszyciowe, kołnierze futrzane, bonżurki, piżamy, szelki, kołnierzyki, krawaty, koszule wierzchnie, nocne i sportowe, swetry i pulowery.

DLA DZIECI

i DLA WSZYSTKICH: Trykoty, modne wyroby dziane, bielizna, pończochy, skarpetki, rękawiczki, szaliki, chusteczki, płótna, inletry, ręczniki, kołdry, kapy, narzutki, serwety, obrusy, ścienniki, firany, chodniki, dywany, ceraty, pledy i t. p.

Wszystkie te artykuły, w największym wyborze, po specjalnie niskich cenach gwiazdkowych, poleca

DOM

HANDLOWY

F. WOŹNIAK POZNAŃ
Kramarska 16

UWAGA! W NIEDZIELE, DNIA 23. XII. 1934 są magazyny nasze od godz. 14-tej do 19-tej otwarte!!!

ng 14 427/8



Pg 7904

Na Święta

Popularne **WINIAKI RUMY - ARAKI - PONCZE - LIKIERY**

Znakomite, treściwe prawdziwe wina gronowe:

Węgierskie Francuskie Niemieckie Południowe Szampańskie

poleca

J. STRZELCZYK

Fabryka Likierów - Hurtownia Win
Poznań

Najtańsze źródło zakupu dla odsprzedawców!

Sprzedaj detal.: **Kantaka 11** Telefon: 30-55

Pg 8 660-51 63

W BRYLANTACH Kupna okazynie **W. SZULC, pl. Wolności 5**

poleca jubiler

Pg 8680-51.87

Lokal handlowy

plac Wolności 5

(dotąd F-a Dobrowolski) do wynajęcia od 1. 1. 1935. Pg 8679 51 86



ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA są łagodnym środkiem przeczyszczającym, usuwają obstrukcję, uporczywe zaparcie, wydalają substancje gnilne, zatrzymujące organizm.

ZACHODNIO-POLSKIE TOWARZYSTWO KREDYTOWE MIEJSKIE w Poznaniu zawiadamia P. T. Klientów, że przeniosło swe biuro z ul. 27 Grudnia nr. 8 do własnego domu przy ul. Fredry nr. 8a. Godziny urzędowania: od 9-1/2, w soboty od 9-1/2. Tel. 62-41 i 72-75. ng 14 357

Uchwała. W sprawie odroczenia wypłat nad majątkiem Marjana Włodarczaka, właśc. firmy „Emka” Zakłady Radjotechniczne i Fotograficzne w Poznaniu, ul. Wrocławska 30 po myśli art. 60 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 6 marca 1928 zatwierdza się układ zapobiegawczy przyjęty na ogólnym zgromadzeniu wierzycieli w dniu 12 listopada 1934. Poznań, dnia 14 grudnia 1934. Sąd Grodzki. ng 13 597

ng 12 947

Szkoło

okienne, ogrodowe, ornamentowe, dachowe itp. szyby wystawowe i lustra Obrazy — — — Kit szklarski Polskie Biuro Sprzedaży Szkła S. A. Poznań, Małe Garbary 7a. Tel. 28-63.

NA GWIAZDKĘ PIŻAMY KRAWATY-SZALE-KAPELUSZE MARCELI DZIENNIK RATAJCZAKA 7 UL. WIELKA 1

Pg 4 95-49.31

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,15.

Nagławkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. Stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagławkowych.

1. KAMIENICE

Zamienie

wille dochodowa w Zakopanem, 7 pokoi, 2 werandy, kuchnie, światło elektryczne, wodociąg, ogród na wille dwumieszkańcowa ogród poblizu Poznania, gdzie szkoła, jezioro. Cena, opis, fotografia Kurjer Poznański dg 4 539

Wybór

kamienie will poleca Gruszczyński, Poczta 30. zdg 38 641

Wille

amortyzacyjna, dwumieszkańcowa, ogród, sprzedam, wpłaty 26 tysięcy. Oferty Kurjer Poznański zdg 38 802

2. PIENIĄDZ

Szukam

samotnej wspaniałej z gotówką 1,500 do ogródnictwa i rolnictwa. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 052

1 000

proszę propozycje. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 107

4. OSOBISTE

Piątek

nie jest dniem radości do obiadu same ości wiec. że głód mi dziś doskwiera ide prosto do

Webera

(Nowa 4) nr 13 814

6. CZENKI

Szukam

meza do lat 50 religijnego o wysokiej kulturze moralnej. (Wojkowski, ziemianin). Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 39 132

7. SPRZEDAŻE

Kapelusze

Koszule

Krawaty

napojanej M. Pa-szek. Wrocław ska 30. zdg 38 733

Otworzyłem

dział zabawek, sprzedaje najtańszej. St. Pelczyński, 27 Grudnia ng 13 931

Adler, Continental

Ideal. Remington. Underwood — mało używane tanie z gwarancją Skóra i S-ka. Aleje Marcinkowskiego 23. zdg 38 724



Torebki damskie Parasole - Teki Manicury Wiktor Czysty Poznań Szkolna 11 naprzeciw Szpitala. Pg 8400-50,5

Podarki poleca okazynie „Lamus” Strzelecka 1. Pg 8 148-57.486

Meble

poleca najtaniej K. Bakoś, Stary Rynek 51 zdg 36 562

Meble używane

jadalnie, sypialnie, wszelkie inne przedmioty użytku domowego, biurowego korzystnie

Wielka 20

Okazyjny Skład. ng 13 945

Dentystyczne

urządzenie do techniki tanio odstepie. Perlinski, św. Marcina 18 zdg 38 846

Sprzedam

magiel. Jader, Poznańska 6. zdg 38 559

Rogacz

dwuletni oswojony na sprzedaż Oferty Kurjer Pozn. zdg 38 948

Owoce

po cenach hurtowych. Wielkie Garbary 40. zdg 38 515

Na gwiazdkę!

do sprzedania miody rasowy seter irlandzki — suczka, H. Rohr, Golina Wielka, poczta Bojanowo. zdg 38 676

Dog

niemiecki, oibrzymi, rodowód, tresura

Fotoapar

Perle, 16 zdjęć zwój 6/9, f/4,5, samowyzwalacz, nowy, tanio. Klonowa 6, Puszczkowo. zdg 39 044

Ubranie

plaszcz, średnia figura. Przecz-nica 10, m. 1. zdg 39 040

Antyki

meble, obrazy, sztychy, porcelana, brzozy okazynie sprzedaje Antykwarij „Mars” Wielkie Garbary 41. ng 14 135



Zegarki - brylanty

złoto - srebro

obraczki

ceny najniższe.

T. Gasiorowski

św. Marcina 34. ng 14 100

Okazyjnie meble

używane wszelkie sprzedaj — kupisz

Woźna 16

Komis. ng 13 944

Również Pan

winiem się przekonac że materia-ly na ubrania plaszcze najko-rzystniej w fabryce konfekcji meskiej Edmund Grzeskowiak, Stary Rynek 83. Pg 7 926-13,81

Tanio

garnitur koszykowy, biurko, 16-żeczko dziecięce. Stary Rynek 48 (skład) zdg 39 098

Skład owoców

w centrum zaraz na sprzedaż. Wskaże Kurjer Pozn. zdg 39 033

Kawiarenka

z mieszkanem dobrze prosperu-jąca zaraz tanio do sprzedania. Oferty Kurjer Pozn. zdg 39 032

Lwica

oswojona 15-tygodniowa, b. ładna Maj. Grzymysławice, powiat Września. zdg 39 031

Pianina

znanej Firmy Beke w wielkim wyborze na dogodnych warun-kach. Poznań Podgóna 14. zdg 36 030

Skład

kolonialny sprzedam. Gdzie? wskaże Kurjer Pozn. zdg 39 053

Skład

kolonialno-spożywczy — dobre prosperujący. Jadue 2 pokoje, kuchnia, łazienka. Sprzedam z powodu wyjazdu. Adres poda Kurjer Poznański zdg 39 034

Fuzja kal. 16. Sany... zdg 39 072

Lampa eleg. biurkowa... zdg 39 105

Sprzedam złoty nowy zegarek... zdg 39 111

Centralny Magazyn Mebli Marjan Buško... zdg 39 159

Radjo Telefonen... zdg 39 085

Sprzedam 2 dziecięce drewniane łóżeczka... zdg 39 062

Jadalnia orzech jak nowa... zdg 39 099

Podarek gwiazdkowy dla pani miły... zdg 4450

Kapelusze, Koszule, Krawaty najtaniej tylko u Pietrzykowskiego... zdg 39 457

Falma duża... zdg 39 188

Kanarki śpiewaki na prezent gwiazdkowy... zdg 39 117

Kompletne urządzenie fabryki stempli... zdg 39 172

Kryształy belgijskie, czarne, figurki porcelanowe... zdg 39 158

Ośmiokaratowy brylant okazynie „Lamus”... zdg 39 157

Dwanasteczkowy szpic srebrny, sześcioczęściowy... zdg 39 156

Gwiazdkowa sprzedaż Sliczne pianino koncertowe... zdg 39 229

Pianino zagraniczne, dobry, piękny ton... zdg 39 148

Maszynę do prasowania sprzedam... zdg 39 298

Kwiaty sztuczne palmy wielki w wyborze... zdg 39 229

Singera maszyna wpuszczana... zdg 39 227

Wózek dziecięcy granatowy, głęboki... zdg 39 251

Zawsze a specjalnie na święta najtaniej

Porcelane — Szkło — Alpake — Noże — Widelce — Stołowe — Galanterie — Podarki — Prezenty — Hurtownia Porcelany... zdg 39 226

Fiarino czarne i la Blüthner oraz Phonole do dostawienia — od razu każdy gra

na mistrzowsku za każdą cenę sprzedam... zdg 39 243

Okazały gabinet mebli, dobrze utrzymany

garnitur k'ubowy skórzany, kłuby gobelinowe... zdg 39 196

Skład cukierków, dobrze zaprowadzony... zdg 39 195

Majątek 600 mowowy b'isko Poznania dogodna komunikacja... zdg 39 194

Kanapy krzesła, stoły i różne dla restauracji... zdg 39 221

Singera damska tania... zdg 39 220

Fortepian czarny 350... zdg 39 214

Urządzenia składowe używane... zdg 39 210

Gramofon walizkowy pierwszorzędnym... zdg 39 209

Skład nadający każda branżę... zdg 39 208

Sprzedam pięć kapielowy na węzeł... zdg 39 205

Gramofon szafkowy tania... zdg 38 743

Szpic biały tania... zdg 39 245

Kto delikatne podniebienie... zdg 39 172

Półwiejska 2 w podwórzu... zdg 39 116

Nowy syb. lis jasno beż... zdg 39 186

Pianino koncertowe „Irena”... zdg 39 173

Kanarki dobre śpiewaki tania... zdg 39 172

Plaszcz męski, czarny... zdg 39 161

Skład pieczywa sprzedam... zdg 39 225

Piec przenośny, kafflowy... zdg 39 224

11. KUPNA Starożytności kupuje „Lamus”... zdg 39 487

Folwark 400-500 morgi tylko dobrej ziemi... zdg 38 936

Acordeon używany kupię... zdg 39 034

Kupię tania używane pianino... zdg 39 054

National kase z nasem kontroli... zdg 39 081

Wilk dobry stróż kupię... zdg 39 100

Perski dywan 3x4 kupię... zdg 39 126

Starożytności meble, srebro, dywany... zdg 39 125

Kupię płaszcz damski... zdg 39 135

Repiniczorka młodszy, rasowego... zdg 39 127

Fatefon kupię... zdg 39 136

Magiel kupię... zdg 39 147

Garnitur klubowy, stół okrągły... zdg 39 181

12 DO WYNAJĘCIA Trzypokojowe centrum... zdg 39 035

Mieszkanie 3-pokojowe... zdg 60 075

Próżny pokój Matejk 47, m. 1... zdg 39 077

Dwupokojowe Wiśniewa 81... zdg 39 630

4 pokój przyzn. od 1. 35 r... zdg 39 094

Trzynokojowe czynsz 80... zdg 39 200

Próżny pokój w podwórzu... zdg 39 105

Próżny pokój w podwórzu... zdg 39 105

Próżny pokój w podwórzu... zdg 39 105

Próżny pokój w podwórzu... zdg 39 105

Próżny pokój w podwórzu... zdg 39 105

Próżny pokój w podwórzu... zdg 39 105

Próżny pokój w podwórzu... zdg 39 105

Próżny pokój w podwórzu... zdg 39 105

Próżny od gospodarza... zdg 39 199

Trzypokojowe komfortowe... zdg 39 223

Dwupokojowe Aleja Hetmańska 3... zdg 39 239

13. SZUKA MIESZK. Próżny, możliwe od gospodarza... zdg 38 487

Pokoju 2-3 pokoje biurowe... zdg 38 823

Młodzi bezdzietni (chemik) poszukują... zdg 4 263

Dwupokojowego od lutego lub później... zdg 39 065

Wyższy urzędnik szuka... zdg 39 105

4 pokojowe mieszkanie... zdg 39 150

1-2 pokojowego... zdg 39 233

Jednopakojowego rok zgóry... zdg 39 228

1 lub 2 pokoje i kuchnia... zdg 39 246

14. ZAMIANA MIESZKANIA Zamienie 2 pokoje... zdg 39 143

15. POKOJE UMEBL. Urzymaniem bez. elektryczność... zdg 39 102

Inteligentnym pokój z wygodami... zdg 39 033

Gabinet Skryta 1 - 5... zdg 59 100

Elegancki I piętro... zdg 39 855

Pokój dla przyjezdnych... zdg 39 089

Przyjezdny Słowackiego 39 - 9... zdg 39 236

Pokój niekrepujący... zdg 60 75

Półwiejska 2 - 6 (utrzymaniem) także dni... zdg 39 248

Przyjezdny pokoje najtaniej... zdg 39 179

Matejki 52 - 7 pokój jasny... zdg 39 175

Solidnemu słoneczny duży... zdg 39 174

Przyjezdny niekrepujący... zdg 39 163

Elegancki odnowiony... zdg 39 159

16. SZUKA POKOJU Próżny, klatki schodowej... zdg 38 822

Solidnemu elegancki... zdg 39 041

Studentka 15 - Oferty Kurjer... zdg 39 055

Pokoju próżnego wprost od gospodarza... zdg 39 031

Tanigo pokoju, pokojku... zdg 39 101

Pokoiku w śródmieściu... zdg 39 237

Pokoiczku podać cenę... zdg 39 235

17. LOKALE Skład z mieszkaniem... zdg 39 059

Pokoju próżnego na biuro... zdg 39 100

PODZIĘKOWANIE Ku uczczeniu zmarłego... zdg 39 281/2

21. LICYTACJE Licytacje koni wychodzących... zdg 39 098

22. ZGUBY Zgubiono okulary... zdg 39 725

23. ROZMAITE Młodzieńcze który został przyjęty... zdg 38 808

Dwaletniego chłopca oddam... zdg 38 814

programy radjowe WARSZAWA Sobota dn. 22. 12. 1934 r.

6.45 audycja poranna... zdg 39 089

17.00 piosenki... zdg 39 089

19.00 popularne... zdg 39 089

20.00 koncert... zdg 39 089

21.00 koncert... zdg 39 089

22.00 koncert... zdg 39 089

23.00 koncert... zdg 39 089

24.00 koncert... zdg 39 089

25.00 koncert... zdg 39 089

26.00 koncert... zdg 39 089

27.00 koncert... zdg 39 089

28.00 koncert... zdg 39 089

29.00 koncert... zdg 39 089

30.00 koncert... zdg 39 089

31.00 koncert... zdg 39 089

32.00 koncert... zdg 39 089

33.00 koncert... zdg 39 089

34.00 koncert... zdg 39 089

35.00 koncert... zdg 39 089

36.00 koncert... zdg 39 089

37.00 koncert... zdg 39 089

38.00 koncert... zdg 39 089

39.00 koncert... zdg 39 089

40.00 koncert... zdg 39 089

41.00 koncert... zdg 39 089

42.00 koncert... zdg 39 089

43.00 koncert... zdg 39 089

44.00 koncert... zdg 39 089

45.00 koncert... zdg 39 089

46.00 koncert... zdg 39 089

47.00 koncert... zdg 39 089

48.00 koncert... zdg 39 089

49.00 koncert... zdg 39 089

50.00 koncert... zdg 39 089

51.00 koncert... zdg 39 089

Pracownia gorsetów na maszynach... zdg 39 135

Śniegowce łamskie... zdg 39 135

Fr. Rogoziński, Wielki Magazyn... zdg 39 135

Ekspresdruk Mielżyńskiego... zdg 39 078

Przyjmę dziecko... zdg 39 050

Śwedenie orna wyrzutni... zdg 12 394

Małżeństwo bezdzietne... zdg 39 045

Goraca próba! Ojciec 3 dzieci... zdg 39 153

Akuszorka Krajewska... zdg 39 153

Eleganckie trwałe tanie obuwie... zdg 39 171

Merczke plisowanie... zdg 39 171

programy radjowe WARSZAWA Sobota dn. 22. 12. 1934 r.

16.20 recital... zdg 39 089

17.00 piosenki... zdg 39 089

19.00 popularne... zdg 39 089

20.00 koncert... zdg 39 089

21.00 koncert... zdg 39 089

22.00 koncert... zdg 39 089

23.00 koncert... zdg 39 089

24.00 koncert... zdg 39 089

25.00 koncert... zdg 39 089

26.00 koncert... zdg 39 089

27.00 koncert... zdg 39 089

28.00 koncert... zdg 39 089

29.00 koncert... zdg 39 089

30.00 koncert... zdg 39 089

31.00 koncert... zdg 39 089

32.00 koncert... zdg 39 089

33.00 koncert... zdg 39 089

34.00 koncert... zdg 39 089

35.00 koncert... zdg 39 089

36.00 koncert... zdg 39 089

37.00 koncert... zdg 39 089

38.00 koncert... zdg 39 089

39.00 koncert... zdg 39 089

40.00 koncert... zdg 39 089

41.00 koncert... zdg 39 089

42.00 koncert... zdg 39 089

43.00 koncert... zdg 39 089

44.00 koncert... zdg 39 089

45.00 koncert... zdg 39 089

46.00 koncert... zdg 39 089

47.00 koncert... zdg 39 089

Koldry przerabia poszywa... zdg 39 135

24. NAUKA Kursy Handlowe Preissa Skarbowska 11... zdg 33 645

25. MUZYKA Kolendy na płytach gramofonowych... zdg 4 604

Pierwszorządny saksofonista (flet, klarnet) wolny... zdg 14 360

Saxofonista Alt klarnet... zdg 39 234

Trio lub kwartet mieszane... zdg 39 241

26. SZUKA POSADY Ogłoszenia do 30 słów... zdg 39 241

Pokojowa uczciwa... zdg 38 764

Pomocnik branzji kolonialnej... zdg 38 763

Leśnik-Górnoślązak w wieku 50 lat... zdg 38 763

Sekretarka z dłuższą praktyką... zdg 39 039

JUTRO - Złota niedziela!



PANOWIE KUPCY wiedźcie, że nagromadzonych artykułów gwiazdkowych pozbędziecie się **TYLKO ZA POŚREDNICTWEM REKLAMY GAZETOWEJ** w poczytnym „Kurjerze Poznańskim”!

Ślusarz
maszynista po wojskowości, z dobrymi świadectwami, znający się na wszelkich maszynach i motorach poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia Keppo ulica Poznańska 37 zdg 39 029

Młody
zdolny człowiek poszukuje jakiegokolwiek posady, może złożyć 1000 zł kaucji. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 067

Posady
poszukuje gospodyni z powodu śmierci proboszcza. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdg 39 069

Gospodyni
szuka posady na probostwie lub majątku. Oferty Kurjer Pozn. zdg 39 071

Do 1000
złoty kaucji bankowej złoży młody mężczyzna za posadę inkasenta, woźnego do poważniejszego przedsiębiorstwa. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 110

Dyplomowana
absolwentka Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu szuka posady w handlu, przemyśle lub bankowości. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 096

Urzędnik gospodarczy
lat 26, Szkoła Rolnicza, więcej lat praktyki 13, roku samodzielnej, kawalerzysta, czysty, pismo polskie, niemieckie szuka posady zaraz lub później. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 121

Posługaczka
poszukuje posady zaraz. Oferty Kurjer Pozn. zdg 39 118

Dziewczyna
porządna, władająca językiem polskim, niem., poszukuje posady od 1. I. 1935. Oferty składać Kurjer Pozn. zdg 39 137

Poszukuję
posady od 1 stycznia posiadam 12 letnia praktykę w pracy rolnej, Jan Noworyta, Głuchówek, poczta Pogorzela, powiat Krotoszyn. zdg 39 215

Śłużąca
z dobrym gotowaniem od 1 poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 164

Książkowa bilansistka
znajomość pisania maszyna, sprawy podatkowe, socjalne szuka zajęcia. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 38 951

Dziewczyna
inteligentna, skromna, uczciwa, do wszelkich prac domowych przyjmie posadę do samotej osoby Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 38 553

Biegła
stenotypistka polsko - niemiecka poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 38 295

Ogrodnik - bartnik
kawaler la 28, kilkuletnia praktyka, dobrem światłectwami poszukuje posady zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 38 839

Ogrodnik
żonaty, bezdziet, 12 lat praktyki wzorowych majątkach pierwszorzędne kwalifikacje, znający prowadzenie gospod. rolnego. Dobre świadectwa, poszukuje posady. Łask. zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 38 968

Technik dentystyczny
pracujący w technice i operatywie zmienia posadę. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 38 503

Panienska
do dzieci szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 38 309

Inteligentna
poprowadzi skromniejsze gospodarstwo domowe, samotnie lub wdowiec dziećmi. Oferty Kurjer Pozn. zdg 38 888

Sierota
miła nawskroś uczciwa poszukuje posady do składu pieczywa za utrzymanie od 1. Oferty Kurjer Pozn. zdg 38 879

Kucharka
uczciwa, samodzielna, gotowaniem szuka posady tylko w lepszym domu Łaskawe oferty u prasas Kurjer Pozn. zdg 38 850

Fryzjerka
potrzebna. Kościelna 12. zdg 39 207

Kierownika
handlowego znajomością lakiernictwa poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 189

Fryzjer
dzielny meski na wypomóżkę od soboty potrzebny. Hasiński Staszica 5. zdg 39 206

Kucharka
pierwszorzędna potrzebna. „Oaza” Dąbrowskiego 53. zdg 39 203

WIELKIEMI KROKAMI POPRZEZ CAŁĄ POLSKĘ



Przebiegają codziennie listonosze. Ale najmilej witani są w każdym domu co środe, gdy przynoszą

„JLUSTRACJĘ POLSKĄ“

Czas już **ODNOWIĆ PRENUMERATĘ** na I-szy kwartał 1935 roku (VIII-my rocznik naszego pisma).

W styczniu znajdziecie:

- I. Spis rzeczy za rocznik VII-my. Taki spis rzeczy będziemy dodawali w przyszłości co roku.
- II. Początek niezwykle ciekawego reportażu historycznego:

„NAPOLEON w POZNANIU“

Kto niechce utracić ani jednego numeru styczniowego, niech natychmiast odnowi prenumeratę.

Abonament roczny „Jlustracji Polskiej“ jest ładnym, pożytecznym i pomysłowym upominkiem na gwiazdkę!

TEATRY
Poznań, piątek, 21. 12.
TEATR POLSKI: — Dziś Z powodu generalnej próby teatr nieczynny.
Sobota, 22. 12. „Kwieciste drogi“, premjera.
TEATR WIELKI (Opera): „Madame Pompadour“. Sobota, 22. 12. „Wilhelm Tell“. Niedziela, 23. 12. „Wiedeńska krew“ po cenach popularnych od 50 gr. do 2,— zł.
TEATR NOWY: Dziś: — „Statyści życia“. Sobota, 22. 12. „Statyści życia“.

KANTOROWICZA
MONASTIQUE
najwytworniejszy likier krajowy

Pg 8150-45.24
KINA
Poznań, piątek, 21. 12.
APOLLO: „Tajfun“.
CORSO: „Pogromcy Przeszłości“.
EUROPA: „Własta Burian jako wesoły karawanarz“.
GWIAZDA: „Jej Królewska Mość“.
METROPOLIS: „Nędznicy“
MOJE: „Oczy Czarne“.
ORZEL: „Chicago“ i „Szukajcie mordercy“.
OSWIATOWE T. C. L.: — 1) „Syn białych gór“, 2) „Ptaki i ich życie“.
RENAISSANCE: Nocny lot.
SFINKS: „Czarowna noc“.
SŁONCE: „Młody las“.
TECZA-Lazarz: „Buster nawarzył piwa“.
TECZA-Wilda: „Ostatnia Carowa“.
WILSONA: „W pogoni za księżycem“.

Dziewczyna
pracowita poszukuje posady do wszystkiego od 1. I. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 38 950

Śłużąca
z goowaniem szuka posady zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 010

Inteligentna
kochająca dzieci praktyka poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 38 927

Poszukuje
tymczasowo jakiegokolwiek pracy, lub jako woźnica. Oferty Kurjer Poznański zdg 38 798

Panienska
z prowincji, uczciwa poszukuje posady w składzie lub do dzieci. Oferty Oredownik zdg 38 358

Nauczycielka
dyplomowana poszukuje posady. Oferty pod „Dzielną“ Kurjer Poznański Gdynia ng 14 307

Od
zaraz lub 1. 1935 przyjmie posadę starsza inteligentna pani do prowadzenia domu, pielęgnowania chorego, za małym wynagrodzeniem w Poznaniu. Oferty Kurjer Poznański zdg 38 567

Dziewczyna
uczciwa poszukuje posady jako początkująca od zaraz lub 1-go. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 38 638

Osoba
doświadczona z dobrimi rekomendacjami z szyćciem szuka posady do małych dzieci. Oferty Kurjer Poznański zdg 38 626

Handlowiec
branży maszyn rolniczych dobraćmi świadectwami szuka jakiegokolwiek posady biurowej. — Oferty Kurjer Poznański zdg 38 347

Panienska
do dzieci umiejająca szyć, prasować i robotki ręczne poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 38 587

Emerytka
znająca gospodarstwo domowe, chów drobiu przyjmie posadę gospodyni - zarządczyni bez wynagrodzenia. Małeckiego 10 m. 4. zdg 38 778

Portjer
kaucja poszukuje posady. Leon Frackowiak, Inowrocław. 3 Maia 9. ng 14 305

Praczką
i posługaczka szuka posady i prania z dobrym poleceniem. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 38 723

27. WOLNE MIEJSCA
Zaraz po świętach potrzebny jest **magister bez praktyki** dla apteki większego miasta na Pomorzu Język niemiecki, Warunki: pierwsze trzy miesiące wolne mieszkanie i utrzymanie, potem pensja do umowy. Oferty z dokumentami do Kurjera Poznańskiego pod dg 4596

Dziewczyna
sumienna do wszystkiego zaraz. Wierzbicice 24a, m. 5. zdg 39 097

Śłużąca
do wszystkiego, zdrowa, czysta dobre gotowaniem potrzebna. Oferty odpisem świadectw i poleceniami Kurjer Pozn. zdg 39 253

Fryzjer
potrzebny. Młca 4 zdg 39 133

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Ogrodowa 2 zdg 39 131

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Chwaliszewo 58/59. zdg 39 151

Fryzjerka
stała. Szamarzewskiego 1. zdg 39 202

2
pomocników fryzjerskich i kursistkę na stałe. Prusa 2. zdg 39 201

Fryzjer
Górna Wilda 45. zdg 39 249

Od
1. 1. 1935 potrzebna elewka do kuchni palacowej do Czerniejewa pow. Gniezno. Zgłoszenia przyjmuje zarząd pałacu. zdg 39 247

Pomocnik
fryzjerski od zaraz potrzebny. — Śniadeckich 4 zdg 39 146

Ekspedjentka
z branży towarów krótkich potrzebna. H. Karaś, Zamkowa 4. zdg 39 180

Śłużąca
zaraz. Dutkiewiczowa, Chwaliszewo 70 front. zdg 39 177

Fryzjerka
na stałe zaraz. Koźła 2. zdg 39 169

Pielęgniarka
do noworodka i obsługi chorej potrzebna zaraz. Solacka 8. zdg 39 165

Kelner
z gwarancją potrzebny. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 39 160

Fryzjerski
pomocnik 50 procent. Marszałka Focha 155. dg 4622

Fryzjer
potrzebny. Olajniczak Szewska. zdg 39 222

Posługaczka
przed południem zaraz. Wierzbicice 14, m. 19. zdg 39 244

Bona - higienistka
(Kinderschwester) z praktyką kliniczną potrzebna do czteroletniego chłopca na wies. Požadana znajomość języka niemieckiego. Oferty do Kurjera Pozn. zdg 39 242

23. ROZRYWKA

Obiady obywatelskie 50 groszy
Tunel Warszawski Aleje Marcinkowskiego 20. ng 14 291

Kino „Tęcza“ Wilda
Ostatnia carowa. zdg 39 134

Czarowna noc
Nieodwołalnie do soboty. Szaleństwa pięknej blondyneczki. Kino „Sfinks“ zdgr 39 115

Kino „Tęcza“ Lazarz
Buster nawarzył piwa. zdg 39 144

Humor zagraniczny



Krótkowzroczny tragarz: — Czy ten pakunek też do pani należy?
(Humorist — Londyn). S. F.

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrow Wlkp

Przedpłata na miesiąc styczeń 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20 w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, opaska miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-linowej 25 gr., na stronie 4-linowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej lub piątej 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomością poczynem 200 gr. wyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nocy wychodzą do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drono“ do godz. 11.30, w dni prześwietne do godz. 11.15, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia powyżej 100 słów (w tem 5 nagłówek) słowo nagłówek (tłuste) 25 gr. każde, dalsze słowo 15 gr. Za każde miejsce zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryce, wydawnictwo nie odpowiada

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr 200 119